

WROCLAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE
KURII METROPOLITALNEJ WROCLAWSKIEJ
WE WROCLAWIU

Rok I Wrocław, kwiecień – wrzesień 1997 roku

Nr 3

I. Akta Stolicy Apostolskiej

24.

Dzieło ewangelizacji łaską i obowiązkiem całego Kościoła

Oroędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Misyjny 1997 roku

„Duch Pański spoczywa na Mnie (...) i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę” (Łk 4, 18); „Także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany” (Łk 4, 43).

1. Drodzy Bracia i Siostry!

Obchody Światowego Dnia Misyjnego to ważne wydarzenie w życiu Kościoła. Można powiedzieć, że jego doniosłość wzrasta, w miarę jak zbliżamy się do progu roku 2000. Kościół jest świadom, że poza Chrystusem „nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 12) i dlatego bardziej niż kiedykolwiek bierze sobie do serca słowa Apostoła: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9, 16).

Uważam zatem, że w tej perspektywie warto przypomnieć pewne fundamentalne treści Dobrej Nowiny, którą Kościół ma głosić i nieść ludziom nowego tysiąclecia.

2. Jezus Chrystus, posłany przez Ojca, pierwszy Misjonarz jest jedynym Zbawicielem. On jest Drogą, Prawdą i Życiem: jak był wczoraj, tak też jest i dzisiaj i będzie jutro aż do końca czasów, kiedy wszystkie rzeczy zostaną na zawsze zjednoczone w Nim jako Głowie. Zbawienie

przyniesione przez Jezusa przenika do głębi wnętrza człowieka, uwalniając go z mocy Złego, od grzechu i od śmierci na wieki. W sensie pozytywnym zbawienie jest nadejściem „nowego życia” w Chrystusie. Jest bezinteresownym darem Bożym, który człowiek powinien dobrowolnie przyjąć: należy bowiem zdobywać sobie zbawienie dzień po dniu „zaparciem się siebie i krzyżem” (por. *Evangelii nuntiandi*, 10). Niezbędna jest zatem nasza osobista, niestrudzona współpraca, wyrażająca się przez uległość woli wobec zamysłu Bożego. W taki właśnie sposób można dotrzeć do bezpiecznej i ostatecznej przystani, jaką Chrystus wyjednał nam przez krzyż. Nie istnieje żadna alternatywna droga wyzwolenia, pozwalająca osiągnąć prawdziwy pokój i radość, która może wypływać jedynie ze spotkania z Bogiem-Prawdą: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32).

Oto w kilku słowach „radosna wieść”, którą Chrystus miał przynieść „ubogim”, więźniom doznającym różnych form zniewolenia, jakie istnieją w tym świecie, „strapionym” z wszystkich epok i krain i wszystkim ludziom, bo zbawienie jest przeznaczone dla każdego człowieka i każdy człowiek na powierzchni ziemi ma prawo o tym się dowiedzieć: chodzi tu bowiem o jego wieczne przeznaczenie. „Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony” (Rz 10, 13) przypomina św. Paweł.

3. Jednakże żaden człowiek nigdy nie będzie mógł wzywać Jezusa i w Niego uwierzyć, jeśli nikt mu wcześniej o Nim nie powie, to znaczy jeśli nie pozna wcześniej tego imienia (por. Rz 10, 14-15). Tym tłumaczy się najważniejsze posłannictwo, jakie Nauczyciel pozostawił swoim uczniom przed powrotem do Ojca: „Idźcie (...) i nauczajcie” (Mt 28, 19); „Głoście (...). Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony” (Mk 16, 15-16). Tym tłumaczy się zadanie, jakie powierzył On swojemu Kościołowi, który jest posłany, aby kontynuować w czasie Jego dzieło jako „powszechny sakrament” zbawienia (*Lumen gentium*, 48), aby „przez niego przechodził dar łaski” (por. *Evangelii nuntiandi*, 14) dla całej ludzkości.

Stąd też bierze się „przywilej”, a zarazem „niezwykle poważny obowiązek” (por. *Orędzie na Dzień Misyjny 1996 r.*), jaki właśnie ze względu na otrzymaną wiarę spoczywa na wszystkich, którzy są włączeni w Kościół: jest to „przywilej”, „łaska” i „obowiązek” udziału w powszechnym wysiłku ewangelizacji.

Patrząc na wielką rzeszę tych, którzy choć są umiłowani przez Ojca (por. *Redemptoris missio*, 3), nie poznali jeszcze Dobrej Nowiny o zbawieniu, chrześcijanin musi doznawać wyrzutów sumienia, jakie nękały też apostoła Pawła i kazały mu zawołać: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9, 16). W pewnej mierze każdy jest bowiem osobiście odpowiedzialny przed Bogiem za to, że miliony ludzi żyją bez wiary

4. Ogrom zadania i świadomość niewystarczalności własnych sił może czasem prowadzić do zniechęcenia, nie należy jednak ulegać lękowi: nie jesteśmy sami. Sam Chrystus zapewnił nas: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20); „Nie zostawię was sierotami” (J 14, 18); „Poślę wam Pocieszyciela” (por. J 16, 7).

Niech będzie dla nas pociechą zwłaszcza w mrocznych chwilach próby świadomość, że niezależnie od najbardziej nawet chwalebnych i nieodczownych działań człowieka misje pozostają przede wszystkim sprawą Bożą, są dziełem Ducha Świętego, Pocieszyciela, który jest ich niekwestionowanym „protagonistą” (por. *Redemptoris missio*, 21). Dokonują się w Duchu, są „rozesłaniem w Duchu” (tamże, 22), bo właśnie dzięki działaniu Ducha Ewangelia „ureczywistnia się w duszy człowieka i w dziejach świata” (por. *Dominum et vivificantem*, 42).

Każdy chrześcijanin, właśnie ze względu na „namaszczenie” otrzymane wraz z chrztem i bierzmowaniem, może, a wręcz powinien odnieść do samego siebie słowa Pańskie, wierząc niezłomnie, że także nad nim „jest” Duch Święty, który go posyła, aby głosił Dobrą Nowinę, i wspomaga swoim działaniem wszelkie inicjatywy apostołskie.

5. Wzorcowej odpowiedzi na powszechne powołanie do odpowiedzialności za dzieło misyjne udzieliła w swoim czasie św. Teresa od Dzieciątka Jezus, której stulecie śmierci obchodzimy w tym roku. Życie i nauczanie Teresy uwypuklają niezwykle ścisłą więź, jaka istnieje między misją a kontemplacją. Nie jest bowiem możliwa misja bez intensywnego życia modlitwy oraz głębokiej komunii z Chrystusem i z Jego ofiarą krzyżową.

„Czuwać u stóp Nauczyciela” (por. Łk 10, 39) to bez wątpienia początek każdej autentycznej działalności apostołskiej. Poczynając jednak od tego punktu wyjścia trzeba przebyć długą drogę, która wiedzie nieuchronnie przez ofiarę i krzyż. Spotkanie z Chrystusem „żywym” jest także spotkaniem z Chrystusem „spragnionym”, z Chrystusem ukrzyżowanym, którego okrzyk: „pragnę” we wszystkich stuleciach mówi nam o Jego gorącym pragnieniu zbawiania dusz (por. J 19, 28).

Aby zaś ugasić pragnienie Boga-Miłości, a zarazem i nasze pragnienie, nie ma innej drogi jak tylko kochać i pozwolić się kochać. Kochać, przyswajając sobie do głębi żarliwe pragnienie Chrystusa, aby „wszyscy ludzie zostali zbawieni” (1 Tm 2, 4); pozwolić się kochać, przyzwalając Jemu, aby posługiwał się nami wedle „swoich dróg, które nie są naszymi drogami” (por. Iz 55, 8), aby dzięki temu wszyscy ludzie na całym świecie także mogli Go poznać i osiągnąć zbawienie.

6. Oczywiście, nie wszyscy są powołani, aby wyruszyć na misje: „o wartości misjonarza decyduje przede wszystkim to, kim on jest, a potem dopiero to, co mówi lub czyni” (*Redemptoris missio*, 23). Istotne nie jest pytanie „gdzie”, ale „jak” Można być prawdziwym i skutecznym

apostolem także pozostając w murach własnego domu, w miejscu pracy, szpitalnym łóżku, w klasztornej klauzurze: ważne jest, aby serce płonęło Bożą miłością, która jedyna zdolna jest przekształcić nie tylko cierpienie, ale nawet zwykły codzienny trud w źródło światła, żaru i nowego życia dla całego Ciała Mistycznego, żyjącego na najdalszych krańcach ziemi.

7 Drodzy bracia i siostry, pragnę z całego serca, aby u progu nowego tysiąclecia cały Kościół z nowym zapalem podjął dzieło misyjne. Niech każdy ochrzczony weźmie sobie do serca i stara się jak najlepiej wypełniać w sposób odpowiadający jego osobistej sytuacji program świętej patronki misji: „W sercu Kościoła, mojej matki, będę miłością (...) i w ten sposób będę wszystkim!”

Maryja, Matka i Królowa apostołów, która wraz z uczniami była obecna w wieczniku, oczekiwała na modlitwie wylania Ducha Świętego i od samego początku towarzyszyła heroiczej pracy misjonarzy, niech zachęci dziś wiernych do naśladowania Jej przez gorliwą i solidarną troskę o całe rozległe dzieło misyjne.

Dzieląc się tymi myślami i wyrażając poparcie dla wszelkich form współpracy z misjami na świecie, z serca wszystkich błogosławię.

JAN PAWEŁ II, Papież

Watykan, 18 maja 1997 r. uroczystość Zesłania Ducha Świętego

25.

Duszpasterstwo osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach

*Zalecenia XIII Zgromadzenia Plenarnego
Papieskiej Rady ds. Rodziny*

W dniach 22-25 stycznia odbyło się w Watykanie XIII Zgromadzenie Plenarne Papieskiej Rady ds. Rodziny poświęcone problematyce duszpasterstwa osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach. Na zakończenie obrad został zredagowany dokument zawierający syntetyczne zalecenia dla pracy duszpasterskiej wśród ludzi żyjących w związkach niesakramentalnych.

Pragniemy wyrazić naszą wiarę w sakrament małżeństwa jako trwały związek mężczyzny i kobiety, ochrzczonych w Chrystusie; związek, którego celem jest przyjęcie i wychowanie dzieci (por. *Gaudium et spes*, 48).

Stwierdzamy, że sakrament małżeństwa jest bogactwem dla samych małżonków, dla społeczeństwa i dla Kościoła. Wiąże się on z procesem wzrastania i jest znakiem nadziei dla tych, którzy pragną umocnić swoją

miłość, aby była trwała i wierna z pomocą Boga, który błogosławi ich związkowi. Ta rzeczywistość promieniuje dobrem także na wszystkie inne pary małżeńskie.

W wielu krajach rozwody stały się prawdziwą plagą społeczną (por. *Gaudium et spes*, 47). Dane statystyczne wskazują na nieustanny wzrost liczby związków rozbitych, także wśród osób złączonych sakramentem małżeństwa. To niepokojące zjawisko skłania do zastanowienia się nad jego licznymi przyczynami, do których należą: praktyczny brak zainteresowania ze strony państwa trwałością małżeństwa i rodziny, permissywne prawodawstwo dotyczące rozwodów, negatywny wpływ środków przekazu i organizacji międzynarodowych, niedostateczna formacja chrześcijańska wiernych.

Te problemy są źródłem cierpienia dla współczesnych ludzi, a zwłaszcza dla tych, którym nie udaje się zrealizować swojej wizji miłości małżeńskiej.

Kościół jest niezwykle wrażliwy na cierpienie swoich członków: tak jak weseli się z tymi, którzy się weselą, tak też płacze z tymi, którzy płaczą (por. Rz 12, 15).

Jak słusznie podkreślił Ojciec Święty w przemówieniu które skierował do nas podczas obrad plenarnego zgromadzenia, „mężczyźni i kobiety, o których mówimy, winni jednak wiedzieć, że Kościół ich kocha, nie odcina się od nich i boleje nad ich sytuacją. Osoby rozwiedzione i żyjące w nowych związkach są i pozostają jego członkami, ponieważ otrzymały chrzest i zachowują chrześcijańską wiarę” (n. 2: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 3/97, s. 28).

Niech zatem duszpasterze otoczą opieką tych, którzy ponoszą skutki rozwodu, zwłaszcza dzieci; niech troszczą się o wszystkich, zawsze w zgodzie z prawdą o małżeństwie i rodzinie, niech starają się leczyć rany zadane temu znakowi przymierza Chrystusa z Kościołem.

Zarazem jednak Kościół nie może pozostać obojętny wobec faktu, że takich sytuacji jest coraz więcej, nie może też poddać się obyczajowości, która jest wytworem mentalności podważającej wartość małżeństwa jako jedynej i nierozzerwalnej więzi; nie może aprobować tego wszystkiego, co godzi w samą istotę małżeństwa.

Kościół nie ogranicza się przy tym do wskazywania błędów, ale zgodnie z niezmienną doktryną swego Magisterium potwierdzoną zwłaszcza w adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* (n. 83 i 84) pragnie wykorzystać wszelkie środki, aby lokalne wspólnoty mogły wspomóc osoby żyjące w takich sytuacjach.

Takie są powody, dla których my uczestnicy zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny przedstawiamy niniejsze zalecenia bi-

skupom jako moderatorom duszpasterstwa małżeństw, a za ich pośrednictwem także ich wspólnotom. Zalecenia te mogą dopomóc w określeniu konkretnych kierunków pracy duszpasterskiej i w dostosowaniu jej do różnych sytuacji.

Zachęcamy też wszystkich, którzy sprawują w Kościele odpowiedzialne funkcje, aby podjęli szczególne wysiłki na rzecz pomocy osobom przeżywającym bolesne konsekwencje rozwodu. W związku z tym trzeba starać się o pogłębianie solidarności całej wspólnoty, świadomości znaczenia cnoty miłosierdzia, która nie narusza prawdy o małżeństwie, ufności w prawo Boże i w polecenia Kościoła, które troskliwie chronią małżeństwo i rodzinę, wreszcie o ducha ożywionego nadzieją.

To szczególne zadanie wymaga należytej formacji kapłanów i świeckich prowadzących duszpasterstwo rodzinne. Pierwszym znakiem miłości Kościoła jest to, że nie pomija on milczeniem tak niepokojącej sytuacji (por. *Familiaris consortio*, 84).

Aby dopomóc w ponownym odkryciu wartości i znaczenia chrześcijańskiego małżeństwa i życia małżeńskiego, proponujemy trzy kierunki pracy duszpasterskiej oraz odpowiednie środki, które pozwalają ją prowadzić.

I. Wierność

Cała wspólnota chrześcijańska winna umacniać w ludziach postawę wierności sakramentowi małżeństwa. W tym celu należy:

- dbać o należyte przygotowanie i sprawowanie sakramentu małżeństwa;
- nadać właściwą rangę katechezie o wartości i znaczeniu miłości małżeńskiej i rodzinnej;
- wspomagać rodziny w życiu codziennym (rozwijać duszpasterstwo rodzin, zachęcać do udziału w życiu sakramentalnym i do chrześcijańskiego wychowania dzieci oraz działalności w ruchach rodzinnych itp.);
- zachęcać i wspomagać małżonków, którzy po separacji lub rozwodzie żyją samotnie, aby pozostali wierni obowiązkowi, jakie nakłada na nich małżeństwo;
- opracować Dyrektorium Episkopatu na temat duszpasterstwa rodzin (por. *Familiaris consortio*, 66), tam gdzie dotąd nie powstał taki dokument;
- dbać o formację duchowieństwa, zwłaszcza spowiedników, aby kształtowali sumienia ludzi żyjących w małżeństwie i rodzinie zgodnie z prawem Bożym i kościelnym;
- troszczyć się o pogłębianie wiedzy osób pracujących w duszpasterstwie;
- zachęcać do liturgicznej modlitwy za tych, którzy przeżywają trudności małżeńskie;

– rozpowszechniać niniejsze wskazania duszpasterskie także za pośrednictwem pism, przedstawiając sytuację osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach.

II. Wsparcie rodzin przeżywających trudności

Duszpasterze powinni zachęcać zwłaszcza rodziców, aby mocą sakramentu małżeństwa, który sami otrzymali, wspierali swoich synów i córki żyjących w związkach małżeńskich; także rodzeństwo i przyjaciele winni otaczać pary małżeńskie braterską życzliwością i przyjaźnią.

Dzieci osób żyjących w separacji lub rozwiedzionych potrzebują szczególnej opieki, zwłaszcza w sferze katechezy.

Należy również zapewnić pomoc duszpasterską tym, którzy zwracają się lub mogliby się zwrócić do trybunałów kościelnych. Warto dopomóc im w zastanowieniu się, czy mogą się starać o uzyskanie orzeczenia o nieważnie zawartym małżeństwie.

Nie można zapominać, że trudności małżeńskie często przeradzają się w prawdziwy dramat, jeżeli małżonkom brak dobrej woli lub okazji, by w porę podzielić się swoimi problemami z kimś (kapłanem lub kompetentną osobą świecką), kto pomoże im je przewyciężyć.

W każdym przypadku należy czyni wszystko, aby doprowadzić do pojednania.

III. Opieka duchowa

Kiedy chrześcijanie rozwiedzeni zawierają nowy związek cywilny, Kościół wierny nauczaniu Chrystusa (por. Mk 10, 2-9) nie może wykonać żadnego gestu publicznego ani prywatnego, który mógłby zostać odebrany jako aprobaty nowego związku.

Często stwierdza się, że niepowodzenie poprzedniego małżeństwa może obudzić potrzebę zwrócenia się do Boga z prośbą o miłosierdzie i zbawienie. Konieczne jest, aby osoby żyjące w nowych związkach dążyły przede wszystkim do uregulowania swojej sytuacji w łonie widzialnej wspólnoty kościelnej oraz by przynaglane pragnieniem odpowiedzi na miłość Bożą weszły na drogę prowadzącą do przewyciężenia wszelkiego nieładu. Proces nawrócenia może i powinien rozpocząć się od razu, już w tej sytuacji egzystencjalnej, w której każdy się znajduje.

Wskazania duszpasterskie

Biskup jako świadek i stróż sakramentu małżeństwa, pragnący wraz z kapłanami, swoimi współpracownikami, prowadzić swój lud ku zbawieniu i prawdziwemu szczęściu, powinien:

a) głosić wiarę Kościoła w sakrament małżeństwa i przypominać wskazania dotyczące owocnego przygotowania i sprawowania tego sakramentu;

b) wyrażać ubolewanie Kościoła z powodu rozpadu małżeństw oraz konsekwencji, jakie ponoszą dzieci;

c) zachęcać i wspomagać osoby rozwiedzione i żyjące samotnie, aby pozostały wierne sakramentowi małżeństwa, który zawarły (por. *Familiaris consortio*, 83);

d) zachęcać osoby rozwiedzione żyjące w nowych związkach, aby:

– uznały, że ich sytuacja jest nieprawidłowa i oznacza trwanie w grzechu, oraz by prosiły Boga o łaskę prawdziwego nawrócenia;

– wypełniały podstawowe nakazy sprawiedliwości wobec małżonka sakramentalnego i wspólnych dzieci;

– uświadomiły sobie swoją odpowiedzialność za te związki;

– weszły jak najprędzej na drogę prowadzącą do Chrystusa, bo tylko On może im pomóc wyjść z sytuacji, w jakiej się znalazły. Winny prowadzić dialog wiary z nowym partnerem, pozwalający wspólnie z nim dążyć do nawrócenia, jakiego wymaga chrzest, a przede wszystkim modlić się i uczestniczyć w liturgii, nie zapominając jednak, że jako osoby rozwiedzione żyjące w nowych związkach nie mogą przystępować do sakramentu pokuty i Eucharystii;

e) pomagać chrześcijańskiej wspólnotie w głębszym zrozumieniu znaczenia pobożności eucharystycznej, wyrażającej się w takich praktykach jak nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, komunია duchowa, adoracja eucharystyczna;

f) zachęcać do refleksji nad istotą grzechu, pomagając wiernym lepiej zrozumieć sakrament pojednania;

g) prowadzić do należytego zrozumienia sensu skruchy i uzdrowienia duchowego, które wymaga także przebaczenia, wynagrodzenia krzywd oraz uczynków miłości bliźniego.

26.

Był to czas szczególny

List Nuncjusza Apostolskiego w Polsce do kard. Henryka Gulbinowicza po wizycie Jana Pawła II w Polsce

Przed kilkoma dniami zakończyła się Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny. Jedenaście dni Jego pobytu w Polsce było czasem szczególnym przede wszystkim dla wiernych Kościoła katolickiego, ale jednocześnie stało się ważnym i znaczącym wydarzeniem i przeżyciem dla wszystkich, którzy Polskę stanowią. W słowie pożegnania na lotnisku w Balicach, Ojciec Święty powiedział: „Sercem ogarniam raz jeszcze was wszystkich, którzy trudzicie się – każdy na swój sposób – dla dobra ojczystej ziemi, aby stawała się coraz bardziej dostatnym i bezpiecznym domem wszystkich Polaków, aby umiała da-

wać także swój twórczy wkład do wspólnego skarbca wielkiej rodziny krajów europejskich, do której należy od przeszło tysiąca lat”

Księżę Kardynale, proszę przyjąć wyrazy uznania i podziękowania za wszystkie wysiłki podejmowane podczas przygotowań do wizyty, jak i w czasie jej trwania. Każdy przejaw dobrej woli i zdrowej współpracy strony kościelnej i państwowej – zapewne przyczynił się do tak dobrej atmosfery tego ważnego spotkania Ojca Świętego z Rodakami.

We Wrocławiu Ojciec Święty powiedział: „Umiejmy dzielić się chlebem z tymi, którzy go nie mają, lub mają go mniej od nas! Umiejmy otwierać nasze serca na potrzeby braci i siostr, którzy cierpią z powodu nędzy i niedostatku! Czasami wstydzą się do tego przyznać, ukrywając swoją biedę. Trzeba ku nim dyskretnie wyciągnąć bratnią, pomocną dłoń. To także jest lekcja, jaką daje nam Eucharystia – chleb życia”

Niech te słowa będą wyrazem również moich życzeń dla Księdza Kardynała, Jego Współpracowników i całej Wspólnoty Diecezjalnej.

Z wyrazami szacunku

† JÓZEF KOWALCZYK
Nuncjusz Apostolski

27.

List Episkopatu Polski zapraszający na 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu

w dniach 25 maja – 1 czerwca 1997 roku

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

1. W okresie, kiedy opinia publiczna w naszym kraju wciąż się zastanawia, jak i z czym mamy wejść do Europy, Ojciec Święty Jan Paweł II najznakomitszy Polak obecnego stulecia na forum całego świata stawia propozycję: spotkajmy się w Polsce, we Wrocławiu! Przed czterema laty na zakończenie 45. Kongresu Eucharystycznego w Sewilli, Ojciec Święty zaproponował Wrocław, jako miejsce 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego i wyjaśnił wtedy: „Upadek władzy komunistycznej w Europie Wschodniej dał nam opatrnościową sposobność, aby zorganizować Kongres w tej części Europy, która po okresie ciężkich prób odrodziła się i odnalazła wolność” Wybierając Polskę na gospodarza Międzynarodowego Kongresu, Jan Paweł II chce podkreślić wzajemne uzupełnianie się Kościołów Wschodu i Zachodu.

Natychmiast po ogłoszeniu decyzji Papieża, Kościół w Polsce przystąpił do przygotowań kongresowych. Kierunek tym wysiłkom w sferze duchowej wyznaczały cele postawione przed nowym Kongresem. Pierwszy cel, wspólny wszystkim kongresom, to odrodzenie i ożywienie wdzięczności Jezusowi za dar Jego obecności w Misterium Eucharystii. Ten nurt prac modlitewno-formacyjnych popłynął szeroko poprzez struktury parafialne. W parafiach polskich, a także w środowiskach polonijnych na różnych kontynentach, rozpoczęły się rekolekcje, dni skupienia i spotkania modlitewne połączone z adoracją Najświętszego Sakramentu. Pomnożyły się środowiskowe czuwania adoracyjne poprzedzające ważne

wydarzenia w kraju, a także wspierające wielkie potrzeby narodu. Rekolacje intronizacyjne wprowadziły do polskich rodzin obraz Serca Jezusowego, jako znak Bożej miłości wiernej i miłosiernej. Katecheci w szkołach, a kaznodzieje w kościołach, wyjaśniali tajemnicę Wieczery Pańskiej i krzyżowej Ofiary Chrystusa, uobecnianej w każdej celebracji eucharystycznej. Istota Mszy św. a także jej obrzędy liturgiczne były częstymi tematami niedzielnych homilii. Powstał i rozwija się prężnie Eucharystyczny Ruch Młodych. Pomnożyły się szeregi świeckich nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej.

2. Temat szczegółowy Kongresu: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1), otworzył drugi nurt przygotowań duchowych na szczeblu diecezjalnym, szczególnie w środowiskach akademickich i kulturotwórczych. Niektóre uczelnie katolickie organizowały sympozja i debaty filozoficzno-teologiczne, głęboko drążące relacje między żywym Chrystusem w Eucharystii a wolnością człowieka. Temat „Eucharystia i wolność” był twórczą inspiracją dla katolickich mass-mediów, dla środowisk twórczych literackich i plastycznych. Owoce tej błogosławionej inspiracji w pełni będziemy obserwować podczas trwania Kongresu.

Sekretariat 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w imieniu Episkopatu Polski zaprosił do Wrocławia episkopaty i wiernych ze wszystkich kontynentów. Odpowiedzi nadeszły liczne. Spodziewamy się napływu pielgrzymów z różnych kultur, ras i narodów. Przyjadą obok katolików bracia prawosławni i bracia protestanci. Ze szczególnym zainteresowaniem i wzruszeniem przyjęli zaproszenie nasi protestanczy sąsiedzi, których solidarność i pomoc braterską poznaliśmy w trudnych czasach stanu wojennego. Będziemy wspólnie uczyć się na nowo modlitwy Jezusa Najwyższego Kapłana: „Ojcze, spraw, aby wszyscy stanowili jedno (...). Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty ich posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś” (J 17, 21. 23). Na pewno jedność Kościoła jest wpisana w jego strukturę doczesną od początku jako wielka modlitwa błagalna i jako tęsknota serc inspirowana przez Ducha Świętego. Cała Polska, a szczególnie Wrocław, w dniach Kongresu stanie się ogromnym Wieczernikiem rozbrzmiewającym różnymi językami świata. Pragniemy, by potężna, płomienna modlitwa skupiała jak w soczewce cały Kościół współczesny. W Ostatnim dniu Kongresu, w sposób szczególny przez uczestnictwo Biskupa Rzymu i biskupów ze wszystkich prowincji kościelnych, dane nam będzie przeżywać manifestację wiary, miłości i mocy Ducha Świętego, podobnie jak to się działo w czasach apostoelskich. Na kolanach przed Najświętszym Sakramentem trwać będą Europejczycy i Amerykanie, Ludy Afryki i Azjaci, z Dalekiego i Bliskiego Wschodu

3. Zamysł, by Kongres ze względu na położenie Wrocławia w środku Europy stał się również spotkaniem ekumenicznym, Ojciec Święty pra-

gnie, aby stał się przygotowaniem do braterskiego spotkania przedstawicieli wielkich religii monoteistycznych, których przecież wspólnym kózeniem jest wiara w Jedyne Boga, Stworzyciela wszechświata. Tak więc w przededniu wielkiego jubileuszu 2000-lecia narodzin Chrystusa, będziemy wspólnie modlić się i rozmawiać. Tylko ci, którzy rozmawiają ze sobą i jednocześnie potrafią rozmawiać z Bogiem, są zdolni do połączonych zmian na lepsze w świecie.

46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu będzie trwał pełnych osiem dni od niedzieli 25. maja do niedzieli 1. czerwca br. włącznie. Spotkania będą się odbywały w Katedrze Wrocławskiej, w ogromnej, mogącej pomieścić sześć tysięcy osób Hali Ludowej i w innych kilkunastu kościołach na Starym Mieście i w nowych dzielnicach Wrocławia. Podczas rannej Mszy św. i w przedpołudniowych wykładach pod przewodnictwem kardynałów z różnych części świata, a następnie w popołudniowych konwersatoriach, i wieczornych oraz nocnych adoracjach, będziemy oczyszczać i odbudowywać Chrystusowe fundamenty ładu moralnego w nas i w naszym świecie. Przez odnowienie wiary człowiek dotknięty łaską Bożą potrafi zasiewać wokół siebie, nawet w środowiskach neopogańskich, wartości nadprzyrodzone. Kongres będzie z jednej strony eksplozją wiary i miłości ludzi zgromadzonych wokół Chrystusa Pana w Eucharystii, a z drugiej zaś będzie teofanią, objawieniem wielkiej mocy i miłości samego Boga obecnego pośród ludu swego w Kościele.

Umilowani Bracia i Siostry! Rodacy!

Zapraszamy wszystkich na Kongres Eucharystyczny! Niech każdy Polak i każda Polka czują się osobiście zaproszeni. Spotkajmy się we Wrocławiu! Spotkajmy się z Ojcem Świętym, który przyjedzie do Wrocławia już 31. maja, by 1. czerwca podczas celebracji tzw. *Statio Orbis* modlić się z całym Kościołem u stóp Jezusa Eucharystycznego, by z polskiej ziemi przeżegnać cały świat Najświętszym Sakramentem. Jednocześnie będzie to przypomnienie wszystkim, dziś nie pamiętającym, że Polska od tysiąca lat żyje i rozwija się dzięki inspiracji chrześcijańskiej kultury europejskiej. Co więcej, Polska to wielkie dziedzictwo wierzących narodów przez wieki współtworzyła. Będzie to wskazówka prawdy dla tych, którzy dziś w naszym kraju stawiają pytanie: jaka ma być dzisiejsza Polska?

4. Wszystkim Polakom, którzy podczas Kongresu pozostaną w swoich parafiach, proponujemy: przeżyjmy wspólnie to wielkie tchnienie Ducha Świętego w Uroczystość Bożego Ciała. Niech cała Polska na wszystkich drogach i ulicach stanie się wtedy wielką manifestacją Jezusa Chrystusa, obecnego pod postaciami eucharystycznymi. Niech Kongres w ten sposób rozgałęzi się aż po krańce naszej Ojczyzny. Inną jeszcze formą łączności wierzących Polaków z 46. Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym, niech staną się dary kongresowe. Święta wiara nasza

nieustannie przypomina, że życie nadprzyrodzone i wieczne, otrzymaliśmy w łaskawym darze od Jezusa Chrystusa, który oddał za nas Ojcu swoje ciało i krew. Możemy żyć jako Boże dzieci na ziemi, dzięki Najświętszej Ofierze Syna Bożego. Zechcimy więc i my naszym braciom i siostram w razie potrzeby nie żałować własnej krwi. Niech powstaną w Polsce nowe, liczne banki krwi, niech pomnożą się szeregi dobrowolnych, honorowych dawców krwi, która ratować będzie życie ciężko chorym ludziom. Podobnie będziemy mogli, przez wyrażenie ostatniej woli, zdecydować, by po naszej śmierci, wewnętrzne organy ciała naszego mogły ratować życie, jako implanty w operacjach przeszczepowych.

W ten sposób wielki dar życia, jaki człowiek otrzymuje od Boga, będzie przedłużany mocą braterskiej, solidarnej miłości. Decyzja o ofiarowaniu swojej krwi i ciała, ciężko choremu człowiekowi nie może być wynikiem jakichkolwiek nacisków, czy manipulacji. Każde przetoczenie krwi do żył drugiego człowieka, czy przeszczep wewnętrznego organu ciała, niech będzie znakiem nadprzyrodzonego „krwioobiegu” miłości, ożywiającej Mistyczne Ciało Chrystusa. Niech będzie jednocześnie wyrazem osobistej wolności człowieka w Jezusie Chrystusie.

Bracia i Siostry!

5. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1). Ten sam Chrystus również i dziś, po dwóch tysiącach lat, staje wśród nas jako Ten, który przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie, która człowieka wyzwala od tego, co tę wolność ogranicza, pomniejsza, łamie u samego niejako korzenia, w duszy człowieka, w jego sercu, w jego sumieniu. Jakże wspaniałym potwierdzeniem tego byli i są ci wszyscy ludzie, którzy dzięki Chrystusowi i w Chrystusie osiągnęli prawdziwą wolność i ukazali ją, choćby nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia (RH, 12). U początku naszej 1000-letniej historii stoi święta postać odważnego głosiciela Ewangelii, św. Wojciecha, który przywędrował z Pragi, by nad Bałtykiem zaświadczyć swą krwią wiarę w Jezusa Chrystusa. Ciało jego spoczywa w katedrze najstarszej Metropolii polskiej, w Gnieźnie. Chrześcijańską krwią męczeńską zroszone były początki państwowości Polaków. To był posiew Eucharystii. W kończącym się stuleciu w Stolicy Polski wykopano mogiłę, w którą złożono ciało męczeńskiego kapłana, obrońcy wolności wiary i solidarności narodu, księdza Jerzego Popiełuszki. Śmierć bohaterskiego kapłana, którego proces informacyjny prowadzący do beatyfikacji niedawno się rozpoczął, jest dowodem nie tylko na istnienie zła, które wprzęga człowieka do walki przeciwko człowiekowi, ale stała się świadectwem potężnych duchowych inspiracji, które człowiek czerpie do dziś ze źródła Kościoła, jakim jest przede wszystkim Eucharystia. Ci dwaj kapłani męczennicy, jak złote klamry, spinają w całość dzieje polskiego narodu z misją zbawczą Kościoła. Ten właśnie Kościół w Polsce dostąpił niezwykłego zaszczytu zgromadzenia niejako

całego świata u stóp Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, obecnego w Najświętszym Sakramencie. Radujmy się, Bracia i Siostry, radością duchową i spotkajmy się we Wrocławiu, by zmanifestować naszą wiarę i miłość do Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Na trudy pielgrzymowania do Wrocławia z serca błogosławią

*KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI
obecni na 287 Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski*

Warszawa, dnia 6 marca 1997 roku

28. **Święty Wojciech** **– patronem nowej ewangelizacji**

Dnia 23 kwietnia bieżącego roku mija dokładnie 1000 lat od śmierci świętego Wojciecha, Patrona Polski i Gniezna. Autor średniowiecznego żywota tak relacjonuje ostatnie słowa i samą śmierć tego wiernego Świadka wiary: „Bracia, nie smućcie się! Wiecie, że cierpimy dla imienia Pana, którego doskonałość ponad wszystkie cnoty, piękność ponad wszelkie osoby, potęga niewypowiedziana, dobroć nadzwyczajna. Cóż bowiem mężniejszego, cóż piękniejszego nad poświęcenie miłego życia najmilszemu Jezusowi? Z rozwścieczonej zgrai wyskoczył zapalczywy Siccó i z całych sił, wywijając ogromnym oszczepem, przebił na wskroś jego serce. Będąc bowiem ofiarnikiem bożków i przywódcą bandy, z obowiązku niejako pierwszą zadał ranę (...), a po wyjęciu włóczni rozwiera się siedem ogromnych ran” (*Żywot I*, 30). Wojciech miał wówczas ponad 40 lat.

Jubileusz 1000-lecia śmierci, jako przesłanie na nasze czasy

Przytoczone słowa stanowią swoisty duchowy testament, jaki święty Wojciech zostawił wszystkim pokoleniom wyznawców Chrystusa. Z miłości do Ewangelii, ożywiony duchem apostołskim, wyposażony w oręż Bożego słowa poszedł głosić Ewangelie pogańskim Prusom i w jej służbie oddał własne życie. „Działalność pasterska świętego Wojciecha obejmuje okres lat piętnastu. Zasiadł na stolicy praskiej jako jej drugi biskup, licząc lat 26, a padł w nadbałtyckiej puszczy w dojrzałym wieku lat 41. Był nieprzeciętnym przedstawicielem Kościoła czeskiego. Odznaczał się pochodzeniem, szerokim umysłem, wykształceniem, wybitnym duchem kościelnym. Był ruchliwy i twórczy, zasadniczy, surowy dla siebie, bez zastrzeżeń oddany powołaniu. Porywał go młodzieńczy zapał apostołski.

Parły go święte, zdobywcze niepokoje. Od książąt, duchowieństwa i wiernych żądał wiele, bo pełnego chrześcijaństwa. Dlatego narażał się i doznawał zawodów, których tłem nie były drobne nieporozumienia, lecz przeciwieństwa dotyczące samych zasad życia” (kard. August Hlond, 10. 03. 1947). Świadcstwo Jego życia i śmierci utrwalone w brązowym eposie drzwi gnieźnieńskich niesie ważne przesłanie naszych praojców dla wszystkich pokoleń na polskiej ziemi, także i dla nas żyjących na przełomie XX i XXI wieku. Dzięki wierze i wspólności z Chrystusem Zmartwychwstałym, śmierć świętego Wojciecha nie była końcem, ale początkiem nowego życia. Z posiewu Jego męczeńskiej krwi wyrósł Kościół hierarchiczny z pierwszą archidiecezją i metropolią, która stanowiła z kolei podwalinę polskiej państwowości z pierwszą piastowską stolicą w Gnieźnie. On to: „zostawił nam szczerp roboty swojej, który nam zawsze rodzi, i z którego owocu pożywamy: to jest wiarę świętą katolicką, z którą nam Chrystusa i zbawienie nasze przyniósł. Zostawił i potomstwo na stolicy swej Gnieźnieńskiej, któremu Pan Bóg dla niego błogosławi. Z którym nam wszystkie dobro niebieskie płynie. Zostawił wielkich cnót przykłady. Zostawił i krew swoją, którą na świadectwo tej prawdy, którą wszczepił dla Chrystusa rozlał. Słusznie go tedy wysławiać i chlubić się takim ojcem mamy” (Piotr Skarga, *Na dzień świętego Wojciecha, Patrona naszego, Wstęp*).

Świętowanie tego niezwykłego, Wojciechowego Jubileuszu nie może się jednak ograniczyć do samego przypomnienia wydarzeń sprzed 1000 lat. Ono raczej zakłada doświadczenie na sobie skuteczności słów Jezusa Chrystusa, które nie tylko pouczają, ale „są duchem i życiem” (J 6, 63). Przeżyć godnie ten wielki Jubileusz oznacza ożywić w sobie świadectwo Ewangelii, które jest „mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego” (Rz 1, 16). Odpowiada to samym potrzebom duchowym dzisiejszego świata. Dzisiejszy, w dużym stopniu zeświecczony i obojętny wobec Boga świat – jak stwierdza Paweł VI – „bardziej potrzebuje świadków niż głosicieli”, czyli tych, którzy nawet pośród wrogiego świata, objawiają „moc i mądrość Ewangelii Bożej” we własnym życiu (por. 1 Kor 1, 22-25).

Polska potrzebuje nowej ewangelizacji

Od wielkiego przełomu roku 1989 cieszymy się jako naród na nowo odzyskaną wolnością, a jednocześnie stajemy wobec niełatwych wyzwań i nowych bolesnych doświadczeń. Należy do nich kwestionowanie obiektywnego charakteru prawdy i norm moralnych, szerzenie się obojętności religijnej, materializmu praktycznego i stylu życia „jakby Boga nie było” Jesteśmy świadkami ostrych ataków na Kościół, które nie oszczędzają samego Ojca Świętego. Epigoni dawnego ateistycznego systemu, nierzadko będący u władzy, usiłują wyeliminować Boga i wiarę z wszystkich zakresów życia publicznego. Wobec tych wyzwań – w inny spo-

sób anizeli w okresie rządów komunistycznych – staje nie tylko Kościół cały, ale także każda rodzina i każdy pojedynczy, zwłaszcza młody człowiek.

Chrześcijańska wiara umocniona przed wiekami przez mężne świadectwo życia i śmierci także i dzisiaj potrzebuje umocnienia i utwierdzenia przez świadectwo życia każdego z nas. Jubileusz Tysiąclecia męczeńskiej śmierci świętego Wojciecha jest dla wielu z nas zaproszeniem, by po latach rozmijania się z prawdą Ewangelii powrócić do niej z nowym zapałem i na niej budować przyszłość naszego kraju. Program powrotu do Ewangelii w świecie w dużym stopniu zdechrystianizowanym nazwał Ojciec Święty nową ewangelizacją.

W czasie swojej trzeciej pielgrzymki w Warszawie w roku 1987 papież Jan Paweł II stwierdził jednoznacznie: „Nie zapominajcie, że nasza własna polska ojczyzna ciągle potrzebuje nowej ewangelizacji. Podobnie jak cała chrześcijańska Europa. Po setkach lat- i tysiącach – ciągle na nowo! Cała Europa stała się kontynentem nowego, wielkiego wyzwania dla Ewangelii. I Polska też” (Warszawa, *Homilia na zakończenie Kongresu Eucharystycznego*, 14. 06. 1987). To stwierdzenie o potrzebie nowej ewangelizacji wypowiedziane wobec całego narodu, powtórzył Ojciec Święty raz jeszcze wobec polskich biskupów przybyłych do Rzymu z wizytą do progów apostoelskich w roku 1993 (por. *Przemówienia Jana Pawła II do Biskupów Polskich*, 12 i 15. 01. 1993).

Na wzór pierwszej ewangelizacji za czasów apostoelskich (por. Łk 24, 49; Dz 1, 8), nowa ewangelizacja oznacza nowe otwarcie się na światło i moc Ducha Świętego obecne w Ewangelii, by z nowym zapałem, nową gorliwością, przy pomocy nowych metod i środków głosić dawną i zawsze tę samą Ewangelię, jednakże przez nowych, odrodzonych i umocnionych mocą Ducha Świętego głosicieli. W nich od nowa w czasie i przestrzeni uobecnia się zbawienie, które stało się faktem w Jezusie Chrystusie (por. EN 14).

Ten sam Duch Święty, który objawiał swoją skuteczność w Apostołach i w męstwie i gotowości św. Wojciecha, objawia się także we współczesnych świadkach Ewangelii. Poprzez nawrócenie i świętość życia głosicieli Ewangelii w nowym świetle jawi się moc i potęga Ducha Świętego. Życie głosicieli staje się od nowa uwiarygodnieniem prawdziwości radośnej nowiny. Chociaż wzrost Ewangelii – jak uczy Chrystus – dokonuje się przez działanie Ducha Świętego mocą życia obecną w samym ziarnie słowa Bożego (por. Mk 4, 27), to radykalna nowość życia głosicieli Ewangelii stanowi najbardziej przekonujące uzewnętrznienie skuteczności słowa Bożego, które rodzi owoce godne świadków nowego życia, zrodzonego ze zjednoczenia z Chrystusem Zmartwychwstałym.

Nowa Ewangelizacja a święty Wojciech

Bez tej wspólnoty i więzi z Chrystusem i następcą świętego Piotra niemożliwe jest wyobrażenie sobie prawdziwej skuteczności Wojciechowego apostołskiego działania. „Św. Wojciech nie pojmował chrześcijaństwa poza Kościołem Chrystusowym, a za taki uważał Kościół katolicki z Papieżem jako Głową i Opoką. Z rąk Namiestnika Chrystusowego przyjmował posłannictwa. W trudnościach szukał u Stolicy Apostolskiej pomocy i rady. W hierarchii kościelnej, ze Stolicą Świętą zespolonej i od niej zależnej, upatrywał nie tylko czynnik zabezpieczający rozwój młodego chrześcijaństwa w krajach słowiańskich, lecz normalny, stały, przez Chrystusa ustanowiony organ rządów i apostołstwa. Rozumiał, że dobro narodów wymaga zgodnego budowania państwa i organizacji kościelnej, i że droga do pomyślności nie prowadzi przez walkę z papieżem, ani przez ujarzmianie Kościoła, lecz poprzez godzenie ziemskich zadań państwowych z religijną działalnością kościelną dla wiecznych celów człowieka” (kard. August Hlond, *Pełne chrześcijaństwo w Polsce ma być zapowiedzią rechrystianizacji świata*).

Więź z Chrystusem i dobrze uformowane sumienie dają apostołowi jasne widzenie i ocenę rzeczywistości ziemskich: „Idea świętowojechowa obejmuje także dziedzinę moralności i to jak najśluszniej, chrześcijaństwo bowiem jest nie tylko wiarą i czcią Bożą lecz także moralną zasadą życia. Wojciech kładł nacisk na chrześcijańską ocenę dobrego i złego, a usilnym naleganiem tępił zwyczaje pogańskie niezgodne z nauką katolicką. Tu spotkał się z oporem tradycyjnych praktyk i zabobnów. Przy kształtowaniu sumienia katolickiego i dźwiganiu życia na poziomy przykazań Bożych doznał zawodu i rozczarowania. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nie tylko powody natury politycznej zmusiły go do opuszczenia stolicy biskupiej, ile raczej sprzeczny, jakie wywołało nieustępliwe domaganie się zniesienia wielożeństwa, święcenia świąt i niedziel, poniechania pogańskiego prawa zemsty i chrześcijańskiego grzebania umarłych. Pastorskie gromy Wojciecha są dla dzisiejszego świata jakby z życia wzięte. Czyż ludzkość nie dlatego jest zagrożona zagładą, że zatracza zasady moralności? Czyż kryzys powszechny nie jest kryzysem sumienia? Cóż innego rozsądza przyrodzoną więź wspólnoty rodzinnej, społecznej i państwowej, jak podeptanie prawa Bożego?” (kard. August Hlond, *Pełne chrześcijaństwo w Polsce ma być zapowiedzią rechrystianizacji świata*).

W 950-tą rocznicę męczeństwa św. Wojciecha wołał ksiądz prymas August Hlond: „Występuje Wojciech jako jeden z wielkich apostołów objawionej prawdy Boże tajemnice tkwią w jego pasterskim powołaniu. Ponosi go wiosna nawracających się narodów. Porwany burzą Ducha Świętego, wdzierając się w życie ludów, wkracza młodo na bezbrzeżne zagony Boże i sieje ziarno żywota wiecznego. Sieje zapamiętałe, w tru-

dzie, we łzach i krwi, przebiegając dalekie kraje, w których inni po nim w radości żniwować będą. Padł w Prusach, zsieczony za Chrystusa w Słowiańszczyźnie. Gdy spoczął w gnieźnieńskim grobie, od Dunaju do Bałtyku wschodzić zaczął posiew jego ducha” (kard. August Hlond, *List pasterski*, 10. 03. 1947).

Godzi się w związku z tym wspomnieć, że posiew ten nadal przynosi swoje owoce, dzięki czemu Ojciec Święty związał dzieło nowej ewangelizacji w naszej Ojczyźnie z osobą i dziełem świętego Wojciecha oraz Gnieznem, gdzie spoczywają śmiertelne szczątki świętego męczennika. „Był to pierwszy rok mojej posługi Piotrowej, kiedy byłem w Gnieźnie – wspomina Ojciec Święty w dalekiej Angoli – i ta gnieźnieńska Eucharystia, to gnieźnieńskie kazanie stało się w mocy Ducha Świętego początkiem jakiegoś programu dla Kościoła, dla Kościoła w naszej Ojczyźnie, dla Kościoła w innej części Europy i świata” (7 06. 1992).

Wielu z nas ma ciągle w żywej pamięci wołanie Ojca Świętego w czasie Jego pierwszej pielgrzymki do Gniezna w roku 1979. Kiedy nadejdą wreszcie owe *Pentecostes Slavae* owe „Słowiańskie Zielone Świątki” To był właśnie początek nowej epoki. Na wzór Apostołów zostaliśmy wtedy – przez posługę Jana Pawła II – umocnieni mocą z wysoka (Łk 24, 49; Dz 1, 8), by stać się świadkami Zmartwychwstałego Chrystusa żyjącego w swoim Kościele. Bez tej mocy Ducha Świętego, bez siły Ducha czerpanej z wiary nie byłoby wielkiego przełomu roku 1989. Wypadło czekać jeszcze kilkanaście lat, by ta moc objawiła się w przemianach ustrojowych, politycznych i gospodarczych wobec świata. Ciągłe wyczekujemy jednak momentu, w którym przez nowego, wyposażonego w moc Ducha Świętego człowieka odrodzi się Kościół Boży na naszej ojczyznej ziemi.

„Narodowi trzeba przywrócić sumienie katolickie – mówił kard. Hlond. Jubileusz gnieźnieński musi się stać sieją skruchy i poprawy. W obliczu męczeńskich szczątków apostoła cnoty chrześcijańskiej weźmy rozbrat z nieprawością, bo jesteśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie na uczynki dobre. By nowa Polska była narodem świętym, ludem nabytym. By Polak był odrodzony przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa do nadziei żywej. By przyszłe oblicze Polski było opromienione blaskiem Ewangelii i chwały Chrystusa, a nawy start Polski wonią żywota na życie” (kard. August Hlond, *Pełne chrześcijaństwo w Polsce ma być zapowiedzią rechrystianizacji świata*).

„Krew męczennika, którą przelał św. Wojciech, utwierdzając na naszych ziemiach prawdę Ewangelii, stanowi dla nas wszystkich zobowiązanie do bezkompromisowej wierności tejże Ewangelii w obecnej epoce głębokich, kulturowych i gospodarczych przemian” (286. Konferencja Episkopatu Polski, 29. 10. 1996). Ten wymóg wierności nie jest zbytecznym dodatkiem do życia chrześcijanina i Kościoła, ale warunkiem jego „być albo, nie być” „Jesteśmy dziećmi jednej, jedynej Polski, i tej jednej

jedynej Polski, Polski Wojciecha i Stanisława, chcemy pozostać zawsze wiernymi dziećmi mając tę świadomość, że gdybyśmy oderwali się od naszych korzeni, gdybyśmy zapomnieli o naszym Gnieźnie, zgubilibyśmy także siebie wśród zawitych dróg historii” (kard. Karol Wojtyła).

W oczekiwaniu na apostola naszych czasów

Dzisiaj w oczekiwaniu nowej pielgrzymki przywołujemy to bierzmowanie. narodu Duchem Świętym z roku 1979, by sobie uświadomić, że dzieło ewangelizacji w naszym narodzie trwa i musi być podejmowane ciągle na nowo, przez nowe pokolenia zmierzające do domu Ojca niebieskiego przez polską ziemię. Otrzymałszy w sakramencie chrztu i bierzmowania tę samą moc Ducha Świętego, co Apostołowie i Święty Wojciech, umocnieni apostołskim słowem i błogosławieństwem Piotra naszych czasów pragniemy wobec obojętnego, a nierzadko nawet wrogiego świata, wzorem Apostołów z wielką mocą świadczyć o zmartwychwstaniu Chrystusa (Dz 4, 33). Pragniemy zaś świadczyć, że w nas żyje zwycięska moc i łaska Chrystusa Zmartwychwstałego, że nasze życie jest przedłużeniem Jego życia i świadectwa.

Dziś, w obliczu zagrożenia moralnego dziedzictwa wiary naszych ojców, nie wystarczy już tylko taktyka obronna. „Jedynie nowa ewangelizacja może zapewnić rozkwit czystej i głębokiej wiary, zdolny nadać tym tradycjom siłę prowadzącą do autentycznej wolności. Ta nowa ewangelizacja ma na celu kształtowanie dojrzałych wspólnot kościelnych, w których wiara ujawnia się i urzeczywistnia w całym swoim pierwotnym znaczeniu jako przyłgnięcie do Osoby Chrystusa i Jego Ewangelii, jako spotkanie i sakramentalna komunია z Chrystusem, jako życie w duchu miłości i służby” (*Christifideles Laici*, 34).

Świat ogarnięty żądzą zmysłów i chęcią posiadania czeka dzisiaj na to autentyczne świadectwo uczniów i wyznawców Chrystusa. Dążność do ulepszenia świata bez poprawy człowieka jest złudna, rodzi pustkę i prowadzi do nikąd, czyniąc życie ślepym zaułkiem. Dążąc do poprawy ekonomicznych warunków życia powinniśmy wobec świata ustawicznie zaświadczać, że „nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4).

Z Ewangelii powinniśmy czerpać natchnienie, światło, siłę i moc dla naszego życia osobistego, rodzinnego i publicznego. „Od świętego Wojciecha zaczerpnijcie ducha męstwa, ducha głębokiej wiary, ducha wielkiej nadziei i ducha nadprzyrodzonej miłości” (kard. Stefan Wyszyński, *Odezwa na 950-lecie kanonizacji świętego Wojciecha*, kwiecień 1949). Podejmując wezwanie Ojca Świętego, abyśmy „z nową mocą wrócili do Pisma świętego” (TMA, 40) zachęcamy wszystkich gorąco, abyśmy wrócili, względnie nauczyli się czytać Pismo święte w rodzinach, tak, by stało się ono pokarmem i oparciem w rozterkach naszego życia. Poboż-

ność świętego Wojciecha – zakonnika benedyktyńskiego – nacechowana była głębokim umiłowaniem Biblii i kształtowała się w szkole Pisma świętego. Polecamy to wielkie dzieło ewangelizacji naszej Ojczyzny wstawianictwu i opiece świętego Wojciecha prosząc, by wielki Jubileusz męczeństwa naszego Świętego Patrona i heroicznego świadka i męczennika Ewangelii stał się dla wszystkich okazją do duchowego nawrócenia, umocnienia i ożywienia wiary. Z żywej wiary niech rodzi się i rośnie dzieło Boże ewangelizacji u progu nowego Tysiąclecia.

KOMISJA EPISKOPATU

ds. Pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski

Warszawa, dnia 3 kwietnia 1997 roku

29.

Komunikat z 288. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

1. W dniach od 30 kwietnia do 2 maja 1997 roku obradowała w Warszawie Konferencja Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył Prymas Polski, kard. Józef Glemp. Uczestniczył w nich Nuncjusz Apostolski, abp Józef Kowalczyk. Jako zaproszeni goście wzięli udział w obradach przedstawiciele Episkopatów z następujących krajów europejskich: Białoruś, Czechy, Litwa, Francja, Hiszpania, Rosja, Ukraina i Włochy. W swoich wystąpieniach przedstawiali oni tak osiągnięcia, jak i trudności życia religijnego i kościelnego w poszczególnych krajach. Reprezentanci Kościoła z byłego bloku państw socjalistycznych wyrażali wdzięczność Kościołowi w Polsce za kapłanów oraz osoby świeckie i zakonne podejmujące prace na tych terenach, jak również za pomoc materialną. Goście ze Wschodu i Zachodu ukazywali sytuację w swoich krajach na tle przemian, jakie przeżywa jednocząca się Europa.

2. Obrady Konferencji Episkopatu Polski poświęcone były najpierw przygotowaniom do pielgrzymki Ojca Świętego w naszej Ojczyźnie, w dniach od 31 maja do 10 czerwca 1997 roku. Episkopat Polski serdecznie zaprasza duchowieństwo, zakony oraz wiernych do uczestnictwa i wspólnoty modlitewnej z Ojcem Świętym podczas Jego pielgrzymki apostolskiej do rodzinnego Kraju. Sprawie tej, o wyjątkowej doniosłości dla naszej historii, biskupi polscy poświęcają odrębny list do wiernych.

3. Wśród spraw, które niezmiennie były i są przedmiotem zainteresowania Konferencji Episkopatu Polski, znajduje się Konkordat. Czekający przez 4 lata na ratyfikację dokument ma być ponownie przedmiotem debaty parlamentarnej. Dokument ten współredagowany przez Stolicę

Apostolską stawał się w rękach sterującej polityką grupy niejednokrotnie powodem ataków na Kościół. Krytycy Konkordatu zdają się jednak widzieć możliwość jego przyjęcia wraz z ustawami okołokonkordatowymi, które w kilku punktach dostosują do niego prawo cywilne. W projektach ustaw okołokonkordatowych pojawiają się jednak akcenty budzące niepokój, jak np. zamiar usunięcia religii z przedszkoli a stopnia z nauki religii ze świadectw szkolnych. Wielu wiernych mylnie uważa, że Konkordat ma być ratyfikowany za cenę dobrego wyniku referendum konstytucyjnego. Biskupi jasno oświadczają, że Konstytucja jest tak doniosłym aktem, iż wierzący obywatele nie mogą swojej decyzji uzależniać od perspektywy ratyfikowania Konkordatu. Te spostrzeżenia nie niweczą nadziei, że ratyfikowany Konkordat pozwoli stworzyć warunki dla duszpasterstwa oraz współpracy Kościoła i Państwa dla dobra Narodu.

4. Uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, oraz obchodzone w tym dniu państwowe święto Konstytucji 3 Maja, skupiają naszą szczególną uwagę tym razem na nowej Konstytucji. Wzbudziła ona wiele polemik i pytań, stawianych także przez przedstawicieli Kościoła katolickiego jak np. czy jej zapisy wystarczająco bronią życia każdego człowieka, prawa rodziców do wychowania swoich dzieci, wartości będących fundamentem naszej polskiej tożsamości, suwerenności Ojczyzny. Po długich dyskusjach Konstytucja została uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe, a teraz będzie poddana ocenie społecznej. Ustawa zasadnicza jako prawo ludzkie, w odróżnieniu od prawa Bożego, może być bowiem przyjęta lub odrzucona w referendum. Uwzględniając historyczne znaczenie tego aktu, wzywamy wszystkich do podjęcia w sumieniu decyzji wyrażającej odpowiedzialność przed Bogiem i historią, ponieważ tekst Konstytucji budzi poważne zastrzeżenia moralne. Konferencja Episkopatu ze swej strony podejmie dalsze prace nad tym zagadnieniem.

Widząc potrzebę modlitwy za Ojczyznę, biskupi polscy, w przeddzień uroczystości Matki Bożej, Królowej Polski, modlą się i wzywają wiernych, by przez cały maj zgodnie z naszą tradycją, zbierali się w kościołach i zanosili modły do Boga, przed wizytą apostolską Ojca Świętego.

5. Konferencja Episkopatu zapoznała się ze stanem katechezy szkolnej i sakramentalnej w Polsce. Omawiano trudności współczesnej młodzieży w dziedzinie wiary i moralności oraz zagrożenia, płynące zwłaszcza ze strony sekt. Niepokojem napawa proces gwałtownego rozszerzania się uzależnień, zwłaszcza od narkotyków, z czym wiąże się również gwałtowny wzrost przestępstw kryminalnych popełnianych przez młodocianych. Temu zgnubnemu zjawisku sprzyjają liczne publikacje, upowszechniane głównie przez telewizję i filmy. Jako pasterze Kościoła z troską i uwagą śledzimy działania Ministerstwa Edukacji Narodowej, które od 1 września br. wprowadza do szkół podstawowych (poczynając od klasy piątej) i do wszystkich klas szkół średnich nowy przedmiot „Wiedza

o życiu seksualnym człowieka” W związku z tym konieczna jest żywa świadomość rodziców, że oni są pierwszymi i niezastąpionymi wychowawcami własnych dzieci, podczas gdy szkoła pełni rolę tylko pomocniczą także w dziedzinie ściśle związanej z przygotowaniem do życia w rodzinie. Biskupi wyrażają obawę, czy wymiar personalny i etyczno-moralny zostanie w tym programie Ministerstwa Edukacji Narodowej uwzględniony w sposób właściwy. Jednocześnie składają podziękowanie rodzicom, nauczycielom, wychowawcom i organizacjom społecznym za energiczne działania, podejmowane dla obrony dzieci i młodzieży przed groźbą demoralizacji.

6. Dla uczczenia 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha biskupi pod przewodnictwem Księdza Prymasa, Kustosza gnieźnieńskich Relikwii, koncelebrowali wieczorem dnia 1 maja Mszę świętą w kościele św. Wojciecha w Warszawie. Następnego dnia, po zakończeniu zebrania plenarnego, udali się na Jasną Górę, ażeby w uroczystość 3 Maja modlić się przed obliczem Królowej Polski o Boże błogosławieństwo dla Ojczyzny i Kościoła.

*KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI
obecni na 288. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski*

Warszawa, dnia 2 maja 1997 roku

30.

Jan Paweł II wzywa nas do nawrócenia

*List pasterski Episkopatu Polski przed Pielgrzymką Apostolską
Ojca Świętego do Polski*

Siostry i Bracia!

Czas, w którym przygotowujemy się do przeżycia tegorocznej pielgrzymki apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II do ojczystego kraju, jest czasem obfitującym w opatrznościowe okoliczności, dające wiele do myślenia wszystkim ludziom dobrej woli. Zbiega się ona z przygotowaniem do jubileuszu dwutysiąclecia od narodzenia Chrystusa, wydarzenia przez które Bóg w Chrystusie odpowiedział na najgłębsze pragnienia ludzkości, gdy drogę i los człowieka uczynił swoją drogą i swoim losem. Te okoliczności skłaniają Kościół z jednej strony do głębokiej wdzięczności za wszelkie dobro, jakie Ewangelia wnosi w historię ludzkości, za ogromne dobro ukryte w ludzkich sercach, jak odwrócenie się od zła, przebaczenie wrogom, bezinteresowność i poświęcenie w służbie najbardziej potrzebującym, a także za dobro w wymiarze widzialnym, bez

którego trudno sobie wyobrazić dziedzictwo światowej kultury, demokrację czy prawa człowieka.

Z drugiej strony te same okoliczności przywołują zwłaszcza ludzi wierzących do szczerego rachunku sumienia z użytku, jaki uczyniliśmy poprzez wieki i czynimy po dziś dzień z ożywiającego tchnienia Ducha odnawiającego również na naszych oczach oblicze ziemi. Mamy powody do radości z przykładów ofiarnego życia takich świętych jak św. Wojciech, bł. Jadwiga, bł. Jan z Dukli, czy w naszych czasach św. Maksymilian Kolbe. Wiemy jednak również o naszym uwikłaniu w grzech i o złym użyciu wolności, które uwiodło wielu, powodując ogromne спустoszenia indywidualne i społeczne. Taki rachunek sumienia nie wynika z niepewności lub z chęci przypodobania się światu, lecz z poszukiwania coraz to większej wierności Chrystusowi. Kościół bowiem na wzór swojego Mistrza i Pana pragnie odważnie kroczyć na drogach człowieka. Co więcej, pragnie, by człowiek stał się Jego drogą (por. *Redemptor Hominis*, 14) po to, aby mógł spotkać żywego Chrystusa i w Nim zrozumieć samego siebie. Stąd w przededniu papieskiej pielgrzymki Kościół, w naszej Ojczyźnie czuje się szczególnie wezwany do nawrócenia.

Jan Paweł II wzywa nas do nawrócenia

W nauczaniu Ojca Świętego z poprzednich pielgrzymek odkrywamy doskonały przewodnik do własnego rachunku sumienia i wciąż aktualne wezwanie do nawrócenia. Nie sposób wymienić wszystkich wątków tego nauczania. Pragniemy jedynie zwrócić uwagę na niektóre z papieskich wskazań, aby uświadomić sobie i Wam, drodzy Bracia i Siostry, jak wiele mamy jeszcze do zrobienia i jak bardzo prorocze były słowa papieskiego nauczania. Powinno to nas zachęcić do jeszcze uważniejszego wsluchiwania się we wszystko, co nam powie i tym razem.

Bezpośrednio przed przyjazdem Ojca Świętego na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny trzeba przypomnieć sobie ów gorący apel, jaki skierował do nas dziesięć lat temu podczas swojej trzeciej pielgrzymki z okazji rozpoczęcia Drugiego Krajowego Kongresu Eucharystycznego: „Ziemio polska! Ziemio ojczysta! – wołał wtedy – Zjednocz się przy Chrystusowej Eucharystii, w której krwawa Ofiara Chrystusa ponawia się wciąż

i na nowo urzeczywistnia pod postacią najświętszego sakramentu wiary!”

Zjednoczenie się przy Chrystusowej Eucharystii zakłada i powoduje przemianę życia. Już wtedy Jan Paweł II wskazywał nam na pewne dziedziny życia, które wymagały przeobrażenia: „Bardzo wielkim niebezpieczeństwem, o którym słyszę – mówił Ojciec Święty podczas spotkania z młodzieżą 10 czerwca 1987 r. w Krakowie – jest to, że ludzie się jak gdyby mniej miłują w Polsce, że coraz więcej wychodzą egoizmy, przeciwieństwa. Ludzie się nie znoszą, ludzie się zwalczają to jest zły posiew. To nie jest Eucharystia, to nie jest od Chrystusa. I to trzeba

przeobrazić” Zadanie przeobrażenia naszego życia, oczyszczania naszych sumień z martwych uczynków (por. Hbr 9, 14), szukanie jedności i zachowanie szlachetności przy wszystkich różnicach są ściśle związane z uczestnictwem i owocami Eucharystii.

Eucharystia przypomina nam, że Jezus wziął na siebie brzemię naszych win, by je odkupić. Dlatego przy Eucharystii rodzi się najgłębsze zrozumienie tego co oznacza solidarność między ludźmi. Właśnie w kontekście Drugiego Krajowego Kongresu Eucharystycznego Jan Paweł II 12 czerwca 1987 r. w Gdańsku, wyjaśniał: „Jeden drugiego brzemiona noście» – to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją do międzyludzkiej i społecznej solidarności. SOLIDARNOŚĆ to znaczy: jeden i drugi, a skoro BRZEMIE, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy brzemię dźwigane przez człowieka samotnie, bez pomocy drugih. Nie może być walka silniejsza od solidarności. (...) Nie może być program walki ponad program solidarności. Inaczej rosną zbyt ciężkie brzemiona. (...) Gorzej jeszcze, gdy mówi się: «naprzód walka» (...); to bardzo łatwo drugi czy drudzy pozostają na polu społecznym przede wszystkim jako wrogowie. Jako ci, których trzeba zwalczać, których trzeba zniszczyć. Nie jako ci, z którymi trzeba szukać porozumienia, z którymi wspólnie należy obmyślać, jak «dźwigać brzemiona». «Jeden drugiego brzemiona noście.»

Klimat walki, w jakim żyjemy i jaki czasem niestety podsycamy jest wprawdzie w dużym stopniu posiewem idei walki klas, która miała być źródłem postępu i jest jakimś bolesnym następstwem indoktrynacji, która zastępowała ducha braterstwa i tolerancji. Jednak trwanie w tej postawie zależy już głównie od nas samych. Wołanie Jana Pawła II o jednoczenie się przy Chrystusowej Eucharystii jest przeto wołaniem o taką odnowę serc i umysłów, która w następstwie zaowocuje także przemianą klimatu społecznego.

Jan Paweł II pomaga odkryć, czym jest Kościół

Wzywając do zjednoczenia się przy Chrystusowej Eucharystii Ojciec Święty pomaga nam odkryć, że Kościół jest ludem Bożym zgromadzonym w jedno przez miłość Chrystusa i że ta właśnie miłość stanowi dobrą nowinę dla świata. Kościół to nie siła społeczno-polityczna, jeden z wielu podmiotów gry politycznej, a jego misja, to nie program partyjny. Choć ewangelizacyjna misja Kościoła ma skutki w sferze społeczno-politycznej, bo Kościół służy podmiotowości człowieka i broni jego godności bez względu na mody i zmienne układy, to dla spełnienia swej misji Kościół nie posługuje się jednak politycznymi środkami, ani nie szuka przywilejów. Jego największym przywilejem i skarbem jest to, że może się dzielić tym, co sam otrzymał bez swej zasługi i z najgłębszą czcią przechowuje: Chrystusem Eucharystią, Sakramentem miłości. Nic nie jest w stanie zmienić tej miłości, która zbawia: „Jakkolwiek Bóg-Ojciec, Syn i Duch Święty byłby odrzucany przez ludzi. Jakkolwiek ludzie i społeczce

łyby swoje życie ignorując Boga tak, jakby Bóg nie istniał. Jakkolwiek daleko poszłaby negacja i grzech... (*Homilia na zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Warszawie, 14 czerwca 1987 roku*).

Na naszej ziemi to dzielenie się Chrystusem-Eucharystią trwa od ponad 1000 lat i trzeba uczynić wszystko, by było czytelne dla przyszłych pokoleń i mogło być przez nie przyjęte jako Dobra Nowina. Przyszłość wiary także w naszej Ojczyźnie, jest ściśle związana ze świadectwem świętości życia. Świadectwo świętości wyzwala hojność serca potrzebną do przyjęcia Ewangelii i do życia dla bliźnich. Ono otwiera perspektywę wieczności, która ukierunkowuje wolność na skarby, których ani mól ani rdza nie zniszczą (por. Mt 6, 21). Świadectwo o świętości Kościoła w połączeniu z głoszeniem piękna wartości, które są sercem Dekalogu i Ośmiu Błogosławieństw bardziej niż inne środki pomaga w dobrym korzystaniu z wolności.

Jan Paweł II woła o świadectwo świętości

Świadectwo świętości życia jest owocem przyjęcia Ewangelii i zarazem skutecznym środkiem ewangelizacji. Tak było zawsze w historii Kościoła i tak będzie również i w przyszłości. W 1991 r. podczas beatyfikacji bpa Józefa Sebastiana Pelczara w Rzeszowie Ojciec Święty przypomniał nam z mocą powszechne powołanie do świętości: „Kościół jako Lud Boga Żywego, odkupiony za cenę krwi Chrystusa jest cały wezwany do świętości. Uczestnictwo w świętości Boga samego jest powołaniem wszystkich, każdego i każdej!” (02. 06. 1991 roku). W świętości życia wszystkich członków Kościoła jest widoczna moc łaski odkupienia. Ze świętością życia wierzących Bóg związał niejako uwiarygodnienie odkupienia, uwiarygodnienie Eucharystii wobec świata. Jest to wielka odpowiedzialność. Realizując swoje powołanie Kościół pragnie uczestniczyć w życiu społeczeństw tylko jako świadek świętości Boga objawionej w Ewangelii i „obce mu są dzisiaj dążenia do zawładnięcia jakąkolwiek dziedziną życia publicznego, która do niego nie należy” (Olsztyn, 06. 06. 1991 roku). Wymóg świadectwa o świętości Boga określa sposób obecności Kościoła w świecie.

Dlatego Kościół tak pieczołowicie przechowuje pamięć o swoich świętych męczennikach i wyznawcach, którzy przypominają mu o konieczności nieustannej odnowy i oczyszczenia. W czasie tej pielgrzymki Jana Pawła II przypatrzymy się powołaniu naszemu (por. 1 Kor 1, 26) do świętości mając przed oczyma św. Wojciecha gorliwego głosiciela Ewangelii i męczennika, bł. Jadwigę dbającą o ubogich i o rozwój kultury oraz bł. Jana z Dukli żyjącego radykalnie radami ewangelicznymi. Ci świadkowie związani na różny sposób z pierwszymi wiekami wiary na naszej ziemi uświadamiają nam na progu trzeciego tysiąclecia korzenie, z których wyrastamy oraz wskazują, że świętość stanowi prawdziwą i trwałą wartość, która nigdy się nie starzeje i dezaktualizuje. Przeniesie-

nie wiary w trzecie tysiąclecie zależy od ewangelizacji podjętej z nowym duchem i nową mocą, od autentycznej troski o ubogich i o kulturę oraz od ewangelicznego radykalizmu kobiet i mężczyzn w naśladowaniu Chrystusa. Na przykładzie tych świętych mamy się uczyć dobrego użycia wielkiego daru wolności.

Modlitwa z Janem Pawłem II

Abyśmy w tym duchu przygotowali się na przyjęcie Ojca Świętego i na przyszłe zadania potrzeba nam wielkiej modlitwy, która pod działaniem Ducha Świętego przemieni serca. Uczynimy naszymi słowa modlitwy, którą Jan Paweł II modlił się na Błoniach w Krakowie 10 czerwca 1987 roku. Niech ta modlitwa usposobi nas do wsłuchania się w nauce Ojca Świętego z wiarą, że przez Jego osobę Bóg odpowiada na nasze pytania i rozterki.

„Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać. Teraz, kiedy tyle sił potrzeba narodowi, aby zachować wolność, prosimy Cię, Boże napełnij nas mocą Twojego Ducha. Uspokój serca, dodaj ufności w Twoją miłość... wzbudź w narodzie chęć do cierpliwej walki o zachowanie pokoju i wolności. Spraw, abyśmy co dzień stawali się zdolni własnymi rękami i społeczną solidarnością, wpatrzeni w tajemnicę Twojego Krzyża, budować naszą wspólną przyszłość. Boże, niech Duch Święty zmienia oblicze naszej ziemi i umacnia Twój lud. Niech nam pomaga zachować Twoje królestwo w życiu osobistym i rodzinnym, w życiu narodowym, społecznym, państwowym. Chroni nas przed egoizmem indywidualnym, rodzinnym, społecznym. Nie pozwól, żeby mocniejszy gardził słabszym. Broń nas przed nienawiścią i uprzedzeniem wobec ludzi innych przekonań. Naucz nas zwalczać zło, ale widzieć brata w człowieku, który źle postępuje i nie odbierać mu prawa do nawrócenia. Naucz każdego z nas dostrzegać własne winy, byśmy nie uczyniali odnowy od wyjmowania żdźbła z oka brata. Naucz nas widzieć dobro wszędzie tam, gdzie ono jest; natchnij nas zapałem do ochrania go, wspierania i bronięcia z odwagą. Zachowaj nas od uczestnictwa w zakłamaniu, które niszczy nasz świat. Daj odwagę życia w prawdzie. Obdarzaj nas chlebem codziennym. Błogosław naszej pracy. Boże, Rządco i Panie narodów! Chryste, któryś nas do końca umiłował... Maryjo, Królowo Polski... Amen”

*KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI
obecni na 288. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski*

Warszawa, dnia 2 maja 1997 roku

Komunikat z 289. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

1. Biskupi polscy, zgromadzeni na Zebraniu Plenarnym w Krakowie, dnia 11 czerwca 1997, nazajutrz po zakończeniu wizyty apostolskiej Jana Pawła II w ojczyźnie, wyrażają Opatrzności Bożej pokorną podziękę za 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu i za dar tej pielgrzymki, a Ojcu Świętemu głęboką wdzięczność za obecność, posługę słowa Bożego i niezwykle świadectwo wiary, tak spontanicznie przeżywane przez wiernych Kościoła i całe społeczeństwo Polskie. Naszym doświadczeniem stało się to, co wyraża tekst pieśni kościelnej: „Niech ustaną wszelkie gniewy i spory, a pośrodku nas niech będzie Chrystus” Tę obecność Chrystusa odczuliśmy wszyscy. Świadectwo dane Chrystusowi wymaga od nas innego stosunku do wielu spraw życia prywatnego i publicznego, w którym w Polsce uczestniczymy.

2. Ojciec Święty Jan Paweł II pozwolił nam swą obecnością i słowem dostrzec autentyczne oblicze polskiej duszy, ukształtowanej na tradycji i na chrześcijańskich obyczajach kultywujących obecność Boga w każdym przejawie ludzkiej działalności i tworzących przestrzeń kultury, określającej naszą tożsamość, wyrosną z chrześcijańskich korzeni. Dobitnie świadczą o tym nie tylko spotkanie z prezydentami siedmiu państw w Gnieźnie, poświęcone w dużej mierze problemom europejskim, ale także odwołanie się Ojca Świętego do tradycji praojców w Gnieźnie, Zakopanem, Krakowie i Krośnie.

Nauczanie Ojca Świętego, którego ośrodkiem był „Chrystus wczoraj, dziś i na wieki” (Hbr 13, 8), stanowi dla nas jednocześnie inspirację i drogowskaz ku przyszłości ożywionej chrześcijańską nadzieją, której źródłem jest wiara w obecność Trójjedynego Boga, w obliczu bliskiego już trzeciego Tysiąclecia chrześcijaństwa.

3. Biskupi polscy dziękują za szczególny dar, zawarty w liście Ojca Świętego do nich samych. Znajdujemy w nim odniesienie się Ojca Świętego do podstawowych spraw, które są przedmiotem troski biskupów polskich w okresie wielkich i przełomowych przemian gospodarczych, kulturowych i politycznych. Przyjmujemy ten list jako ojcowskie wskazówki dla całej naszej duszpasterskiej troski. Wyrażamy gorące pragnienie, aby postawa życziwości, zwykłej ludzkiej dobroci i otwartości, której doświadczyliśmy w tym błogosławionym czasie, stała się naszą codziennością.

4. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do godnego przyjęcia Ojca Świętego w Polsce. Jesteśmy wdzięczni organizatorom, tak ze strony władz państwowych i samorząd-

dowych, jak i ze strony kościelnej. Dziękujemy wojsku, policji, służbom porządkowym różnego rodzaju, organizacjom społecznym i młodzieżowym, środkom społecznego przekazu. Nie chcemy w tym podziękowaniu pominąć nikogo. Niech Bóg wam wynagrodzi Wasz trud.

5. Trwając w radości spotkania z Piotrem naszych czasów zwracamy się do wszystkich, by w uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła, dnia 29 czerwca br. zgromadzili się na modlitwie w kościołach parafialnych i wyrazili Bogu wdzięczność za łaski otrzymane w czasie pielgrzymki i za posługę Ojca świętego w Kościele i świecie.

*KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI
obecni na Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski*

Kraków, 11 czerwca 1997 roku

32.

Słowo Prymasa Polski w sprawie duchowego i materialnego wsparcia ofiar powodzi

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

Po apelu arcybiskupa Muszyńskiego jako wiceprzewodniczącego Konferencji Episkopatu napływają liczne ofiary materialne i pieniężne jako pomoc dla naszych Braci dotkniętych klęską powodzi. Gorąco dziękuję za każdy dar miłości bliźniego.

Władze Rządowe wyznaczyły piątek, dzień 18. lipca br. jako dzień żałoby narodowej. Chcemy tego dnia, w którym wyrazi się ból po utracie życia wielu współobywateli, włączyć się solidarnie przez modlitwę Kościoła do bycia razem w narodowym bólu. Zanieśmy do Boga modlitwy za zmarłych, ale także módlmy się za cierpiących i duchowo zagubionych.

Proszę Księża Biskupów i za ich pośrednictwem całe duchowieństwo o *Triduum* Modlitw poczynając od piątku 18 lipca, w sobotę i w niedzielę.

Niech publicznie i prywatnie odmawiany Różaniec oplecie ziarnkami paciorków cały obszar naszej biedy. Niech Księża Proboszczowie podejmą własne inicjatywy nabożeństw. Po niedzielnych mszach świętych niech nie zabraknie śpiewu Suplikacji: *Święty Boże, Święty Mocny*

Niech trwa pomoc na dalsze dni w opanowaniu klęski, nie szczędźmy ofiar. Bądźmy ofiarni, ale i czujni, by dobroć jednych nie stawała się okazją do niegodziwości drugich.

Bracia, którzy potraciliście wiele, a może wszystko, nie załamujcie się, bądźcie odważni i ufni. Bóg przez dobrych ludzi jest z Wami.

Matce Naszej Jasnogórskiej, Matce Kościoła zawierzam czyny naszej dobroczynności i z serca błogosławię.

*JÓZEF KARDYNAŁ GLEMP,
Prymas Polski*

Warszawa, dnia 14 lipca 1997 roku

33.

Komunikat z 290. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej w dniu 26 sierpnia 1997 r. zgromadziła u tronu Jasnogórskiej Pani Episkopat Polski pod przewodnictwem ks. prymasa kard. Józefa Glempa, z udziałem nuncjusza apostolskiego ks. abpa Józefa Kowalczyka. Przed Mszą świętą i modlitwą różańcową w intencji Ojczyzny, Ks. Prymas poświęcił pomnik swego wielkiego poprzednika, Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego.

1. Podczas dwudniowych obrad wiele uwagi poświęcono duchowym owocom ostatniej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny. Przesłanie papieskie skierowane do Kościoła, Episkopatu, narodu, Europy i świata, zostanie włączone w szczegółowy program duszpasterski prowadzący w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. Tematem przyszłorocznego programu duszpasterskiego będzie obecność Ducha Świętego w Kościele. Działanie Ducha Świętego stanowi podstawę jedności Kościoła, w którym ten sam Duch przejawia się w wielości darów. Moc Ducha Świętego, która znalazła wyraz w apostoelskim posłannictwie wczesnego Kościoła, ożywia także współczesne dzieło nowej ewangelizacji. Dążąc do duchowego odrodzenia, winniśmy wszyscy stawać się apostołami jedności, by w ten sposób oddawać cześć Ojcu „w Duchu i prawdzie” (I 4, 23). Jest to zadanie szczególnie ważne, gdy w naszym społeczeństwie widać tak wiele konfliktów i narastających podziałów.

2. Optymistycznego przykładu współczesnej tęsknoty za wielką duchową jednością dostarcza liczne uczestnictwo młodych w czerwcowych spotkaniach z Ojcem Świętym podczas pielgrzymki, a szczególnie w Światowych Dniach Młodzieży. Zgromadzona w Paryżu młodzież z całego świata ukazała nam, jakie są jej rzeczywiste duchowe potrzeby i pragnienia. W jej wypowiedziach i zachowaniu widać było poszukiwanie sensu życia otwartego na Chrystusa. Prawda i miłość Chrystusa stanowią dla młodych fundament nadziei, która pozwala przewyżczać codzien-

ne trudności, aby budować życie wielkie i piękne w duchu Ewangelii. W życiu tym uzupełniają się wzajemnie wolność i prawda, nadzieja i smutek, radość i umiejętność ludzkiego współczucia, prowadząc do głębokiego przeżycia duchowej wspólnoty w Chrystusie. W kontekście jednoznacznych postaw, wyrażanych przez młodzież świata przy licznym udziale młodzieży polskiej, jako bolesny anachronizm jawią się obecne próby usuwania wartości chrześcijańskich z systemu edukacji w naszej Ojczyźnie.

3. Obok wymienionych radosnych przeżyć, Kościół w Polsce jednoznacznie się również w wakacyjne dni w solidarnej więzi z bliźnimi, których dotknął kataklizm powodzi. Więż ta stanowiła konkretną odpowiedź na wezwanie Ojca Świętego wypowiedziane w Legnicy: „Zachęcam Was bracia i siostry, abyście budzili w sobie wrażliwość na wszelki niedostatek i ofiarnie współdziałali w niesieniu nadziei wszystkim, którym jej brak” (Legnica, 2 VI 1997). Wspólnota ducha okazana w otwarciu na życiowy dramat powodzi stanowiąc piękne świadectwo chrześcijańskiej kultury. Świadczyła ona również, że nasza wierność Ewangelii pojawia się nie tylko na poziomie deklaracji, lecz również w konkretnym czynu i prawdy.

Biskupi wyrażają słowa głębokiego uznania dla całego społeczeństwa za świadectwo wielkiej wspólnoty serc, która bliźnim pozwoliła ocalić nadzieję. Za pośrednictwem diecezjalnych ośrodków Caritas wierni Kościoła w Polsce przekazali dotychczas na pomoc dla powodziaków ponad 40 mln złotych, tzn. ponad 400 mld starych złotych. Ufamy, iż postawa solidarnej pomocy będzie utrzymywać się tak długo, jak długo będzie konieczna. Dołożymy wszelkich możliwych starań, aby wszystkie osoby dotknięte skutkami powodzi mogły spędzać wigilijny wieczór przy własnym stole. Wyrażamy nadzieję, iż ofiarność szerokich rzesz, inicjatywa przedsiębiorstw i zakładów pracy, zapal wolontariuszy, wojska i organizacji społecznych, życzliwy współdział prasy, radia i telewizji oraz doświadczenie diecezjalnych oddziałów Caritas będą zespolone, aby przywrócić wiarę w sens życia sercom ogarniętym przez zniechęcenie lub rozpacz. Ufamy również, iż będą kontynuowane działania rządu i organizacji międzynarodowych zmierzające do przezwyciężenia skutków klęski żywiołowej.

4. Jedność ducha, która zrodziła się zarówno w solidarności z cierpiącymi, jak i w modlitewnej więzi z Ojcem Świętym, winna znaleźć swój oddźwięk także w postawach społecznych wyrażających troskę o dobro wspólne. Miłość do naszej wspólnej Ojczyzny i poczucie odpowiedzialności za naród, którego jesteśmy członkami, a także wierność wobec Prawdy, nie pozwala nam przemilczeć nabrzmiałych spraw chwili obecnej. Jako pasterze wierni nauczaniu II Soboru Watykańskiego, nie chcemy wiązać misji Kościoła z żadną konkretną partią. Nie jest nam jednak

obojętne, że niektóre ugrupowania nawiązują w swych programach do katolickiej nauki społecznej, inne natomiast wraz z wartościami chrześcijańskimi odrzucają programowo zasady tejże nauki.

Kościół, świadomy swego posłannictwa, nie może również powstrzymać się od moralnej oceny zjawisk społecznych, szczególnie wtedy, gdy partyjne sojusze okazują się znów ważniejsze od troski o dobro wspólne i o respektowanie elementarnych zasad demokracji. Z głębokim bólem biskupi przyjmują sytuację, w której oczekiwania społeczne nie znajdują odpowiedzi w kierunkach prac obecnego Sejmu, mimo pewnych jego osiągnięć. Nie przeprowadzono reformy służby zdrowia, odkładano reformę ubezpieczeń społecznych. Nie doczekaliśmy się długofalowego programu naprawy sytuacji w rolnictwie czy w przemyśle ciężkim, zwłaszcza w górnictwie. Sejm nieproporcjonalnie wielką uwagę poświęcał natomiast problemowi eliminowania religii z przedszkola oraz usuwania oceny z religii ze świadectw szkolnych. Znalazł on również czas na szybką liberalizację ustawy, która pozwala na zabijanie nienarodzonych z tzw. przyczyn społecznych.

Biskupi z dużym niepokojem oceniają próby zmian personalnych w instytucjach, które winny służyć obronie demokracji, jak w Radach Nadzorczych radia i telewizji czy w Trybunale Konstytucyjnym. Jest to tym bardziej bolesne, że uderza się w same podstawy demokracji posługując się metodami demokratycznymi. Niebezpieczeństwo kryje się w tym, iż decyzje przyszłego parlamentu mogą być odrzucone przez Trybunał, w którym większość stanowić będą osoby powołane według klucza partyjnego. Trudno to ocenić inaczej niż jako ponowną próbę wykorzystywania Sejmu do obrony interesów partyjnych. Podobna praktyka kojarzy się z bolesnymi doświadczeniami przeszłości.

Innym przejawem dążeń do sztucznego tworzenia dodatkowych podziałów społeczeństwa była podjęta przez część posłów próba połączenia wyborów parlamentarnych oraz referendów w sprawie przerywania ciąży. Dziękujemy wszystkim posłom i senatorom, którzy wykazali społeczną dojrzałość odrzucając tę propozycję.

Modlimy się o to, aby solidarność społeczna, której doświadczaliśmy w ostatnim okresie znalazła swój wyraz także w dniu wyborów, w zatroskaniu o dobro Ojczyzny. Dobra Ojczyzny nie można jednak sprawdzać wyłącznie do poziomu ekonomii lub polityki, lecz trzeba uwzględnić jego istotne treści moralne i religijne, które stanowią od wieków podstawę naszej tożsamości. Niech wierność prawdzie głoszonej przez Jana Pawła II wyrazi się w świadectwie dawanym Chrystusowi oraz w naszym zaangażowaniu w budowę dobra wspólnego – naszej Ojczyzny. Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich wierzących, aby w duchu świadectwa wzięli udział w wyborach. Miłość do Ojczyzny i odpowiedzialność za jej losy nie pozwala nam pozostać obojętnym wobec tak poważnego obowiązku, od którego zależy przyszłość Polski.

Trwając na modlitwie u stóp Matki Bożej, na progu nowego roku szkolnego i blisko początku roku akademickiego, polecamy Bogu rodziców, ludzi nauki, nauczycieli, katechetów, dzieci i młodzież. Na posługę myślenia, do której wzywa nas Ojciec Święty, oraz na służbę człowiekowi, Prawdzie i Ojczyźnie – udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

*KARDYNAŁOWIE ARCYBISKUPI I BISKUPI
zebrani na 290. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski*

Częstochowa, dnia 27 sierpnia 1997 roku

III. Akta Metropolity Wrocławskiego

34.

Dekret erekcyjny parafii pw. Św. Floriana i Św. Józefa w Olbrachcicach Wielkich

w dekanacie Ząbkowice Śląskie

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego w Olbrachcicach Wielkich, w dekanacie Ząbkowice Śląskie, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kanonu 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

e r y g u j e m y

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Św. Floriana i Św. Józefa w Olbrachcicach Wielkich.

§ 2

Nowa parafia w Olbrachcicach Wielkich powstaje z dotychczasowego Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego, który przestaje istnieć z dniem wejścia w życie niniejszego dekretu.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Ząbkowice Śląskie.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy parafii pw Św Floriana i Św Józefa w Olbrachcicach Wielkich, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjenta służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego, spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (*parochus*) zatwierdza zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowej parafii będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. Parafia pw Św. Floriana i Św. Józefa w Olbrachcicach Wielkich” i *Sigill. Eccl. Paroecialis Rom.-Cath. S. Floriani et S. Josephi in Olbrachcice Wielkie.*

§ 8

Dekret wchodzi w życie dnia 4 maja 1997 roku w uroczystość Św. Floriana – Patrona Parafii.

§ 9

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym pw. Św. Floriana i Św. Józefa w Olbrachcicach Wielkich w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Ks. STANISŁAW PIETRASZKO
Kanclerz Kurii

† HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 25 kwietnia 1997 roku

Dekret erekcyjny parafii pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Godzikowicach *w dekanacie Oława*

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Pocieszenia w Oławie, w dekanacie Oława, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii pw. Matki Bożej Pocieszenia w Oławie i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kanonu 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

e r y g u j e m y

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Znalezienia Krzyża Świętego w Godzikowicach

§ 2

Nowa parafia w Godzikowicach, powstaje z podziału parafii pw. Matki Boskiej Pocieszenia, z której wyłącza się następujące miejscowości: Godzikowice i Jaczkowice oraz z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Oławie miejscowość Gaj Oławski z kościołem pw. Trójcy Świętej. Siedzibą parafii będzie dom mieszkalny w Godzikowicach 21, 55-200 Oława.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Oława.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy parafii pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Godzikowicach, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjenta służyć będą ofiary wierznych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościołów, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego, spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (*parochus*) zatwierdza zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowej parafii będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. Parafia pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Godzikowicach” i *Sigill. Eccl. Paroecialis Rom.-Cath. Inventionis S. Crucis in Godzikowice*.

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 1997 r.

§ 9

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym pw. Matki Boskiej Pocieszenia, w kościele parafialnym pw. Miłosierdzia Bożego w Oławie oraz w kościele parafialnym w Godzikowicach, w najbliższą niedzielę po jego otrzymaniu.

Ks. STANISŁAW PIETRASZKO
Kanclerz Kurii

† HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 19 czerwca 1997 roku

36.

Komunikat do Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej

W środę 23 kwietnia 1997 roku ogłoszono publicznie wiadomość, że Ojciec Święty Jan Paweł II mianował Kardynała. Angelo Sodano, Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, Legatem Papieskim na 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu (25. 05. – 1. 06. 1997).

Jest to szczególne wyróżnienie dla Kościoła w Polsce, kiedy Ojciec Święty mianuje Legatem swojego najwyższego rangą Współpracownika.

Podając do wiadomości Duchowieństwu i Ludowi Bożemu decyzję Ojca Świętego Jana Pawła II, polecam modlitwie Osobę Legata Papieskiego i wszystkich Prelegentów, Pielgrzymów, Organizatorów 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w czasie bezpośredniego przygotowania do Kongresu.

Wszystkim Duszpasterzom i Wiernym Archidiecezji z głębi serca błogosławię

*† HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

37.

Zaproszenie Młodzieży Dolnego Śląska na XVIII Pielgrzymkę do Sanktuarium NMP „Królowej Rodzin” w Wambierzycach

Droga Młodzieży!

1. Zakończyły się wakacje. Ponownie zapełniliście sale szkolne. Rozpoczęliście nowy rok nauki i pracy. W ten kolejny etap kształtowania swego człowieczeństwa weszliście z pewnością pojednani z Bogiem i Kościołem w Sakramencie Pokuty, otwarci na działanie Ducha Świętego, który pragnie umacniać Was, zwłaszcza podczas każdej Mszy świętej, słowem Bożym i Ciałem Pańskim. Jesteście przecież chrześcijanami i jako członkowie Kościoła rozumiecie, że trzeba z zaangażowaniem wszystkich swoich sił współpracować z Jezusem Chrystusem, by budować w sobie dobro i ład moralny oraz promieniować nimi we wspólnocie rodziny ludzkiej.

W miesiącu wrześniu, zgodnie z polską chrześcijańską tradycją, modli się za Was wielu ludzi, znanych i nieznanym. Modlą się za Was Rodzice i Nauczyciele, Kapłani i Katecheci zakonni i świeccy Otaczają Was modlitwą, bo Was kochają i są zatroskani o Waszą przyszłość, i o przyszłość Kościoła i Ojczyzny. Chcą Was wspierać, byście wzrastali w mądrości i byli wierni zasadom Ewangelii Jezusa Chrystusa, który poprzez Kościół oświeca prawdą i miłością nasze życie i uczy jak być w pełni człowiekiem. Wierzmy, że na tej drodze przyczynicie się do wzrostu dobra w naszym Narodzie.

Młodzie!

2. Dziś pragnę Wam przypomnieć, że utrwalił się w naszej Archidiecezji piękny zwyczaj pielgrzymowania młodzieży Dolnego Śląska, w miesiącu rozpoczynającym każdy nowy rok szkolny, do Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny, czczonej jako „Królowa Rodzin” w Wambierzycach. Pielgrzymką podjętą w tym roku pragniemy, przez pośrednictwo Niepokalanej Dziewicy, podziękować Bogu za 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu i za ostatnią pielgrzymkę Ojca Świętego do Polski. Chcemy też nawiązać do odbytego w Paryżu, w sierpniu br. XII Światowego Dnia Młodych. Wreszcie czujemy się zobowiązani do tego, by zanieść przed tron Pani Wambierzyckiej nasze szczególne modlitwy w intencji tych wszystkich, których dotknęła klęska lipcowej powodzi.

3. Do przeżyć związanych z 46. Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym zapewne będziemy wszyscy wielokrotnie wracać. Ogromne bogactwo treści zawartych w referatach i homiliach głoszonych podczas Kongresu, a zwłaszcza w nauczaniu apostoelskim Ojca Świętego, będzie stanowić dla nas źródło osobistych refleksji i dyskusji zarówno na lekcjach religii, jak i w spotkaniach formacyjnych różnych grup nieformalnych, takich jak np. Ruch Światło-Życie, Młodzieżowe Grupy Różańcowe, Ruch Odnowy w Duchu Świętym, Eucharystyczny Ruch Młodych i inne.

Eucharystia jest przecież sercem Kościoła, przypominał nam tę prawdę 1 czerwca Jan Paweł II podczas Mszy św. na *Statio Orbis* we Wrocławiu. Kościół Eucharystią żyje, z niej czerpie energię dla spełniania swojej misji. Ustanowiona słowami „To czyńcie na moją pamiątkę”, Eucharystia jest świętą czynnością Chrystusa i Kościoła, tzn. ludu Bożego zgromadzonego w swojej świątyni pod przewodnictwem biskupa lub kapłana. W Eucharystii, uobecnia się dzieło naszego odkupienia, dzięki któremu całe bogactwo owoców śmierci i zmartwychwstania Pańskiego pozostaje do dyspozycji wszystkich ludzi, aż do skończenia świata. Eucharystia, w której uczestniczymy w każdą niedzielę i święto, tworzy nowy lud Boży – Kościół święty, jednoczony przez Ducha Świętego i umacniany słowem Bożym i Ciałem Chrystusa.

4. Waszą pielgrzymkę do Wambierzyckiej Królowej Rodzin, Drodzy Młodzi Przyjaciele, przeżywać pragniemy w duchowej łączności z XII Światowym Dniem Młodzieży, który odbył się w Paryżu, w dniach od 18-24 sierpnia br. Światowe Spotkania Młodych mają już swoją tradycję. Miasta, w których się odbywały, wyznaczają szlak nowego pielgrzymowania: Rzym, Santiago de Compostela, Częstochowa, Denver, Manila i Paryż. Z okazji spotkania w Paryżu, Ojciec Święty Jan Paweł II skierował do młodzieży całego świata specjalne orędzie, którego tytuł stanowią słowa zaczerpnięte z Ewangelii św. Jana: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz? Chodźcie, a zobaczcie” (J 1, 38-39). W orędziu tym Papież podejmuje temat wzajemnego stosunku między Nauczycielem Jezusem Chrystusem i każdym człowiekiem. W orędziu pisze Ojciec Święty, że Jezus Chrystus jest Nauczycielem wymagającym, który wytycza człowiekowi wniosłe cele, nakazuje mu zapomnieć o sobie samym, aby wyjść Jemu naprzeciw i złożyć w Jego ręce całe swoje życie (poz. nr 3). Papież rozumie, że ta propozycja jest trudna, a w niektórych przypadkach może nawet budzić lęk. Dlatego zadaje Wam, Młodym, pytanie: Czy lepiej zgodzić się na życie pozbawione ideałów, na świat zbudowany wyłącznie na obraz i podobieństwo człowieka, czy też lepiej i bezpieczniej jest szukać prawdy, dobra, sprawiedliwości, pracować dla świata, który jest odbiciem piękna Bożego, nawet za cenę ciężkich prób, którym trzeba stawiać czoło? (por. tamże). Apeluje wreszcie Jan Paweł II do Was: „Rozpoznajcie w sobie nową godność, odrodzonych do nowego życia, dzięki łasce chrztu świętego. Rozmawiajcie z Jezusem poprzez modlitwę i słuchanie słowa Bożego, doświadczajcie radości pojednania w sakramencie pokuty, przyjmujcie Ciało i Krew Chrystusa, przyjmujcie Go i służcie Mu w braciach. Wówczas dopiero odkryjecie pełną prawdę o sobie samych” (por. tamże).

Droga Młodzieży!

5. Naszą archidiecezjalną wspólnotę dotknęła w lipcu klęska powodzi. Wiele rodzin poniosło dotkliwie straty materialne. Fala powodziowa zniszczyła domy, z ich wyposażeniem, gospodarstwa i zakłady pracy. W konsekwencji są wśród nas tacy, którzy naprawdę muszą się troszczyć o to, co będą jedli i czym się przyodzieją, czym nakarmią swoje dzieci, w co je ubiorą i wyposażą, kiedy trzeba będzie pójść do szkoły.

Owszem, zdajemy sobie sprawę z tego, że społeczeństwo polskie, w duchu chrześcijańskiej miłości i solidarności z doświadczonymi klęską, spieszy im ofiarnie z pomocą. Wyrażam przekonanie, że ta pomoc będzie trwała, że nie wyczerpie się za kilka tygodni, czy miesięcy.

Ale w tym szlachetnym zrywaniu nie może zabraknąć również Was, Młodych. Zwłaszcza w szkole bądźcie wrażliwi i czujni. Tam przecież możecie codziennie spotykać kolegów i koleżanki, którzy doświadczyli skutków powodzi. Umieście, w miarę Waszych możliwości, zawsze

z szacunkiem dla drugiego człowieka, zarządzać ich potrzebom. Niech Was w tych postawach umacniają słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, który w cytowanym już orędziu do młodych napisał między innymi: Jezus mieszka obok Was, w braciach, z którymi dzielicie codzienną egzystencję. Jego oblicze jest obliczem najuboższych, doświadczonych, zepchniętych na margines, nierzadko ofiar wyzysków i kataklizmów (poz. nr 4).

Drodzy Dziewczęta i Chłopcy!

6. Bardzo serdecznie zapraszam Was z Waszymi Katechetami duchownymi i świeckimi, z Gronem Nauczycielskim do Wambierzyc w niedzielę 21 września br. Od godziny 9-tej, w bazylice wambierzyckiej, będzie okazja do spowiedzi świętej. Od godziny 10.30, na placu koronacyjnym, rozpocznie się bezpośrednie przygotowanie do Mszy świętej. O godzinie 11-tej uroczysta Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. bpa Jana Tyrawy, w intencji Was wszystkich, powodźian i ich dobroczyńców. Po przerwie obiadowej przewidziany jest występ zespołów artystycznych na placu koronacyjnym. Podobno bardzo ciekawy. Spotkajmy się więc i w tym roku w Wambierzycach.

Na pielgrzymi trud Wam Młodym, Waszym Rodzicom, Katechetom i Nauczycielom, udzielam arcybiskupskiego błogosławieństwa i obdarzam moją serdeczną modlitwą.

† HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, 1997 roku

38.

Zaproszenie duchowieństwa i wiernych do Trzebnicy na uroczystości ku czci św. Jadwigi

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie!

1. Zbliża się doroczna uroczystość św. Jadwigi, Patronki Dolnego Śląska. Z tej okazji, jak co roku, kieruję do Was, Bracia i Siostry serdeczne zaproszenie do udziału w październikowych obchodach trzebnickich ku czci Pani Ziemi Śląskiej. Wasz pielgrzymi trud potraktujcie jako radosne dziękczynienie za te wydarzenia niezwykle, jakie przeżyliśmy na naszej ojczystej ziemi, a w szczególności na terenie Archidiecezji Wrocławskiej. Zaliczamy do nich: 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu, Jubileusz 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha i Pielgrzymkę Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny.

2. Przejścia związane z Kongresem Eucharystycznym są nadal w nas żywe. Kościół katolicki jednoznacznie odczytuje siebie jako wspólnotę eucharystyczną, w której obecność Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina stanowi centrum wiary. Przypomniat nam tę prawdę Ojciec Święty we Wrocławiu, gdy mówił: „Eucharystia jest źródłem i szczytem życia Kościoła. Kościół żyje Eucharystią, z niej czerpie duchowe energie do pełnienia swojej misji. Ona mu daje siłę do wzrostu, ona go jednoczy. Eucharystia jest sercem Kościoła” Kongres Eucharystyczny stanowi dla całego Kościoła w świecie ważny etap w przygotowaniu do Jubileuszu Roku 2000. W perspektywie tegoż Jubileuszu, rok obecny jest poświęcony pełniejszemu poznaniu, a w konsekwencji naśladowaniu w naszym życiu Osoby Jezusa Chrystusa „Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki” (Hbr 13, 8), stanowi fundament naszej wiary, nadziei i miłości. Ogromne bogactwo treści, zawarte w wygłoszonych podczas Kongresu homiliach i referatach, a przede wszystkim w nauczaniu apostoelskim Ojca Świętego, powinno stanowić przedmiot naszej głębokiej refleksji.

3. Archidiecezja wrocławska, od lat, przygotowuje się do obchodów swojego tysiąclecia, tzn. do 1000-lecia swojej służby ludowi Bożemu we wspólnocie Kościoła powszechnego. W nawiązaniu do tego faktu, jako Arcybiskup Metropolita Wrocławski, w słowie powitalnym skierowanym do Ojca Świętego przed rozpoczęciem uroczystej liturgii na *Statio Orbis*, mogłem powiedzieć, że: „przed więcej niż tysiącem lat, mianowicie od roku 983-988, tą Śląską Ziemią włodarzył biskup Wojciech, ówczesny ordynariusz Pragi” Było to ważne przypomnienie, uczynione na dwa dni przed uroczystościami jubileuszowymi 1000-lecia męczeńskiej śmierci pierwszego Patrona Polski, którego relikwie znajdują się w Katedrze Gnieźnieńskiej.

W przeszłości istniały też ścisłe związki Wrocławia z Krakowem, gdzie na Uniwersytecie Jagiellońskim nauczano i studiowało wielu Ślązaków. Papież Jan Paweł II, w dniu 8 czerwca br. aktem kanonizacji Królowej Jadwigi, imienniczki i wielkiej czcicielki Świętej Jadwigi Śląskiej, jeszcze wyraźniej wskazał na więzi łączące oba te miasta. Święta Jadwiga Królowa uczyła się od swojej Patronki Świętej Jadwigi Trzebnickiej, umiłowania Chrystusa, i to Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Obie te wielkie Niewiasty, spokrewnione ze sobą, przybyły do Polski: jedna z Bawarii, a druga z Węgier, i chlubnie wpisały się w historię naszego Narodu.

Ufundowany w XIV wieku w Krakowie przez króla Kazimierza Wielkiego kościół pod wezwaniem św. Jadwigi Śląskiej był miejscem częstej modlitwy Królowej Jadwigi, a w przylegającym do niego szpitaliku dla ubogich, oddawała się ona pracy charytatywnej, naśladowując przykład swojej Śląskiej Patronki.

Działalność Jadwigi Śląskiej i Jadwigi Królowej obejmowała wielorakie potrzeby człowieka: tak duchowe, jak i materialne. Obie niewiasty były zainteresowane każdym człowiekiem, znajdującym się w potrzebie Święta Jadwiga Śląska i Święta Jadwiga Królowa stanowiły osobowe wcielenie miłości usługującej.

4. Umiłowani w Panu Archidiecezjanie! Słuchacie tych słów swojego Biskupa w szczególnym kontekście egzystencjalnym wielu naszych Braci i Sióstr, których dotknęły wyjątkowo ciężkie doświadczenia związane z lipcową klęską powodzi. Przyniosła ona z sobą ogrom cierpienia i katastrofalne zniszczenia: domów, mieszkań, rozległych upraw rolnych, gospodarstw i zakładów pracy. Liczne rodziny utraciły mienie w zniszczonych domach, całe urządzenia mieszkaniowe i zasoby materialne w zatopionych piwnicach, tak niezbędne dla normalnego wypełniania obowiązków wobec dzieci i młodzieży. Wszędzie wśród nas, tam gdzie przeszła wysoka fala powodziowa, pozostali ludzie – nasi Bracia i Siostry – ze swoją niedolą i troską o dzień powszedni, o to, co będą jedli i czym będą się odziewali.

Obok tych nagle zubożałych rodzin żyją inne, których oszczędziła powódź. Przed nimi właśnie stoi, w dalszym ciągu, ogromne zadanie i powinność – niesienia braterskiej pomocy, „aby pod wspólnym dachem domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących” (*Jasnogórskie Śluby Narodu*). Gdy obeschnę już pola i drogi, zalane piwnice i ściany podtopionych domów, niech też co rychlej oschną lzy ludzkie na widok okazywanego przez nas współczucia i niesionej im pomocy. Nie ustawajmy w tym szlachetnym zrywem miłości i solidarności z bliźnimi będącymi w potrzebie, który wyzwoliła powódź. Przybrał on rozmiary przekraczające oczekiwania nawet największych optymistów i dał dowód na to, że w człowieku tkwi olbrzymi potencjał dobra. Dumni jesteśmy z Was, ofiarni Archidiecezjanie. Serdecznie dziękuję i Wam, i wszystkim Dobroczyńcom, którzy nas powodzian wspierają.

Przeto wszystkie bolesne problemy naszych Braci i Sióstr powodzian zabierzmy ze sobą do Trzebnicy i tam, obok innych intencji, przedstawimy je Bogu Wszchemogącemu przez wstawiennictwo św. Jadwigi.

5. Pierwszy dzień obchodów odpustowych przypada na czwartek, 16 października, tzn. na liturgiczny dzień św. Jadwigi i 19-tą rocznicę wyboru Jana Pawła II. Na godzinę 10-tą zapraszamy do Trzebnicy pielgrzymów z następujących dekanatów: Brzeg-Południe, Brzeg-Północ, Bystrzyca Kłodzka, Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Jelcz-Laskowice, Kąty Wrocławskie, Kłodzko, Kudowa Zdrój, Malczyce, Międzyzylesie, Namysłów, Nowa Ruda, Oleśnica-Wschód, Oleśnica-Zachód, Oława, Ołdrzychowice Kłodzkie, Polanica Zdrój, Sobótka, Środa Śląska, Włochy

6. W piątek, 17 października przybędzie do grobu Patronki Śląska pielgrzymka młodzieży duchownej, czyli kleryków wszystkich seminariów oraz nowicjatów i junioratów zakonów i zgromadzeń zakonnych z terenu Archidiecezji.

7 W sobotę, 18 października, przed południem zgromadzą się w Sanktuarium Trzebnickim ministranci, lektorzy, kantorzy i członkowie scholi liturgicznych z całej Archidiecezji. Tego samego dnia, w godzinach popołudniowych dotrze do Grobu Patronki Śląska piesza pielgrzymka młodzieży pracującej i studiującej.

8. Niedziela, 19 października, będzie centralnym dniem uroczystości odpustowych. W tym dniu o godz. 11-tej dokonamy poświęcenia nowej elewacji bazyliki, następnie będziemy uczestniczyć we Mszy św. koncelebrowanej i w procesji eucharystycznej ulicami miasta. Na ten dzień zapraszamy do Trzebnicy wiernych z następujących dekanatów: Borów, Góra Śląska, Kamieniec Żąbkowicki, Milicz, Prusice, Strzelin, Świdnica-Wschód, Świdnica-Zachód, Trzebnica, Wiązów, Wołów, Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Wrocław-Południe, Wrocław-Wschód, Wrocław-Północ I (Osobowice), Wrocław Północ II (Psie Pole), Wrocław-Zachód (Leśnica), Wrocław-Zachód I (Kozanów), Żąbkowice Śląskie, Ziębice.

Na pielgrzymi trud wszystkim Wam, umiłowani Bracia i Siostry, błogostawię z całego serca. Łączę moje modlitwy i pielgrzymowanie Księżu Biskupów Wrocławskich, Duchowieństwa i Wasze z cierpieniami naszych Braci i Sióstr dotkniętych klęską powodzi i błagam Boga za wstawiennictwem św. Jadwigi, byśmy – jak Ona – umieli ufnie wytrzymać niespodziewane doświadczenie życiowe i doczekali lepszych czasów.

*† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, w uroczystość Wniebowzięcia NMP, 1997 roku

IV. Zarządzenia i komunikaty Kurii

39.

Apel o duchowe i materialne wsparcie powodzian

Głębokim współczuciem obejmujemy wszystkich ludzi w Polsce a także w sąsiednich krajach, których dotknął kataklizm powodzi.

Objęte katastrofą żywiołu tereny południowej Polski w tym część Archidiecezji Wrocławskiej, oczekują naszej pomocy

Ogrom strat i potrzeb ukazały doniesienia prasowe i środki masowego przekazu. Kościół Wrocławski poprzez Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, w imię humanitarnej i chrześcijańskiej solidarności, pragnie się włączyć w nurt pomocy braciom, znajdującym się w ciężkiej potrzebie.

W tym duchu zwracamy się do Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej o modlitwę wypraszącą pokój dla boleśnie dotkniętych powodzian a także o ofiary pieniężne, na miarę swoich możliwości, które zostaną przeznaczone dla poszkodowanych żywiołem powodzi.

Ofiary pieniężne złożymy do puszek po każdej Mszy świętej w niedzielę 13 lipca br. Złożone pieniądze Przewielebni Księża Proboszczowie prześlą na konto Caritas Archidiecezji Wrocławskiej:

PKO BP IV O/Wrocław

10205255 114882 270 1 111

z dopiskiem „Na Powodzian”
a kwit doręczą przez Księża Dziekanów do Kurii we Wrocławiu.

Trwając w Chrystusowej miłości ponawiamy zachętę do ofiarności na rzecz niesienia pomocy potrzebującym.

*† BISKUP JÓZEF PAZDUR
Wikariusz Generalny*

Odznaczenia

Mianowani prałatami (kapelanami honorowymi Ojca Świętego):

ks. Marian CEMBROWSKI, proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP w Turowie;
ks. Zbigniew WOLANIN, proboszcz parafii pw. św. Marcina w Piławie Górnej.

Odznaczeni przywilejem RM:

ks. Adam MALITOWSKI, proboszcz parafii pw. św. Anny w Przyłęku; ks. Bernard ŚWIST, proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Starczowie; ks. Stefan GUCHOWSKI, proboszcz parafii pw. św. Mikołaja w Doboszowicach; ks. Kazimierz MIKILEWICZ, emeryt, Świdnica; ks. Rajmund KUJA-WA, proboszcz parafii pw. NMP Królowej Polski w Jelczu-Laskowicach; ks. Teofil LIMANÓWKA, proboszcz parafii pw. św. Marcina w Żelaźnie; ks. Zdzisław PIENIO, proboszcz parafii pw. św. Piotra i Pawła w Bożkowie; ks. Stanisław MAŁYSA, proboszcz parafii pw. św. Walentego Męczennika w Lubiążu, wicedziekan dek. Malczyce; ks. Franciszek MARMOL, proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła w Chomiąży; ks. Henryk JACAK, proboszcz parafii pw. MB Różańcowej w Wilczkowie; ks. Marek POŁOCHAJŁO, proboszcz parafii pw. św. Katarzyny w Ożarach; ks. Tadeusz ZAJKOWSKI, emeryt; ks. Józef TUSIŃSKI, proboszcz parafii pw. NMP Anielskiej w Bystrzycy Oławskiej; ks. Marian LEWANDOWSKI, proboszcz parafii pw. św. Jana Nepomucena w Minkowicach Oławskich; ks. Roman SUCHECKI, proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP w Wójcicach; ks. Kazimierz HEISIG, USA; ks. Aleksander TROJAN, proboszcz parafii pw. św. Jerzego w Długopolu Dolnym; ks. Stanisław FERTAŁA, proboszcz parafii pw. św. Marcina w Roztokach; ks. Jan ODZIOMEK, proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kudowie Zdroju.

Nominacje

ks. Andrzej NOWICKI – Redaktorem Naczelnym Wyd. Archid. Wr. Wicedyrektorem Drukarni Tumskiej; ks. Andrzej MAŁACHOWSKI, prac. Drukarni i Wydawnictwa Archid. we Wrocławiu – Sekretarzem Redakcji Wydawnictwa PFT; ks. Bolesław ROBACZEK, proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Brzegu – Asystentem kościelnym Związku AK w Brzegu; ks. Grzegorz SOKOŁOWSKI, wikariusz parafii pw. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Ołtaszynie – wicedyrektorem Referatu Misyjnego w Kurii Metropolitalnej; ks. Robert ZAPOTOCZNY, notariusz w Kurii Metropolitalnej – prefektem Seminarium Duchownego dla Henrykowa; ks. Janusz

MISIEWICZ – Sekretarzem Generalnym i Dyrektorem Administracyjnym PFT we Wrocławiu; ks. Mirosław DZIEGIŃSKI, wikariusz parafii pw Trójcy Świętej we Wrocławiu – Diecezjalnym Duszpasterzem Służby Liturgicznej.

42.

Zmiany wśród duchowieństwa

Mianowani dziekanami:

ks. Jan SUCHECKI, proboszcz parafii pw MB Miłosierdzia – dziekanem dekanatu Oleśnica.

Przeniesieni proboszczowie:

ks. Józef MELER – z parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Kucharzowicach do parafii pw św Wawrzyńca we Wrocławicach; ks. Andrzej SZYLER – z parafii pw. MB Częstochowskiej w Witowicach do parafii pw św Andrzeja Apostoła w Kucharzowicach; ks. Augustyn SZCZEPANIAK – z parafii pw. św. Wawrzyńca w Budzowie do parafii pw MB Częstochowskiej w Witowicach; ks. Józef MICHAŁSKI – z parafii pw św. Jana Nepomucena w Piskorzowie do parafii pw. św. Wawrzyńca w Budzowie; ks. Józef LUBCZYŃSKI – z Parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Świdnicy do parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Pogorzeli.

Mianowani proboszczami:

ks. Stanisław SARYCZEW, rektor SOD w Olbrachcicach Wlk. – proboszczem parafii pw św Floriana i św Józefa w Olbrachcicach Wlk.; ks. Michał MACHAŁ, Metropolitalna Kuria Wrocł. – proboszczem parafii pw św. Józefa Oblubieńca w Bierutowie; ks. Edward STASZCZYŹYŃ, wikariusz parafii pw. Trójcy Świętej w Żmigrodzie – proboszczem parafii pw Trójcy Świętej w Żmigrodzie; ks. Leszek PIERZECKI, wikariusz parafii pw. św Henryka we Wrocławiu – proboszczem parafii pw. św. Katarzyny w Piotrowicach; ks. Jerzy MAŁEK, wikariusz parafii pw. św. Maurycego we Wrocławiu – proboszczem parafii pw. św. Bartłomieja w Szydłowicach; ks. Krzysztof BIGOŃ, wikariusz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie – proboszczem parafii pw. św. Jana Nepomucena w Piskorzowie; ks. Ryszard ZDONEK, wikariusz parafii pw. św. Maurycego we Wrocławiu – proboszczem parafii pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Godzikowicach; o. Roman ŁUKASZEWSKI OFM Cap – proboszczem parafii pw. św. Augustyna we Wrocławiu; ks. Kazimierz ŻOŁNA, po urlopie zdrowotnym – proboszczem parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kowalowicach; ks. Tadeusz TANDUŁ, po urlopie zdrowotnym – proboszczem parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Żuchlowie; ks. Józef KAWALEC TS – proboszczem parafii pw. św. Michała we Wrocławiu; ks. Jan SZYDEŁKO TS – pro-

boszczem parafii pw MB Królowej Polski w Poniatowicach; ks. Adam BALABUCH, PFT Wrocław – proboszczem parafii pw św Michała Archanioła w Długołęce; ks. Stanisław PASYK, stan spoczynku – proboszczem parafii pw św Józefa Oblubieńca w Świdnicy; ks. Józef STECZEK TJ – proboszczem parafii pw Wniebowzięcia NMP w Kłodzku.

Przeniesieni wikariusze:

ks. Mariusz KOPRAS – z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku do parafii pw Niepokalanego Poczęcia NMP w Malczycach; ks. Marek GÓRDZIALEK – z parafii pw św Jerzego w Ziębicach do parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu; ks. Tomasz BŁASZCZYK – z parafii pw. św Andrzeja Boboli we Wrocławiu do parafii pw MB Pocieszenia w Oławie; ks. Paweł MACHAŁ – z parafii pw św Jana Apostoła w Oleśnicy do parafii pw. św. Mikołaja we Wrocławiu; ks. Józef MARDYŁA – z parafii pw św Anny w Ząbkowicach Śląskich do parafii pw św. Bonifacego we Wrocławiu; ks. Marcin CZEREPAK – z parafii pw. św. Anny w Ząbkowicach Śląskich do parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu; ks. Mariusz GRZESIOWSKI – z parafii pw Wniebowzięcia NMP we Włochach do parafii pw św Jerzego w Dzierżonowie; ks. Henryk TROŚCIANKO – z parafii pw św Mikołaja we Wrocławiu do parafii pw Macierzyństwa NMP we Wrocławiu; ks. Leszek URBAN – z parafii pw św Mikołaja we Wrocławiu do parafii pw Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Wojciech KUBISIAK – z parafii pw św Stanisława Biskupa i Męczennika i św Wacława Męczennika w Świdnicy do parafii pw. św. Elżbiety we Wrocławiu; ks. Witold HYLA – z parafii pw św Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Wacława Męczennika w Świdnicy do parafii pw. MB Bolesnej we Wrocławiu; ks. Wojciech TYRCHA – z parafii pw. św Stanisława Biskupa i Męczennika i św Wacława Męczennika w Świdnicy do parafii pw św Michała Archanioła w Bystrzycy Kłodzkiej; ks. Jan BANIK – z parafii pw. św. Jadwigi w Ząbkowicach Śląskich do parafii pw św. Franciszka we Wrocławiu; ks. Stanisław KARAWAN – z parafii pw św Michała Archanioła w Bystrzycy Kłodzkiej do parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Wacława Męczennika w Świdnicy; ks. Dariusz RZEPKA – z parafii pw Królowej Różańca Świętego w Dzierżonowie do parafii pw. MB Pocieszenia w Oławie; ks. Jarosław GRABAREK – z parafii pw. św. Elżbiety we Wrocławiu do parafii pw św. Maksymiliana we Wrocławiu; ks. Julian RAFAŁKO – z parafii pw. św. Mikołaja we Wrocławiu do parafii pw. NMP na Piasku we Wrocławiu; ks. Piotr HEBDLA – z parafii pw św. Św Franciszka we Wrocławiu do parafii pw Niepokalanego Poczęcia NMP w Niemczy; ks. Tomasz BURGHARDT – z parafii pw św. Franciszka we Wrocławiu do parafii pw Narodzenia NMP w Łądku Zdroju; ks. Antoni BURY – z parafii pw Wniebowzięcia NMP w Bielawie do parafii pw św. Mikołaja we Wrocławiu; ks. Grzegorz OSTROWSKI – z parafii pw. św. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do

parafii pw. św. Mikołaja w Brzegu; ks. Marek STANISZEWSKI – z parafii pw. św. Piotra i Pawła w Bożkowie do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Mieczysław KINASZCZUK – z parafii pw. MB Bolesnej we Wrocławiu do parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu; ks. Andrzej PAŃCZAK – z parafii pw. św. Mikołaja w Wiązowie do parafii pw. św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy; ks. Waldemar MASŁOWSKI – z parafii pw. św. Antoniego w Pieszycach do parafii pw. św. Elżbiety we Wrocławiu; ks. Paweł STYPA – z parafii pw. Ducha Świętego w Bielawie do parafii pw. św. Maurycego we Wrocławiu; ks. Jarosław GENIBOR – z parafii pw. św. Mikołaja w Brzegu do parafii pw. św. Andrzeja Apostoła we Wrocławiu; ks. Jacek WESOŁY – z parafii pw. MB Pocieszenia w Oławie do parafii pw. św. Maksymiliana w Jelczu-Laskowicach; ks. Józef JAMRÓZ – z parafii pw. MB Pocieszenia w Oławie do parafii pw. św. Piotra i Pawła w Oławie; ks. Tomasz CZABATOR – z parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Żórawinie do parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Wacława Męczennika w Świdnicy; ks. Marek ZOŁOTEŃKI – z parafii pw. MB Pocieszenia w Oławie do parafii pw. NMP Królowej Polski w Świdnicy; ks. Tadeusz FUKSA – z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie do parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku; ks. Dariusz SAKALUK – z parafii pw. MB Pocieszenia w Oławie do parafii pw. św. Piotra i Pawła w Dusznikach Zdroju; ks. Robert BAJAK – z parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu do parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu; ks. Marian RAPACZ – z parafii pw. Narodzenia NMP w Łądku Zdroju do parafii pw. św. Piotra i Pawła w Oławie; ks. Krzysztof MAK – z parafii pw. NMP Królowej Polski w Świdnicy do parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu; ks. Adam WOŹNIAK – z parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu do parafii pw. Odkupiciela Świata we Wrocławiu; ks. Mirosław DZIEGIŃSKI – z parafii pw. św. Bonifacego we Wrocławiu do parafii pw. Trójcy Świętej we Wrocławiu; ks. Józef KOSAK – z parafii pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu do parafii pw. Wniebowzięcia NMP we Włochach; ks. Robert BEGIERSKI – z parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Bierutowie do parafii pw. św. Bonifacego we Wrocławiu; ks. Roman LEWANDOWSKI – z parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu do parafii pw. św. Jadwigi w Dzierżoniowie; ks. Janusz DURLIK – z parafii pw. św. Piotra i Pawła w Dusznikach Zdroju do parafii pw. św. Stanisława św. Doroty i św. Wacława we Wrocławiu; ks. Bogdan BURYŁA – z parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Bierutowie do parafii pw. św. Maurycego we Wrocławiu; ks. Piotr WAWRZYNEK – z parafii pw. św. Marii Magdaleny w Ścinawce Średniej do parafii pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu; ks. Krzysztof SZCZECIŃSKI – z parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu do parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Bierutowie; ks. Janusz SZWIEC – z parafii pw. św. Jana Apostoła we Wrocławiu do parafii pw. św. Marii Magdaleny w Ścinawce Średniej; ks. Robert MARCINIAK – z parafii pw. NMP na Piasku we Wrocławiu do

parafii pw. św. Franciszka we Wrocławiu; ks. Jan PANKAŁA – z parafii pw. Narodzenia NMP w Łądku Zdroju do parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Świdnicy; ks. Sylwester KAWA – z parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Malczycach do parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Świdnicy; ks. Piotr BAŁTAROWICZ – z parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Świdnicy do parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Prusicach; ks. Adam PROROK – z parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Prusicach do parafii pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu.

Neoprezbiterzy:

ks. Dariusz AMROGOWICZ – wikariuszem parafii pw. św. Andrzeja Boboli we Wrocławiu; ks. Adam ANDREJCZUK – wikariuszem parafii pw. Matki Boskiej Pocieszenia w Oławie; ks. Piotr BALEWICZ – wikariuszem parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Żórawinie; ks. Janusz BOBOWSKI – wikariuszem parafii pw. św. Franciszka w Namysłowie; ks. Dariusz CEDRO – wikariuszem parafii pw. MB Nieustającej Pomocy we Wrocławiu; ks. Jacek FRONIEWSKI – wikariuszem parafii pw. św. Piotra i Pawła w Bożkowie; ks. Janusz GŁĄBA – wikariuszem parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie; ks. Grzegorz GÓRA – wikariuszem parafii pw. Ducha Świętego w Bielawie; ks. Robert GROMADZKI – wikariuszem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Grzegorz JAKUSZEWSKI – wikariuszem parafii pw. św. Anny w Pieszycach; ks. Piotr JURZYK – wikariuszem parafii pw. Anny w Ząbkowicach Śląskich; ks. Robert KORYŚ – wikariuszem parafii pw. św. Elżbiety we Wrocławiu; ks. Piotr KOS – wikariuszem parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Bierutowie; ks. Piotr LIBNER – wikariuszem parafii pw. Królowej Różańca Świętego w Dierzoniowie; ks. Grzegorz ŁAWNICZAK – wikariuszem parafii pw. św. Anny w Ząbkowicach Śląskich; ks. Robert MACIEJEWSKI – wikariuszem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Polanicy Zdroju; ks. Mieczysław MICHAJLUK – wikariuszem parafii pw. św. Jana w Oleśnicy; ks. Marek MIELCZAREK – wikariuszem parafii pw. św. Mikołaja w Wiązowie; ks. Andrzej PAWLISZEK-SALADYGA – wikariuszem parafii pw. Narodzenia NMP w Łądku Zdroju; ks. Krystian PUSZKA – wikariuszem parafii pw. św. Jerzego w Ziębicach; ks. Artur ROSIEK – wikariuszem parafii pw. Narodzenia NMP w Łądku Zdroju; ks. Wojciech STYŚ – wikariuszem parafii pw. Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu; ks. Dawid SZYMANIK – wikariuszem parafii pw. Maryi Matki Kościoła w Dierzoniowie; ks. Piotr WIŚNIEWSKI – wikariuszem parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Wacława Męczennika w Świdnicy.

Mianowani wikariuszami:

ks. Ryszard SKOCZ, po studiach na KUL – wikariuszem parafii pw. św. Wawrzyńca we Wrocławiu; ks. Michał MAŃKA SDS – wikariuszem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bagnie; ks. Mariusz BRODŁO CM – wikariu-

szem parafii pw. Trójcy Świętej w Żmigrodzie; o. Krzysztof SZCZYDŁO CSSR – wikariuszem parafii pw MB Pocieszenia we Wrocławiu; o. Krzysztof WOJTCIOWICZ CMF – wikariuszem parafii pw. św. Michała Archanioła w Krzydlinie Małej; o. Tomasz FRĄCZEK OCD – wikariuszem parafii pw Opieki św. Józefa we Wrocławiu; ks. Wojciech KOSZYK TJ – wikariuszem parafii pw św. Ignacego Loyoli we Wrocławiu; o. Leonard Marian DEJA OFM – wikariuszem parafii pw św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Krynicznie k/Trzebnicy; o. Faustyn Marek ZATOKA OFN – wikariuszem parafii pw św. Antoniego we Wrocławiu; o. Maurycy MATUSZEK OFM – wikariuszem parafii pw św. Franciszka w Dusznikach Zdroju; ks. Jerzy WITEK TS – wikariuszem parafii pw. Chrystusa Króla we Wrocławiu; ks. Krzysztof BUCYK TS – wikariuszem parafii pw. św. Michała we Wrocławiu.

Mianowani katechetami:

ks. Dariusz BABUŁA SDS – katechetą w Obornikach Śląskich; ks. Antoni CEBUŁA SDS – katechetą w Obornikach Śląskich; ks. Stanisław PAJESTKA SDS – katechetą w Trzebnicy; ks. Józef BARON SDS – katechetą w Trzebnicy; ks. Paweł ZIMNIEWICZ MSF – katechetą w Szczytnej Śląskiej; o. Gerard Antoni SKWARKO OCist – katechetą w Henrykowie; o. Maksymilian JANUSZ OCist – katechetą w Henrykowie; o. Roman CELARY OFM – katechetą w Kłodzku (MB Róż.); o. Mieczysław LENARD OFM, wikariusz parafii pw. św. Franciszka w Dusznikach Zdroju – katechetą parafii pw św. Antoniego we Wrocławiu; o. Waldemar POLCZYK OFM, wikariusz parafii pw. św. Antoniego we Wrocławiu – katechetą parafii pw. św. Antoniego we Wrocławiu.

Skierowani do pracy duszpasterskiej:

ks. Mirosław FABIN, pracownik Biura 46. MKE – do pracy duszpasterskiej w Italii 1 VII 1997-30 VI 1998 r. ks. Andrzej OBUCHOWSKI, wikariusz parafii pw. św. Stanisława i Doroty we Wrocławiu – do pracy duszpasterskiej w Rosji; ks. Grzegorz POTRYKUS, wikariusz parafii pw św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy – do pracy duszpasterskiej w Argentynie; ks. Mirosław KULA, wikariusz parafii pw. św. Elżbiety we Wrocławiu – do pracy duszpasterskiej we Francji; ks. Jarosław ZABŁOCKI, wikariusz parafii pw. Macierzyństwa NMP we Wrocławiu-Pilczycach – do pracy duszpasterskiej w Niemczech; ks. Zbigniew WALESZCZUK, wikariusz parafii pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie – do pracy duszpasterskiej w Niemczech; ks. Zbigniew SAWICKI, wikariusz parafii pw. NMP Matki Kościoła w Dzierżoniowie – do pracy duszpasterskiej w Kanadzie; ks. Henryk GÓRECKI, wikariusz parafii pw Trójcy Świętej we Wrocławiu – do pracy duszpasterskiej w Niemczech; ks. Kazimierz SANOCKI, po urlopie – do pracy duszpasterskiej w Austrii; ks. Wojciech Zięba, po powrocie z USA – do pomocy na 1/2 etatu w Duszpasterstwie Akademickim „Wawrzyny”

Skierowani na studia:

ks. Aleksander JASICZEK, wikariusz parafii pw MB Nieustającej Pomocy – studia na KUL; ks. Mariusz ROSIK, wikariusz parafii pw Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu – studia w Rzymie.

Odwołani przez władze zakonne:

o. Sławomir WÓJCIK SSCC – wikariusz parafii pw św Piotra i Pawła w Oławie; o. Piotr KUŹMA SSCC – wikariusz parafii pw. św. Piotra i Pawła w Oławie; ks. Wiesław WENZ CM – proboszcz parafii pw Trójcy Świętej w Żmigrodzie; o. Karol JOPEK OFMCap – proboszcz parafii pw św Augustyna we Wrocławiu; ks. Dariusz KUBAS SDS – wikariusz parafii pw Wniebowzięcia NMP w Bagnie; ks. Krzysztof GAJEWSKI SDS – katecheta w parafii pw Najświętszego Serca Pana Jezusa w Obornikach Śląskich; ks. Tomasz ŚLĘZAK SDS – katecheta w parafii pw Najświętszego Serca Pana Jezusa w Obornikach Śląskich; ks. Dariusz SIKORSKI SDS – wikariusz parafii pw św Jadwigi i św Bartłomieja Apostoła w Trzebnicy; ks. Henryk LODZIANA SDS – wikariusz parafii pw św Jadwigi i św Bartłomieja Apostoła w Trzebnicy; ks. Karol WACHALC MSF – wikariusz parafii pw św. Jana Chrzciciela w Szczytnej Śląskiej; o. Stanisław DEMSKI CSSR – wikariusz parafii pw MB Pocieszenia we Wrocławiu; ks. Jerzy WITEK TS – proboszcz parafii pw. św. Michała we Wrocławiu; ks. Krzysztof KRAUZOWICZ TS – wikariusz parafii pw. św. Michała we Wrocławiu; o. Piotr OLEARCZYK OCist – wikariusz parafii pw Wniebowzięcia NMP w Henrykowie; ks. Władysław MIKA TJ – wikariusz parafii pw św. Ignacego Loyoli we Wrocławiu; ks. Stanisław MADEJ TS – proboszcz parafii pw MB Królowej Polski w Poniatowicach; o. Seweryn MASARCZYK OFM – wikariusz parafii pw MB Różańcowej w Kłodzku; o. Tobiasz FIECKO OFM – wikariusz parafii pw św. Antoniego we Wrocławiu; ks. Stanisław BŁAŻKOWSKI TS – wikariusz parafii pw. Chrystusa Króla we Wrocławiu; ks. Zdzisław TORARSKI SDS – wikariusz parafii pw. Nawiedzenia NMP w Koczurkach; o. Wit BOŁD OFM – wikariusz parafii pw św Wawrzyńca w Krynicznie k/Trzebnicy; ks. Tadeusz ZAPOROWSKI TJ – proboszcz parafii pw Wniebowzięcia NMP w Kłodzku.

Zwolnieni z pełnionej funkcji:

ks. Andrzej PAJDAK – z funkcji proboszcza parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kowalowicach; ks. Jarosław CZARNY – z funkcji proboszcza parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Żuchlowie; ks. Janusz MISIEWICZ – z funkcji Diecezjalnego Wizytatora religii i pracowników Referatu Katechetycznego; ks. Eugeniusz MITEK – z funkcji Diecezjalnego Duszpasterza Służby Liturgicznej; ks. Adam BAŁABUCH – z funkcji Dyrektora Administracyjnego i Sekretarza Generalnego PFT we Wrocławiu; ks. Janusz MISIEWICZ – z funkcji Diecezjalnego Duszpasterza Nauczycieli.

Urlop zdrowotny:

ks. Bernard WISZNIIEWSKI – wikariusz parafii pw. św. Bonifacego we Wrocławiu; ks. Andrzej PAJDAK – proboszcz parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kowalowicach; ks. Jarosław CZARNY – proboszcz parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Żuchlowie.

Przeszli w stan spoczynku:

ks. Tadeusz KALICIAK – proboszcz parafii pw. św. Wawrzyńca we Wrocławicach; ks. Zygmunt KAMIŃSKI – proboszcz parafii pw. św. Katarzyny w Piotrowicach; ks. Zygmunt SOBIERAJSKI – proboszcz parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Szydłowicach; ks. Franciszek KASPEREK – proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Pogorzeli.

43.

Zmarli kapłani

Ks. Jan GABOR, proboszcz parafii pw. św. Józefa Oblubieńca w Bierutowie, ur. 9 XI 1935 r. w Szufnarowej, święc. 26 III 1961 r. we Wrocławiu, zm. 29 III 1997 r. w Oleśnicy, pochowany 1 IV 1997 r. w Bierutowie; ks. Henryk ŚMIGIELSKI, emeryt, ur. 16 V 1936 r. w Ryńsku, święc. 21 V 1977 r. we Wrocławiu, zm. 12 IV 1997 r. w Wąbrzeźnie, pochowany 16 IV 1997 r. w Wąbrzeźnie diec. tarnowska; ks. Benedykt DEJNA, emeryt, ur. 12 VII 1932 r. w Szamplawie, święc. 27 V 1956 r. we Wrocławiu, zm. 29 IV 1997 r. we Wrocławiu, pochowany 6 V 1997 r. w Szamplawie diec. toruńska; ks. Józef ZAWADA, ur. 22 IX 1930 r. w Osielcu, święc. 21 VI 1959 r. we Wrocławiu, zm. 30 V 1997 r. w Oświęcimiu, pochowany 4 VI 1997 r. w Grójcu diec. Bielsko Żywiecka; ks. Jan DWORZAŃSKI, emeryt, ur. 30 VI 1915 r. w Zbarażu, święc. 22 XII 1941 r. we Lwowie, zm. 4 VI 1997 r. we Wrocławiu, pochowany 9 VI 1997 r. w Tyńcu k/Śleży; ks. Bernard SZCZYGIELSKI, emeryt, ur. 2 X 1927 r. w Nowym Jasińcu, święc. 24 IV 1955 r. w Gnieźnie, zm. 19 VI 1997 r. we Wrocławiu, pochowany 23 VI 1997 r. we Wrocławiu; ks. Stefan HELOWICZ, emeryt, ur. 12 IV 1914 r. w Białymborze, święc. 20 VI 1937 r. we Lwowie, zm. 23 VII 1997 r. we Wrocławiu, pochowany 28 VII 1997 r. we Wrocławiu; ks. Eugeniusz SEPKO, ur. 22 VII 1933 r. w Dąbrowie Białostockiej, święc. 24 III 1961 r. we Wrocławiu, 20 VIII 1997 r. zginął w wypadku samochodowym, pochowany 23 VIII 1997 r. w Dąbrowie Białostockiej; ks. Michał PEKAŁSKI, emeryt, ur. 28 IV 1934 r. w Ożarowie, święc. 26 III 1961 r. we Wrocławiu, zm. 30 VIII 1997 r. w Bytomiu, pochowany 3 IX 1997 r. w Ożarowie.

Duchowi Bożemu w hołdzie

*(Wprowadzenie do XXVII Wrocławskich Dni Duszpasterskich:
„Ducha nie gościę – W stronę Wielkiego Jubileuszu 2000”
27-29 sierpnia 1997 roku)*

Uroczystą Mszą św., odprawioną w naszej Katedrze, zainaugurowaliśmy XXVII Wrocławskie Dni Duszpasterskie. Przybywamy kolejny raz do Stolicy Dolnego Śląska. U kresu tegorocznych wakacji, przy pięknym sierpniowym Słońcu, wstępujemy z radością i nadzieją w mury Papieckiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Przedłużamy bogatą już tradycję Wrocławskich Dni Duszpasterskich. Przybywamy na obecne sympozjum w szczególnym roku dla tego miasta i tego środowiska teologicznego. Bieżący rok jest rokiem 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który odbył się w Stolicy Dolnego Śląska. Nosimy w pamięci ów niepowtarzalny Tydzień Kongresowy z całym jego wystrojem duchowym, modlitewno-liturgicznym i wykładowym, z niepowtarzalną procesją Bożego Ciała i przede wszystkim z drogą nam wszystkim osobą Ojca Świętego Jana Pawła II. Po uroczym spotkaniu kongresowym wędrowaliśmy szlakiem pielgrzymim za Janem Pawłem II po polskiej ziemi. Braliśmy udział w tych ogólnonarodowych rekolekcjach. Po upływie miesiąca od tych wielkich przeżyć religijnych, gdy przygotowaliśmy się do zasłużonego odpoczynku wakacyjnego, nadszedł czas bolesnego doświadczenia powodziowego. Wrocław znowu pojawił się na czołowych szpaltach dzienników i tygodników nie tylko polskich, ale europejskich i światowych. Powódź stulecia, niektórzy nawet mówią – powódź tysiąclecia. Telewizyjne obrazy, ukazujące ludzi walczących z żywiołem; broniących bohatercko zabytki i swoje domostwa, przejmujące obrazy ludzi ratujących perłę naszego miasta, Ostrów Tumski, objęły niemal cały świat.

Po tych radosnych i bolesnych przeżyciach jesteśmy znowu we Wrocławiu, by iść dalej w stronę Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa, by się do niego odpowiednio przygotować.

Jesteśmy na początku naszego wspólnego dzieła, jakim są Wrocławskie Dni Duszpasterskie. Nie możemy jednak wyruszyć w sympozjalną drogę bez wypowiedzenia na początku słów serdecznego powitania i pozdrowienia, bez wyrażenia słów radości i głębokiego szacunku tym wszystkim, którzy przybyli na tę aulę.

W imieniu Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, który jest organizatorem tych Dni, witam i pozdrawiam z wielką czcią i radością Jego Eminencję, Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego. Eminencjo, to już dwudziesty drugi raz jesteś Gospodarzem tych Dni. Gratulujemy i prosimy o dalsze wspieranie tego ważnego, w skali ogólnopolskiej, dzieła.

Witam z radością i z wielką czcią przedstawicieli Episkopatu. Nie mamy ich w tym roku na początku zbyt wielu, jako że w Częstochowie trwa Konferencja Episkopatu Polski. W gronie księży biskupów witam z szczególne serdecznie Jego Ekszelencję ks. bpa prof. dra hab. Jana Szlagę, biskupa pelplińskiego, Przewodniczącego Rady Naukowej Episkopatu. Mamy świadomość, że ksiądz. Biskup jako Przewodniczący Rady Naukowej Episkopatu pełni w Kościele Polskim funkcję ministra Edukacji Narodowej. Kieruje resortem nauki katolickiej w naszej Ojczyźnie. Podlegają mu zatem wszystkie wyższe uczelnie katolickie w Polsce z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim na czele. Drogi Księżo Biskupie, imieniem nas wszystkich składam homagium szacunku, wyrażam wielką radość z przyjęcia naszego zaproszenia i z przybycia do nas. Dziękuję za przewodniczenie liturgii Mszy św i za wygłoszenie pięknej homilii. Dziękuję też za wiodący, biblijny wykład, który za chwilę wysłuchamy

W gronie pasterzy Kościoła witam z wielkim szacunkiem Jego Ekszelencję ks. bpa prof. dra hab. Jeremiasza, biskupa Kościoła Prawosławnego. Ekszelencjo, dziękuję za przyjęcie naszego zaproszenia, za przygotowanie wykładu, który także dzisiaj wysłuchamy. Kolejna obecność księdza Biskupa w murach naszej Uczelni jest potwierdzeniem dobrych kontaktów między naszymi Kościołami i uczelniami.

Witam w naszym gronie równie bardzo serdecznie trzeciego prelegenta przedpołudniowego. ks. bpa dra Jana Tyrawę, naszego wykładowcę i już od dawna stałego, czynnego uczestnika Wrocławskich Dni Duszpasterskich.

Serdeczne słowa powitania i pozdrowienia kieruję do ojców prowincjałów. Wśród nich witam o. dra Błażeja Kurowskiego, prowincjała Zakonu Braci Mniejszych prowincji św. Jadwigi. Witam serdecznie ks. dra Stanisława Semika Inspektora Dolnośląskiej Prowincji Księży Salezjanów

Witam serdecznie przybyłych i już obecnych tu na auli księży prelegentów Wśród nich witam z radością i wdzięcznością ks. prof. dra hab. Bogdana Czesza, długoletniego rektora Papieskiego Fakultetu Teolo-

gicznego w Poznaniu. Księżę profesorze dziękujemy za przyjęcie naszego zaproszenia do wygłoszenia wykładów na tym sympozjum. Obecność ks. Profesora jest także czytelnym znakiem dobrej współpracy między naszymi papieskimi, bratnimi uczelniami.

W gronie prelegentów witam gorąco ks. prof. dra hab. Jana Kowalskiego, prof. zwyczajnego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Ksiądz Profesor jest także naszym wiernym wykładowcą od przeszło 25 lat i ostatnio także częstym prelegentem naszych Dni Duszpasterskich. Mam dziś stosowną sposobność, by złożyć ks. Profesorowi serdeczne gratulacje z okazji otrzymania tytułu profesora zwyczajnego.

Z wielką radością i wdzięcznością witam ks. prof. Mieczysława Malińskiego z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, znakomitego teologa, pisarza, publicystę i homiletę, przyjaciela osobistego Ojca Świętego Jana Pawła II, ministranta ks. Karola Wojtyły w czasie jego Mszy św. prymicyjnej na Wawelu, 2 listopada 1946 roku. Dziękuję za przyjęcie zaproszenia do wygłoszenia konferencji ascetycznych w czasie naszego sympozjum.

Słowa serdecznego powitania kieruję do pracowników naukowo-dydaktycznych naszej Uczelni. Wśród nich witam prelegentów i prowadzących konwersatoria. Z imienia pragnę wymienić ks. prof. dra hab. Jana Krucinę, który jest *spiritus movens* wszystkich dotychczasowych Wrocławskich Dni Duszpasterskich. Księżę Profesorze dziękuję za pomoc w tworzeniu koncepcji i obecnych Dni.

Gorącym powitaniem obejmuję wszystkich naszych uczestników duchownych i świeckich. Witam szczególnie gorąco naszych stałych, corocznych uczestników tych Dni. Wyrażam wielką radość z kolejnego przybycia do Wrocławia i dziękuję za wierność naszej Uczelni. Witam serdecznie kapłanów diecezjalnych i zakonnych przybyłych z różnych diecezji, w tym także z naszej Archidiecezji.

Witam serdecznie siostry zakonne tu obecne oraz pracowników katechezy: panie katechetki i panów katechetów. Cieszymy się naprawdę waszą obecnością. Przy okazji dziękuję ks. prałatowi Romanowi Drodzowi, dyrektorowi Wydziału Katechetycznego naszej Kurii i zarazem Dyrektorowi Kolegium Katechetycznego za włączenie personelu katechetycznego w nasze sympozjum.

Witam wreszcie w naszym gronie przedstawicieli działaczy społecznych i religijnych, przedstawicieli prasy i innych środków społecznego przekazu myśli. Witam serdecznie studentów naszej Uczelni i wszystkich dotąd niewymienionych uczestników naszych Dni.

Tegoroczna problematyka Wrocławskich Dni Duszpasterskich koncentruje się wokół osoby Ducha Świętego. Nie może to być dla nikogo zaskoczeniem. Wiemy z doświadczenia lat ubiegłych, że rozważania co-

rocznych Dni Duszpasterskich stanowią przygotowanie teologiczno-pastoralne do realizacji programu duszpasterskiego na nadchodzący rok duszpasterski. Zadaniem obecnego sympozjum jest przygotowanie teologiczno-pastoralne do programu duszpasterskiego na przyszły rok. Program ten określił sam Najwyższy Pasterz Kościoła Papież Jan Paweł II w *Tertio millennio adveniente* i podejmuje go cały Kościół. Jak wiemy, jest to przygotowanie do Wielkiego Jubileuszu roku 2000.

Problematyka pneumatologiczna jest dziś w centrum uwagi Kościoła. W doktrynie chrześcijańskiej mającej korzenie w religii żydowskiej panuje od wieków przekonanie, że Bóg jest obecny i działa w naszym życiu przez Moc, która nie przymusza, a którą nazywamy Jego Duchem Świętym. Świadomość ta znamionuje szczególnie dzisiejsze czasy „Dziś tak jak nigdy – pisze o. Congar – o wiele bardziej niż w każdej innej epoce, życie ludzi ulega przemianie pod wpływem Ducha Świętego”¹ Wielkie dzieło Ducha Świętego w naszym stuleciu to Sobór Watykański II. Prężne w ostatnich, posoborowych latach ruchy religijne, charyzmatyczne, ruchy i prądy zmierzające do odnowy Kościoła, są także – jak wierzymy – dziełem Ducha Świętego, który działa w Kościele, w świecie i w człowieku. O wzroście zainteresowań problematyką pneumatologiczną, o większej świadomości działania Ducha Bożego w świecie, świadczą również dzisiejsze publikacje teologiczne. Większość z nich jest dziś poświęcona Duchowi Świętemu. Ostatnie dokumenty Kościoła, na czele z encykliką *Dominum et Vivificantem*, poświęcają wiele miejsca działaniu Ducha Świętego w Kościele i w świecie.

Szczególne dzieło Ducha Świętego w najnowszym czasie dane nam było doświadczyć, przynajmniej za pośrednictwem telewizji, w ostatnią sobotę i niedzielę w Paryżu. Jan Paweł II zgromadził wokół siebie ponad milion młodych serc. Tego jeszcze Paryż nie widział. Powiedziano, że była to druga wielka rewolucja we Francji, tym razem rewolucja duchowa, rewolucja Ducha Świętego.

Mając to wszystko na uwadze, możemy powiedzieć, że stajemy w czasie naszych Dni przed bardzo ważnym i aktualnym tematem. Zechcemy wspólnie w czasie wspólnej modlitwy, wspólnych wykładów i konwersatoriów rozeznaczyć działanie Ducha w świecie, Kościele i w naszym wnętrzu.

W naszych rozważaniach wyjdziemy od przedłożenia świadectwa Ducha o sobie Samym zawartym w Piśmie świętym. Następnie spojrzymy na naukę o Duchu Świętym w Kościele prawosławnym i rzymskokatolickim. Pokażemy potem współczesną cywilizację, która „woła o Ducha” Będzie także spojrzenie do historii, do czasów chrześcijańskiej patrystyki. Następnie będziemy mówić o działalności Ducha w Kościele i w

¹ Y. Congar, *Duch człowieka, Duch Boga*, tłum. A. Foltarńska, Warszawa 1996, s. 7.

człowieku. Naszą drogę zakończymy ukazaniem roli Ducha Świętego w odnawianiu naszych wspólnot parafialnych. Tak nakreślona problematyka dla naszych wykładów plenarnych, znajdzie potem dopełnienie w kręgach dziesięciu konwersatoriów

Kreśląc w słowie wstępnym tę drogą, którą pójdziemy, otwieram nasze obrady i życzę wszystkim uczestnikom tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich wewnętrznego światła i ciepła Ducha Świętego. Niech Duch Święty przybędzie do nas i odnowi nasze oblicze, oblicze naszej wspólnoty, a poprzez nas oblicze tych wspólnot, które reprezentujemy Szczęść Boże!!!

*Ks. IGNACY DEC,
Rektor PFT we Wrocławiu*

Rok Kongresowy na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu

Rok akademicki 1996/97 dla Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu był rokiem 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Kongres ten odbył się w Stolicy Dolnego Śląska w dniach od 25 maja do 1 czerwca, a więc pod koniec wspomnianego roku akademickiego. Pod koniec Kongresu Wrocław miał zaszczyt gościć już po raz drugi Ojca św. Jana Pawła II. Kongresowy rok akademicki dla PFT we Wrocławiu był nadzwyczaj owocny w różne dokonania. Obfitość dokonań łączy się przede wszystkim z faktem zaangażowania Uczelni w prace przygotowawcze do 46. MKE i w sam jego przebieg. Jednakże był to także rok największych dotychczasowych osiągnięć Fakultetu w dziedzinie przeprowadzonych przewodów habilitacyjnych, doktorskich, egzaminów licencjackich i magisterskich.

W niniejszym sprawozdawczym szkicu będzie przedstawiony zarys udziału środowiska naukowego w pracach przygotowawczych i w samym przebiegu wspomnianego Kongresu a także będą uwydatnione osiągnięcia PFT w dziedzinie nadania stopni naukowych.

1. Udział w dziele 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego

a) Działalność Komisji Teologicznej i Sekcji Naukowo-Programowej

Chcąc ukazać wkład PFT we Wrocławiu w prace przygotowawcze do Kongresu, musimy się cofnąć do lat poprzedzających Kongres. Otóż, w styczniu 1994 roku kard. Henryk Gulbinowicz, arcybiskup metropolita wrocławski, gospodarz 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, powołał Sekcję Naukowo-Programową wśród czterech innych

sekcji przygotowawczych Kongresu. W skład jej weszły następujące osoby: ks. prof. Ignacy Dec, rektor PFT we Wrocławiu (przewodniczący), ks. prof. Adam Kubiś (rektor PAT Kraków), ks. prof. Ludwik Królik (rektor PFT Warszawa), ks. prof. Bogdan Cześn (rektor PFT Poznań), ks. prof. Jan Krucina (PFT Wrocław), ks. prof. Czesław Bartnik (KUL), ks. prof. Helmut Juros (ATK Warszawa), ks. prof. Jan Kowalski (PAT Kraków), prof. Roman Duda, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Andrzej Wiszniewski, rektor Politechniki Wrocławskiej, prof. Jan Miodek (U Wr), prof. Janusz Zaleski, wojewoda wrocławski, prof. Leon Kieres, przewodniczący Dolnośląskiego Sejmiku Samorządowego, mgr Bogdan Zdrojewski, prezydent Wrocławia, ks. doc. Piotr Liszka (PFT Wrocław), s. doc. Ewa Jezierska (PFT Wrocław), ks. doc. Jerzy Lewandowski (PFT Wrocław), ks. dr Marian Biskup, rektor MWSD we Wrocławiu.

W ramach niniejszej Sekcji działała Komisja Teologiczna. Włączyła się ona od samego początku w prace przygotowawcze do Kongresu. W okresie przedkongresowym odbyła ona 13 posiedzeń, w których zawsze uczestniczył ks. kard. Henryk Gulbinowicz. Wszystkie spotkania odbyły się we Wrocławiu w gmachu Papieskiego Fakultetu Teologicznego (często w budynku MWSD) w następujących terminach: 07. 01. 1994, 22. 02. 1994, 03. 06. 1994, 20. 06. 1995, 08. 09. 1995, 29. 01. 1996, 22. 02. 1996, 20. 04. 1996, 05. 06. 1996, 14. 06. 1996, 18. 11. 1996, 23. 01. 1997, 04. 04. 1997. W posiedzeniu w dniu 5 czerwca 1996 r. wziął udział kard. Edward Gagnon, przewodniczący Papieskiego Komitetu do spraw Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych oraz o. prałat Ferdynand Pratzner, sekretarz tego Komitetu.

Jednym z pierwszych zadań Komisji Teologicznej było wypracowanie Podstawowych Założeń 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu, tzw. *testo base*. Po opracowaniu tego dokumentu Komisja zajmowała się sprawą teologicznego i duszpasterskiego przygotowania do Kongresu, a w ostatniej fazie organizacją kongresowych konwersatoriów w języku polskim a także przygotowaniem i rozplanowaniem wykładów okołokongresowych, które potem zostały wygłoszone w Tygodniu Kongresowym w większości kościołów miasta Wrocławia i w znaczniejszych ośrodkach duszpasterskich Archidiecezji.

b) Sympozja, publikacje i wykłady przedkongresowe

Dzieło 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego wymagało ogromnego przygotowania. Włączył się w nie w jakiś sposób cały Kościół. Mówili o tym w czasie trwania Kongresu w Hali Ludowej przedstawiciele delegacji zagranicznych. Jednakże największy ciężar przygotowań spoczął na Archidiecezji Wrocławskiej. Przygotowania te miały wymiar wielopłaszczyznowy i były prowadzone przez instytucje kościelne, państwowe, regionalne: miejskie i samorządowe. Strona kościelna położyła główny nacisk na duchowy wymiar owych przygotowań.

W kilkuletnie dzieło przygotowań do Kongresu włączył się aktywnie Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu. Zarząd Uczelni zorganizował trzy sympozja o tematyce eucharystycznej. Pierwsze odbyło się w dniach 12 i 13 marca 1996 r. w murach Papieskiego Fakultetu Teologicznego i Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego temat brzmiał: „Eucharystia w dziejach Kościoła na ziemiach polskich ze szczególnym uwzględnieniem Śląska” Miało ono charakter historyczno-ekumeniczny. Wystąpili w nim przedstawiciele siostrzanych Kościołów: prawosławnego i ewangelicko-augsburskiego. Drugie sympozjum o tematyce kongresowej to „XXVI Wrocławskie Dni Duszpasterskie” które odbyły się na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu w dniach od 27 do 29 sierpnia 1996 roku. Debatowano na nich na temat: „Eucharystia i wolność – 46. Międzynarodowemu Kongresowi Eucharystycznemu naprzeciw” W sympozjum wzięli udział znakomici teologowie, duszpasterze, osoby zakonne i świeckie, zarówno z kraju jak i z zagranicy. Materiały z tych dwóch sympozjów, wzbogacone jeszcze o zamówione artykuły, zostały opublikowane w obszernej publikacji książkowej pt. *W blasku Eucharystii* (Wrocław 1995), wydanej przez Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu. Książka ta została zadedykowana Ojcu świętemu Janowi Pawłowi II z okazji 50. rocznicy święceń kapłańskich. Przedmowę do niej napisał ks. kard. Henryk Gulbinowicz.

Trzecie sympozjum przygotowujące do Kongresu miało miejsce w dniach od 21 do 23 listopada 1996 r. Było to „XII Forum Młodych”, którego temat brzmiał: „Eucharystia buduje Kościół” Wzięli w nim udział w większości alumni, studiumyjący na PFT we Wrocławiu oraz przedstawiciele prawie wszystkich seminariów duchownych diecezjalnych i zakonnych z naszego kraju, jak również kilka delegacji z seminariów zagranicznych. Uczestniczyli w nim także po części studenci świeccy PFT we Wrocławiu. Materiały z tego sympozjum ukazały się we „Wrocławskim Przeglądzie Teologicznym” (1997, nr 1).

Władze Papieskiego Fakultetu Teologicznego zainspirowały także przeprowadzenie w Archidiecezji Wrocławskiej Nowenny Przedkongresowej. W tym celu PFT przygotował pomoce liturgiczne dla duszpasterzy do przeprowadzenia tejże Nowenny (46. *Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny Wrocław, 25. 05. – 01 06. 1997 r Pomoce liturgiczne – duszpasterskie*, Wrocław 1996). Trwała ona od września 1996 do maja 1997 r. i odbywała się w pierwszą niedzielę każdego miesiąca.

W ostatnim etapie przygotowania do Kongresu Papieski Fakultet Teologiczny zorganizował „Wykłady otwarte” dla mieszkańców Wrocławia. Było ich w sumie dziewięć. Stanowiły one także jakby Nowennę, tym razem teologiczną, obejmującą dziewięć przedkongresowych czwartków okresu wielkanocnego. Rozpoczęła się ona w Wielki Czwartek liturgią Wieczery Pańskiej i homilią wygłoszoną przez ks. biskupa Edwarda Janiaka. Zakończyła się zaś 22 maja wykładem ks. prof. Hel-

muta Sobeczko, dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Pozostałe wykłady były głoszone przez pracowników naukowo-dydaktycznych Papieskiego Fakultetu Teologicznego, Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Opolskiego (Wykłady wygłoszono w kolejności: s. doc. Ewa Jezierska, prof. Krystyn Matwijowski, ks. prof. Jan Krucina, ks. prof. Ignacy Dec, ks. prof. Roman Rogowski, ks. prof. Eugeniusz Mitek, bp prof. Alfons Nossol, ks. prof. Helmut Sobeczko). Dobrano tak prelegentów, by zostały uwydatnione różne aspekty głównego hasła Kongresu: „Eucharystia i wolność” W poszczególnych wykładach rozważano więc Eucharystię w powiązaniu z wolnością w aspekcie: biblijnym, liturgicznym, historycznym, społecznym, filozoficznym, dogmatyczno-moralnym, wychowawczym, ekumenicznym i pastoralnym. Teksty wszystkich wykładów zostały opublikowane w książce: *Na drodze do Kongresu* (Wrocław 1997).

c. Udział w przebiegu Kongresu

Pracownicy naukowo-dydaktyczni Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu oraz innych uczelni kościelnych i państwowych, zwłaszcza pracownicy Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, włączyli się bardzo aktywnie w uczestniczenie w Kongresie. Wielu z nich – pod przewodnictwem księży biskupów – prowadziło czy też czynnie uczestniczyło w konwersatoriach kongresowych w języku polskim. Byli to – z Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu: ks. prof. Jan Krucina, ks. prof. Józef Swastek, ks. prof. Ignacy Dec, ks. doc. Andrzej Nowicki, ks. dr Adam Bałabuch, ks. dr Marian Biskup, ks. dr Stanisław Chomiak, ks. dr Antoni Kielbasa, dr Andrzej Jagiełło, ks. dr Bolesław Orłowski, ks. dr Józef Pater, ks. dr Stanisław Paszkowski, ks. dr Alojzy Słószarczyk; z Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy: ks. inf. dr Władysław Bochnak, ks. dr Stanisław Araszczuk, ks. dr Marek Korgul, ks. dr Leopold Rządziejewicz; z innych ośrodków: ks. inf. doc. Jerzy Buxakowski (Pelplin). Kilkunastu pracowników naukowo-dydaktycznych z uczelni wrocławskich i innych z naszego kraju i z zagranicy, prowadziło lub towarzyszyło prowadzeniu konwersatoriów w innych grupach językowych, a także w seminariach ekumenicznych. Byli to: z PFT we Wrocławiu: bp Jan Tyrawa, ks. doc. Piotr Liszka, ks. dr hab. Andrzej Siemieniewski, ks. dr Ryszard Groń, ks. mgr Vadim Szajkiewicz; z Uniwersytetu Wrocławskiego: prof. Roman Duda, prof. Jan Miodek, prof. Józef Łukaszewicz; z Politechniki Wrocławskiej: prof. Andrzej Wiszniewski; z innych uczelni: bp Alfons Nossol (Opole), ks. dr Mieczysław Maśliński (Kraków), ks. dr Zbigniew Kiernikowski (Rzym), ks. doc. Łukasz Kamykowski (PAT), ks. prof. Leonard Górka (KUL), ks. prof. Piotr Jaskóła i ks. dr Stanisław Rabiej (Opole), ks. dr Wojciech Hanc (Włocławek).

Sporo pracowników naukowych środowiska wrocławskiego i pozawrocławskiego, a także dość duże grono różnych działaczy społeczno-

kościelnych, zostało zaangażowanych do przygotowania i wygłoszenia wykładów okolicznościowych w czasie tygodnia kongresowego.

Wykłady te i prelekcje zostały wygłoszone w 24. kościołach we Wrocławiu i w 22 świątyniach poza Wrocławiem. W sumie wystąpiło 41. prelegentów, którzy wygłosili łącznie 70 wykładów i prelekcji (poza oficjalnym, zatwierdzonym przez Watykan, programem Kongresu). Problematyka tych wystąpień obejmowała tematy związane z Eucharystią i wolnością, św. Wojciechem, historią diecezji wrocławskiej, moralnością, wychowaniem chrześcijańskim, rodziną, polityką, kulturą itp. Z Papińskiego Fakultetu Teologicznego wykłady tego rodzaju wygłosili: ks. prof. Roman Rogowski (Eucharystia i nadzieje nowego świata), ks. prof. Józef Swastek (Kult św. Wojciecha w Polsce), s. doc. Ewa J. Jeziarska (Eucharystia udziałem w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa), ks. doc. Piotr Liszka (Eucharystia w życiu i nauczaniu św. Antoniego Marii Klaret), ks. doc. Zdzisław Lec (Zakony na Śląsku), ks. dr Franciszek Głód (Co nam daje Eucharystia?), ks. dr Tadeusz Reroń (Eucharystia źródłem wyzwolenia od zła).

Z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wykłady wygłosili: ks. prof. Jerzy Kopeć (Eucharystia w życiu Kościoła pierwszych wieków), ks. prof. Zbigniew Wit (Duchowość eucharystyczna i postawy wewnętrzne w kulcie Eucharystii), ks. dr hab. Stanisław Bielecki (Ustanowienie Eucharystii w świetle tekstów Pisma św. Nowego Testamentu), ks. dr hab. Bogusław Migut (Symbolika Eucharystii w Starym Testamencie) i ks. dr Czesław Krakowiak (Niedzielną Eucharystią w parafii).

Z Uniwersytetu Wrocławskiego wykłady wygłosili: prof. Kazimierz Bobowski (Kult św. Wojciecha w dziejach Polski), prof. Marek Czapliński (Ruch katolicki na Śląsku na przełomie XIX i XX wieku), prof. Teresa Kulak (Walka z katolicyzmem w dobie hitlerowskiej na Śląsku), prof. Krystyn Matwijowski (Kult Eucharystii w nowożytnym Wrocławiu), prof. Kazimierz Orzechowski (Pozycja biskupa wrocławskiego w dziejach Śląska), prof. Mieczysław Pater (Akademia Jezuicka we Wrocławiu), prof. Bogdan Rok (Problem wiatyku w nauczaniu Kościoła katolickiego), prof. Włodzimierz Suleja (Kościoł na Dolnym Śląsku wobec stanu wojennego), prof. Lech Tyszkiewicz (misja św. Wojciecha), dr hab. Krzysztof Kawalec (Próby organizowania się politycznego środowisk katolickich po roku 1989), dr Michał Kaczmarek (Święty Wojciech – patron narodów), dr Leonard Smolka (Konsekwencje zmian terytorialnych w XX wieku dla organizacji Kościoła), Grażyna Bolkowska (Tysiącletnie śmierci św. Wojciecha).

Z innych uczelni wykłady wygłosili: ks. prof. Bogdan Cześ – z PWT z Poznania (Eucharystia w okresie patrystycznym), ks. prof. Jan Kowalski – z PAT z Krakowa (Eucharystia braterską ucztą), ks. prof. Janusz Czernski – Z Uniwersytetu Opolskiego (Biblijne przekazy o ustanowieniu Eucharystii oraz Liturgia Eucharystii w obrządku bizantyjskim), doc.

Zygmunt Gałdźicki – z Politechniki Wrocławskiej (Eucharystia źródłem chrześcijańskiego etosu pracy).

Z Katolickiego Stowarzyszenia Rodzin prelekcje wygłosili: Antoni Izworski (Eucharystia a wybór wartości życia), Teresa Izworska („Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” – dlaczego musimy bronić życia?), Ewelina Kondziela (Wychowanie do wolności w rodzinie chrześcijańskiej w świetle encykliki *Veritatis Splendor*), Urszula Pliszki (Pornografia – rozrywka czy świadoma demoralizacja), Barbara Tomaszewska (Ludzka płciowość: prawda i znaczenie), Małgorzata Wojdyło (Przymierze dwóch serc jako odpowiedź na cywilizację śmierci).

Z grupy działaczy społecznych w prelekcjach kongresowych wystąpili: Edward Czapiewski (Chrześcijańska kultura i tradycja tożsamością narodu i państwa), red. Zbigniew Nosowski (Codziennosc duchowosci chrześcijańskiej), Zdzisław Pisarek (Odpowiedzialność chrześcijanina za organizację życia społecznego i politycznego w naszej Ojczyźnie), red. Andrzej Potocki (Naród – społeczna przestrzeń wolności), prof. Piotr Wojciechowski (Eucharystia w codzienności katolika i jego rodziny), Leszek Zieliński (Chrześcijańska demokracja fundamentem Polski i Europy).

Składając relację z udziału środowiska naukowego w 46. Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym należy jeszcze wspomnieć o oficjalnym uczestnictwie przedstawicieli świata nauki, rektorów wyśzych uczelni, w liturgii i w spotkaniach z Ojcem św. Janem Pawłem II. Najpierw wszyscy rektorzy uczelni Wrocławia i Opola wzięli udział we Mszy św. odprawionej w Hali Ludowej w uroczystosc Bożego Ciała (29 maja) pod przewodnictwem kard. Edwarda Gagnon. W koncelebrze było 15 kardynałów, 85 biskupów i od. 400 kapłanów. Po mszy św. przeszła historyczna procesja eucharystyczna od Hali Ludowej do Archikatedry Wrocławskiej. Wśród uczestników byli także przybrani w togę wszyscy rektorzy wrocławskich i opolskich uczelni. Ci sami rektorzy w uroczystych strojach przybyli na spotkanie z Ojcem świętym Janem Pawłem II do Wrocławskiego Ratusza w godzinach popołudniowych, w dniu 31 maja. Ukoronowaniem ich oficjalnego uczestnictwa w Kongresie była obecność na papieskiej liturgii *Statio Orbis* w niedzielę 1 czerwca, w czasie uroczystego zamknięcia 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu.

Z powyższego szkicu wynika, i środowisko naukowe włączyło się dość znacząco w prace przygotowawcze i sam przebieg 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu. Trzeba by tu jeszcze dodać, i także młodzież akademicka wszystkich uczelni przeżywała czynnie Kongres. Wielu młodych woluntariuszy włączyło się bardzo czynnie w prace przygotowawcze i w sam przebieg Kongresu.

2. Dyplomy naukowe zdobyte na PFT w roku akad. 1996/97

W dotychczasowej, prawie już trzydziestoletniej działalności Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, rok akad. 1996/97 był najbardziej obfity w dokonania w dziedzinie przeprowadzonych przewodów habilitacyjnych, doktorskich, egzaminów licencjackich i magisterskich. Uczelnia przeprowadziła cztery kolokwia habilitacyjne. Stopień doktora habilitowanego uzyskali: ks. dr Roman Harmaciński (11 II 1997) z diec. zielonogórsko-gorzowskiej, na podstawie dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej: *Specyfika działalności pasterskiej pierwszego biskupa gorzowskiego dra Wilhelma Pluty w Kościele na ziemi lubuskiej w latach 1958-1986* (Recenzenci: ks. prof. dr hab. Mieczysław Majewski -KUL, ks. prof. dr hab. Ireneusz Werbiński – ATK oraz ks. prof. dr hab. Jan Krucina – PFT); ks. dr Andrzej Siemieniewski (13 V 1997), z archidiec. wrocławskiej, na podstawie dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej: *Evangelikalna duchowość nowego narodzenia a tradycja katolicka* (Recenzenci: ks. prof. dr hab. Walerian Słomka – KUL, ks. prof. dr hab. Paweł Góralczyk – ATK oraz ks. prof. dr hab. Roman Rogowski-PFT); ks. dr Henryk Wejman (19 VI 1997) z diec. szczecińskokamieńskiej, na podstawie dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej: *Miłosierdzie jako istotny element duchowości chrześcijańskiej. Studium z teologii życia wewnętrznego* (Recenzenci: ks. prof. dr hab. Walerian Słomka – KUL, ks. prof. dr hab. Stanisław Urbański – ATK oraz ks. prof. dr hab. Roman Rogowski – PFT) oraz ks. dr Józef Kiedos (23 VI 1997), z diec. bielsko-żywieckiej, na podstawie dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej; *Zakony i zgromadzenia zakonne w życiu diecezji katowickiej do wybuchu II wojny światowej* (Recenzenci: ks. prof. dr hab. Zygmunt Zieliński – KUL, ks. prof. dr hab. – PAT oraz ks. prof. dr hab. Józef Swastek – PFT).

Rok akademicki 1996/97 zaowocował także w rekordową ilość doktoratów. W sumie 11 magistrów – licencjuszy uzyskało w tymże roku stopień doktora teologii. Oto oni w kolejności chronologicznej (wraz z tematami prac, nazwiskami promotorów i recenzentów): ks. lic. Ryszard Mroziuk (19 X 1996): *Teologiczne idee polskich kongresów eucharystycznych* (Promotor: ks. doc. dr hab. Jerzy Lewandowski; recenzenci: ks. prof. dr hab. Czesław Bartnik – KUL oraz ks. prof. dr hab. Roman Rogowski – PFT); ks. lic. Henryk Szeloch (10 XII 1996): *Koncepcja państwa w dziele naukowym ks. prof. Józefa Majki* (Promotor: ks. prof. dr hab. Jan Krucina; recenzenci: ks. prof. dr hab. Jan Kowalski – PAT oraz ks. prof. dr hab. Piotr Nitecki – PFT); ks. lic. Krzysztof Bojko (21 I 1997): *Działalność duchowieństwa katolickiego w Związku Harcerstwa Polskiego w latach 1921-1939* (Promotor: ks. prof. dr hab. Kazimierz Dola; recenzenci: prof. dr hab. Tomasz Strzembosz – UW oraz ks. prof. dr hab. Józef Swastek – PFT); ks. lic. Andrzej Małachowski (21 I 1997): *Koncepcja*

objawienia według Mircei Eliadego (Promotor: ks. prof. dr hab. Roman Rogowski; recenzenci: ks. prof. dr hab. Czesław Bartnik -KUL oraz ks. doc. dr hab. Jerzy Lewandowski – PFT); ks. lic. Stanisław Chomiak (11 III 1997): *Życie sakramentalno-liturgiczne w diecezji wrocławskiej za rządów biskupa Sebastiana Rostocka (1664-1671)* (Promotor: ks. prof. dr hab. Józef Mandziuk; recenzenci: prof. dr hab. Bogdan Rok – UW oraz ks. prof. dr hab. Józef Swastek – PFT); o. lic. Wincenty Przepióra (11 III 1997): *Dzieje opactwa w Szczyrzycu w XVII i XVIII wieku* (Promotor: ks. prof. dr hab. Józef Swastek; recenzenci: ks. prof. dr hab. Anzelm Weiss – KUL oraz ks. doc. dr hab. Zdzisław Lec – PFT); ks. lic. Jerzy Kikiela (17 VI 1997): *Zagadnienie poszukiwania sensu życia i wartości w poradnictwie pastoralnym w świetle logoterapii V.E. Frankla* (Promotor: ks. doc. dr hab. Marian Wolicki; recenzenci: ks. prof. dr hab. Józef Makselon – PAT oraz ks. prof. dr hab. Ignacy Dec – PFT); ks. lic. Jerzy Żytowiecki (17 VI 1997): *Koncepcja pokoju między narodami w nauczaniu Jana Pawła II na podstawie opublikowanych dokumentów Stolicy Apostolskiej* (Promotor: ks. prof. dr hab. Jan Krucina; recenzenci: ks. doc. dr hab. Andrzej Zwoliński – PAT oraz ks. prof. dr hab. Piotr Nitecki – PFT); ks. lic. Mieczysław Mikołajczak (18 VI 1997): *L'atteggiamento di Dio verso l'uomo nella parabola del figlio prodigo (Łk 15, 11-32)* (Promotor: o. prof. dr hab. Hugolin Langkammer; recenzenci: ks. dr hab. Gabriel Witaszek – KUL oraz ks. prof. dr hab. Janusz Czerski – PFT); ks. lic. Mariusz Rosik (18 VI 1997): *Ku radykalizmowi Ewangelii. Studium nad logiami Jezusa w Ewangeliiach według św. Mateusza i Marka* (Promotor: ks. prof. dr hab. Tomasz Hergesel; recenzenci: o. prof. dr hab. Hugolin Langkammer – KUL oraz ks. prof. dr hab. Janusz Czerski – PFT) oraz lic. Jan Wadowski (18 VI 1997): *Ks. Józefa Tischnera filozofia dialogu jako próba odpowiedzi na pytania egzystencjalne* (Promotor: ks. prof. dr hab. Ignacy Dec; recenzenci: ks. prof. dr hab. Stanisław Kowalczyk – KUL oraz ks. prof. dr hab. Jan Krucina PFT).

Rok akad. 1996/97 był także bogaty w egzaminy licencjackie i magisterskie,. W sumie przeprowadzono w trakcie wspomnianego roku 35 egzaminów licencjackich i 204 magisterskie. Jest to najwięcej w skali jednego roku w dotychczasowej działalności uczelni. W roku akad. 1996/97 PFT wydał także 70 dyplomów dla absolwentów Dwuletniego Podyplomowego Studium Dziennikarskiego.

3. Prace gospodarcze

Rok Kongresowy sprzyjał także wykonaniu większej ilości prac gospodarczych. Wypadało bowiem jak najgodniej podjąć we Wrocławiu osobę Ojca św. Jana Pawła II a także wszystkich gości 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Nie sposób tu wyszczególnić wszystkich prac remontowo-gospodarczych wykonanych w roku Kongresu, w szczególności zaś w okresie przygotowań do tego wielkiego

wydarzenia. Dlatego wymienię tu tylko cztery poważne inwestycje, zrealizowane w ramach przygotowań kongresowych. Pierwszym z nich była budowa nowej auli dla studentów świeckich Fakultetu. Budowa została prawie zrealizowana w ciągu jednego roku akademickiego. Pozostały tylko do wykonania: wykończenie wnętrza auli i instalacja ogrzewania. Drugą poważną inwestycją podjętą i wykonaną przed Kongresem była instalacja windy w gmachu Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego. Jej poświęcenie i oddanie do użytku nastąpiło krótko przed Kongresem. Trzecia duża inwestycja przedkongresowa dotyczyła odzyskanego budynku przy ul. Katedralnej 9. Budynek ten decyzją Metropolity Wrocławskiego został przeznaczony dla potrzeb PFT. Jednakże w pierwszym etapie został wyremontowany i zaadaptowany na sekretariat 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Wreszcie czwartą znaczącą inwestycją było dokończenie kapitalnego remontu Domu Księży Profesorów PFT we Wrocławiu przy Pl. Katedralnym 6. Wszystkie te inwestycje gospodarcze a także osiągnięcia i dokonania w innych dziedzinach działalności, mogły dojść do skutku dzięki inicjatywie i wydatnej pomocy duchowej i materialnej Wielkiego Kanclerza Uczelni, Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza, Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego. Stąd też rektorat Uczelni wyraża Eminencji wielką wdzięczność za każdy okrucz dobra, który czyni dla rozwoju naszej Papieskiej *Alma Mater*

KS. IGNACY DEC,
Rektor PFT we Wrocławiu

By uczelnia mogła funkcjonować *Apel o duchowe i materialne wsparcie Seminarium i Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu*

Minął czas letnich wakacji, jakżesz w tym roku innych od poprzednich. Przez naszą Archidiecezję przeszła fala powodzi czyniąc ludziom ogromne szkody. Zarząd Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego, Księża Profesorowie, a także alumni jednoczyli się w wakacyjne dni w solidarnej więzi z wszystkimi, których dotknął kataklizm powodzi. Pokrzywdzonych wspieraliśmy i nadal wspieramy nie tylko modlitwą, lecz również konkretną pracą w Caritas naszej Archidiecezji.

Tradycyjnie, „na progu jesieni” do grona uczących się, dzieci i młodzieży, dołącza młodzież akademicka wyższych uczelni. W różańcowym miesiącu październiku rozpoczyna się również kolejny rok akademicki dla alumnów Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i studentów Papieskiego Fakultetu Teologicznego. Przystępują oni nie tylko

do dalszego zdobywania wiedzy teologicznej, ale przede wszystkim podejmują nowy etap swojej formacji duchowej, by przez modlitwę i pracę, ofiarę i poświęcenie przygotować się jak najgodniej do bycia kapłanami na wzór samego Jezusa Chrystusa.

Inaugurując nowy rok akademicki, zarząd Wrocławskiego Seminarium Duchownego wraz z całą wspólnotą seminaryjną zwraca się do Przewielebnych Księży Proboszczów, wszystkich Duszpasterzy i Wiernych naszej Archidiecezji ze słowami głębokiej wdzięczności za wieloraką pomoc dotychczas nam okazywaną. Dzięki tej duchowej i materialnej pomocy Seminarium nasze może skutecznie i owocnie wypełniać swoje wychowawcze i formacyjne zadania.

Z radością pragniemy poinformować wszystkich naszych Dobrodziejów, że w nowym roku akademickim na pierwszy rok zgłosiło się 42 kandydatów do kapłaństwa. Wdzięczni jesteśmy Panu Bogu za ten znak szczególnego błogosławieństwa dla naszego Seminarium. Ogółem w nadchodzącym roku akademickim będzie kształcić się prawie 160 alumnów. W bieżącym roku akademickim w naszym Seminarium będą się przygotowywać do kapłaństwa także klerycy ze Lwowa, Stanisławowa oraz z Moskwy. Ponadto na Papieskim Wydziale Teologicznym będzie studiować ponad 1500 osób, w tym prawie 200 księży, ponad 100 sióstr zakonnych, pozostali to studenci świeccy

Chcemy również poinformować wszystkich, że zarówno nasze Seminarium jak i Papieski Wydział Teologiczny nie otrzymują żadnych dotacji państwowych. Uczelnie te mogą istnieć i działać tylko i wyłącznie dzięki ofiarnej pomocy Kapłanów i Wiernych. Dziękując za dotychczasową pomoc i opiekę, gorąco prosimy o dalsze hojne wspieranie naszego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego. Prosimy przede wszystkim o dar stałej modlitwy w intencji Księży Przełożonych, Ojców Duchownych, Księży Profesorów i alumnów oraz w intencji powołań kapłańskich. Prosimy również bardzo serdecznie, w miarę możliwości, o pomoc materialną, która także jest niezbędna, by nasza Uczelnia mogła dalej normalnie funkcjonować. Parafie miejskie prosimy głównie o ofiary pieniężne na utrzymanie Seminarium jak i o fundowanie indywidualnych stypendiów dla kleryków pochodzących z rodzin biednych. Natomiast do wszystkich rolników zwracamy się z prośbą o dary w naturze, jak: zboże, ziemniaki, owoce i warzywa. Mamy świadomość minionej klęski żywiołowej. Dlatego zwracamy się szczególnie do tych parafii, które powodzią nie zostały dotknięte. Liczymy jednak na zawsze dobre serce rolników naszej Archidiecezji, na solidarność z naszym Wrocławskim Seminarium, które w tym roku obchodzi 50-lecie powojennej działalności. W tym czasie Wrocławskie Seminarium wykształciło ponad 1500 kapłanów, którzy przede wszystkim pracują wśród wiernych Dolnego Śląska. Liczymy i w tym trudnym dla wszystkich roku na wiernych rozumiejących, że przez pomoc Seminarium, przykładają rękę do dobre-

go dzieła. Dary w postaci żywności mają dla nas wielkie znaczenie szczególnie dziś, gdy ceny produktów żywnościowych są wysokie. Z uwagi na nasze skromne możliwości transportowe, byłibyśmy wdzięczni, gdyby dary te były przekazywane do naszego Seminarium okazjnymi środkami transportu. Wdzięczni byłibyśmy także za zorganizowanie pomocy dla naszego Seminarium ze strony instytucji prywatnych lub społecznych (sponsorów).

Wzorem lat ubiegłych najodpowiedniejszym czasem dla zorganizowania pomocy dla naszej Uczelni jest październikowy Tydzień Miłosierdzia. Prosimy więc serdecznie, by szczególnie w tym okresie Czcigodni Księża Proboszczowie poinformowali wiernych o sytuacji Seminarium, przedstawili im nasze duchowe i materialne potrzeby, tam gdzie to jest możliwe zorganizowali pomoc i przez to zapewnili dalsze owocne funkcjonowanie tej Uczelni, którą Sobór Watykański II nazywa „sercem diecezji” Niech ta pomoc okazana naszemu Seminarium będzie żywym świadectwem naszej wierności Chrystusowi i Jego Kościołowi.

Wyrazem naszej wielkiej wdzięczności wobec wszystkich Dobrodziejów będzie stała pamięć w modlitwie całej wspólnoty seminaryjnej, Księży Przełożonych, naszych alumnów i Księży Profesorów. Niech Patron naszego Seminarium św. Pius X wyprosi naszym Dobroczyńcom obfitość Błogosławieństwa Bożego. Za wszelkie przejawy życzliwości, dobroci i hojności wszystkim zacnym Dobrodziejom i Ofiarodawcom składamy staropolskie, serdeczne „Bóg zapłać”

Imieniem całej wspólnoty seminaryjnej

*Ks. MARIAN BISKUP,
Rektor MWSD we Wrocławiu*

VI. Wspomnienia pośmiertne

Wspomnienie o śp. ks. kanoniku Władysławie Dziędziorze (1918-1996)

W Turowie koło Wrocławia, dnia 19 XII 1996 roku, odprowadziliśmy na miejsce doczesnego spoczynku ks. Władysława Dziędziorę. Zgodnie z ostatnią wolą pochowano go wśród parafian, „w ukochanej turowskiej ziemi”, gdzie duszpasterzował 22 lata (1965-1987). Grób usytuowano nieopodal kościoła pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, u stóp misyjnego krzyża. Żałobnej Mszy św. i obrzędowi pogrzebu, przy współudziale wielu księży i licznie zgromadzonych wiernych, przewodniczył ks. bp Edward Janiak.

Osoby, które znały ks. Władysława, wiedzą jaką emanował głęboką duchowością, skromnością i ewangeliczną wrażliwością. Niezmiernie trudne koleje jego kapłańskiego życia najlepiej i jednoznacznie określają wielkość tego człowieka. Urodził się w Krakowie 17 III 1918 roku. Będąc w klasie przedmaturalnej wstąpił do zakonu OO. Karmelitów Bosych w Wadowicach. Jako nowicjusz złożył egzamin maturalny w tamtejszym gimnazjum. Następnie ukończył Uniwersytet Wileński i Seminarium duchowne w Krakowie. Zaraz po wybuchu wojny, wraz z innymi klerykami, udał się do Zaleszczyk. Tam został uwięziony przez nacjonalistów ukraińskich, którzy wcielili go do grupy osób grzebiących ciała pomordowanych na Wschodzie Polaków. Po pewnym czasie udało mu się wrócić do Krakowa, gdzie 25 X 1942 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Rosponda. Pracę duszpasterską początkowo podjął w Krakowie. Tam też, dnia 1 I 1943 roku, został mianowany kapłanem Armii Krajowej dla V Batalionu Zgrupowania „Żelbet” Siostra ks. Kanonika, pani Emilia Marchlik, wspomina z tego okresu wydarzenie, które miało miejsce w Krakowie na ulicy Botanicznej. Rozstrzelano tam 40 zakładników (wśród nich żołnierzy AK), którym ks. Władysław narażając swoje życie udzielił generalnej absencji. Posługę tę, ku ogólnemu zdi-

wieniu, uszanowali Niemcy. Gorzej było po „wyzwoleniu” Komuniści nękali i szykanowali byłego kapelana AK. W konsekwencji tego ks. Władysław w roku 1951 przybył na Ziemię Zachodnie i został inkardynowany do Diecezji Wrocławskiej. Jako wikariusz posługiwał w Mirsku i Strupinie. Jako proboszcz: w Ostroszowicach, Miskowicach, Jemielnie i Turowie.

W dniu 30 VI 198f roku przeszedł na emeryturę i zamieszkał we Wrocławiu na terenie parafii p.w. Świętej Rodziny. Swoją osobowością oddziaływał szeroko, a szczególnie na współlokatorów kamienicy przy ul. Pankiewicza, o czym wielokrotnie sami świadczyli. W kościele Świętej Rodziny do ostatnich swych dni celebrował niedzielne i świąteczne Msze św (zawsze o godz. 8.00) oraz udzielał sakramentu Pojednania. Przed konfesjonalem ks. Kanonika stale była długa kolejka penitentów Niezwykłą uroczystością był jego jubileusz 50-lecia kapłaństwa (1992 rok). Jak sam mówił były to „odłożone uroczyste prymicje, których zabrakło w dniach okupacji” Odszedł do wieczności 15 XII 1996 roku. Wierzymy, że teraz trwa w wiecznej celebracji Tajemnicy Paschalnej.

KS. JANUSZ PREJZNER

**Homilia Jana Pawła II wygłoszona z okazji
1000. rocznicy śmierci św. Wojciecha**

27 kwietnia 1997 roku

I. „Dobry Pasterz oddaje swe życie za owce” (J 10, 11)

Zgromadziliśmy się na tej szerokiej esplanadzie, aby wspólnie zaśpiewać uroczyste *Te Deum* z okazji tysiąclecia narodzin dla nieba św. Wojciecha, Biskupa Pragi, apostoła Ewangelii w sercu Europy i świadka Chrystusa aż po najwyższą ofiarę życia.

Jako Dobry Pasterz święty Wojciech od samego początku oddał swoje życie trzodzie, a w sposób ostateczny oddał je w męczeństwie poniesionym wśród Prusów, którzy wtedy byli jeszcze wyznawcami religii pogańskich. Jest On więc żarliwym Pasterzem, którego Opatrzność postawiła u początków historii narodów słowiańskich Europy Środkowej: Czechów, Polaków, Słowaków, a również narodu węgierskiego.

W tym roku obchodzimy tysiąclecie jego męczeństwa: wydarzenia, do którego świętowania, szczególnie uroczystego, czują się wezwane wszystkie Kościoły lokalne, od dziesięciu wieków głoszące Ewangelię właśnie wśród tych narodów, poczynając od tej Ziemi Czeskiej, która wydała tę wspianą postać.

2. Powołany przez Następcę Piotra do posługi biskupiej na Stolicy Praskiej w Czechach, św. Wojciech nie miał łatwej służby. Wobec oporu ze strony swoich rodaków musiał porzucić swą stolicę biskupią i udać się do Rzymu, gdzie na Wzgórzu Awentyńskim rozpoczął życie mniszę według benedyktyńskiej tradycji.

Kiedy wydawało się, że okoliczności stały się bardziej sprzyjające, powrócił do Pragi, ale opór jego rodaków zmusił go ponownie do opuszczenia ojczyzny. Resztę życia spędził jako misjonarz, najpierw na równinie Pannonii – dzisiejszych Węgier – następnie został przyjęty jako

gość w Gnieźnie na dworze Bolesława Chrobrego. Ale nawet tam się nie zatrzymał. Wyruszył ponownie jako misjonarz Ewangelii kierując się w stronę Morza Bałtyckiego, gdzie poniósł męczeństwo. Bolesław Chrobry wykupił śmiertelne szczątki przyjaciela Biskupa i sprowadził je do Gniezna.

W roku 1000. właśnie przy relikwiach męczennika odbyło się ważne spotkanie, na którym zapadły decyzje, które w znacznym stopniu miały wpłynąć na narodowe i kościelne życie Polski piastowskiej. Dlatego też chrześcijanie tego kraju czczą św. Wojciecha jako jednego ze swych głównych Patronów widząc w nim wymowny znak ścisłych więzów, które od początku łączyły sąsiednie narody Czech i Polski.

Pamięć o św. Wojciechu na ziemi polskiej wiąże się przede wszystkim z Kościołem Gnieźnieńskim. Jednak wierni często udają się w pielgrzymce do Pragi. Właśnie tam rozpoczęła się misja tego Świętego, którego łączyły głębokie więzy duchowe z patronami Kościoła w Czechach: św. Wacławem i św. Ludmiłą, obojga stojących u początku długiej rzeszy świętych, jakich wydał wasz kraj.

3. We fragmencie z Listu do Kolosan, którego wysłuchaliśmy, św. Paweł stwierdza: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24).

Trudno znaleźć słowa, które by lepiej wyraziły znaczenie męczeństwa św. Wojciecha! Był on szafarzem Ewangelii, sługą Chrystusa żyjącego w Kościele. Stał się, podobnie jak Apostołowie, odważnym i widocznym świadkiem tajemnicy Chrystusa. „Tajemnica ta – jak pisze św. Paweł – ukryta od wieków i pokoleń, została teraz objawiona Jego świętym, którego Bóg zechciał oznajmić, jakie jest bogactwo chwały tej tajemnicy spośród pogan” (Kol 1, 26-27).

4. Jest to Tajemnica przeznaczona dla wszystkich narodów, zarówno tych ze starożytnego świata, do których dotarł w swych apostołskich podróżach św. Paweł, jak i tych, do których w pierwszym i w drugim tysiącleciu dotarła misyjna działalność Kościoła. Na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia św. Wojciech podjął ów apostołski trud zanieśienia tajemnicy Chrystusa pogańskim narodom Europy środkowej.

Dziś u schyłku drugiego tysiąclecia, gdy obchodzimy tysięczną rocznicę męczeństwa św. Wojciecha, on sam wydaje się mówić do nas słowami Listu do Kolosan: „Jak więc przejęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak dalej w Nim postępujcie: zapuśćcie w Nim korzenie i na Nim dalej się budujcie, i umacniajcie się w wierze, jak was nauczono, pełni wdzięczności” (Kol 2, 6-7). Słowa św. Pawła przestrzegają nas przed wszelką nauką czy filozofią opartą, jak pisze Apostoł, na „żywiolach świata” (Kol 2, 8), czyli na czysto ludzkich tradycjach, a nie na Chrystusie. W dzisiejszym języku można by powiedzieć, że Paweł

przestrzega przed laicyzacją i sekularyzacją. W związku z obchodzonym jubileuszem jest to ostrzeżenie niezwykle aktualne.

5. Drodzy Bracia i Siostry! Jakże bardzo się cieszę, że mogę dziś obchodzić z wami wszystkimi tysiąclecie św. Wojciecha! Dziękuję Bogu, który pozwala nam ponownie spotkać się tutaj, na placu Letná, dokładnie tak jak siedem lat temu.

Serdeczne i braterskie pozdrowienia kieruję zwłaszcza do drogiego Kardynała, Arcybiskupa Pragi, Miloslava Vlka, następcy św. Wojciecha. Wraz z nim pozdrawiam Biskupów Republiki Czeskiej oraz przybyłych z krajów ościennych, kapłanów, zakonników i zakonnice. Pełne szacunku pozdrowienia kieruję z kolei do przedstawicieli świata polityki, kultury i nauki, którzy swoją obecnością dają świadectwo o społecznym, a nie tylko religijnym znaczeniu tej wielkiej uroczystości.

Ze wzruszeniem wspominam kardynała Františka Tomáška, który zainicjował dziesięcioletnią odnowę duchową przygotowującą do Wojciechowego Milenium, w celu ponownego odkrycia historycznych korzeni tego kraju i jego głębokich tradycji chrześcijańskich. Kiedy patrzymy w stronę wielkiego Jubileuszu Roku 2000, obecna uroczystość stawia nie tylko obywatelom narodu czeskiego, ale i tym wszystkim, którzy czczą świętego Męczennika jako ojca w wierze, pewne konkretne pytania: Jaki jest stan pozostawionego przez niego duchowego dziedzictwa? Jakie zrodziły się z niego owoce? Czy w nauczaniu i przykładzie swego wielkiego Patrona dzisiejsi chrześcijanie potrafią znaleźć inspirację i zachętę do niesienia skutecznego wkładu w budowanie nowej cywilizacji miłości?

6. Św. Wojciech jeszcze dzisiaj budzi szczególną fascynację swą zrównoważoną osobowością, pełną stanowczości i wytrwałości, otwartą na duchowe i materialne potrzeby braci. Wiele osób widzi w nim godnego przedstawiciela nie tylko narodu czeskiego, ale również tradycji chrześcijańskiej, która jeszcze wówczas szczęśliwie nie zaznała podziału.

W tym świetle możemy powiedzieć, że św. Wojciech jest wieloaspektowym świadkiem, danym przez Boga chrześcijańskiej wspólnotcie przeszłości i teraźniejszości. Jest znakiem harmonii i współpracy, która powinna istnieć między Kościołem i społeczeństwem. Jest on znakiem więzów między narodem czeskim i polskim. Mówię to z uczuciem żywej radości, ponieważ, jeśli Bóg pozwoli, za miesiąc znajdę się wśród moich rodaków, aby wraz z nimi obchodzić Tysiąclecie waszego Świętego. To również dzięki niemu chrześcijaństwo w Polsce dobrze się rozwinęło. Obecnie do diecezji czeskich przybywa spora liczba polskich kapłanów-jako owoc krwi tego wielkiego Męczennika aby włączyć się w pracę duszpasterską w waszych wspólnotach, w obecnym czasie nadziei, po długiej ziemie przemocy i represji.

Św. Wojciech jest świętym dla dzisiejszych chrześcijan: wzywa ich, by nie byli defensywni, nie zajmowali postawy defensywnej, by nie zatrzy-

mywali dla siebie skarbu posiadanych prawd z postawą jałowej samoobrony przed światem. Przeciwnie, wzywa ich, by otwarli się na dzisiejsze społeczeństwo, by szukali tego wszystkiego, co w nim jest dobre i wartościowe, aby to uszlachetniali, i jeśli to konieczne oczyszczali w świetle Ewangelii.

7 „Dobry Pasterz oddaje swoje życie za owce” (J 10, 11)

Liturgia Słowa dzisiejszej uroczystości zawiera, w pewnym sensie, jej ukoronowanie we fragmencie Ewangelii według św. Jana. Przypowieść o Dobrym Pasterzu skupia się na osobie i misji Chrystusa. To właśnie On jest tym Dobrym Pasterzem, który oddaje swoje życie za owce, jak to się stało na Kalwarii w Jego męce i śmierci krzyżowej.

W chwili ofiarowania samego siebie Chrystus jest w pełni świadomy powszechnego znaczenia, które posiada Jego ofiara. Mówi: „Życie moje oddaję za owce” (J 10, 15). I natychmiast dodaje, jakby obejmując myślą wszystkich, za których się ofiaruje: „Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz.” (J 10, 16). Na Golgocie są już duchowo obecne ludy i narody całego świata wezwane do zbawienia.

8. Ewangelia jest przeznaczona dla wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zostali odkupieni poprzez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Wszyscy, a więc także ludy, do których przed tysiącem lat został posłany święty Wojciech jako świadek tajemnicy Chrystusa.

Kiedy po tysiącu lat wspominamy męczeństwo i w pełni ewangeliczne życie św. Wojciecha, śpiewamy z całą wspólnotą chrześcijańską: *Te Deum laudamus...*: Ciebie, Boże, chwalamy, Ciebie, Panie wysławiamy. Ciebie wychwala męczenników zastęp świetlany”

Jednocześnie polecamy Bożej opatrności ojczystą ziemię świętego Wojciecha, wspaniałą naród z którego on się wywodzi, jak również narody słowiańskie, które u początku swej historii doznały owoców jego misji. „*Salvum fac populum tuum, Domine*” „Zachowaj lud swój, o Panie, błogosław! dziedzictwu Twojemu i opiekuj się Twoimi dziećmi”

Salvum fac! Niech zapoczątkowane na tej ziemi przez św. Wojciecha dzieło zbawienia pozostanie trwałe i owocuje obficie wśród was, jego rodaków, jak i wśród tych, do których on został posłany! Amen.

JAN PAWEŁ II, Papież

List Episkopatu Polski z racji Jubileuszu 1000. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Wojciecha

Umiłowani, Siostry i Bracia!

Ewangelia o Dobrym Pasterzu naszą myśl kieruje w stronę Gniezna pierwszej stolicy Polski i miasta Świętego Wojciecha. Stajemy przy Grobie Świętego Męczennika wraz z tysiącami pielgrzymów z całej Polski, by świętować uroczyste 1000. Rocznicę Jego męczeńskiej śmierci. Wraz z nimi wyrazamy Bogu wdzięczność za Świętego Wojciecha, który zapatrzony w Jezusa Chrystusa stał się również Dobrym Pasterzem. Wyruszył, by szukać owiec zagubionych i by życie swoje oddać za nie. Przypatrując się Jego życiu i misji łatwo możemy zauważyć, jak doskonale zrozumiał prawdę przypomnianą w Ewangelii, że trzeba najpierw oddać życie, by je znów odzyskać. Rozumiemy też lepiej, co znaczy, że odrzucony kamień staje się fundamentem (por. Ps 118, 22; Dz 4, 11). To właśnie Święty Wojciech odrzucony przed tysiącem lat, stał się fundamentem wiary i wspólnoty Kościoła w Polsce, na którym zaczęło wzrastać całe duchowe dziedzictwo naszej Ojczyzny i jej państwowość.

Stając w obliczu naszego wielkiego Pasterza i pamiętając, że przykład świętych nas pobudza, a ich bratnia modlitwa nas wspomaga, chcemy uczynić swoisty rachunek sumienia i zapytać siebie samych o wierność dziedzictwu, jakie pozostawił Święty Wojciech. Zachęca nas do tego Ojciec Święty, który mówi, że prawdziwa radość z przeżywania Jubileuszu jest radością nawrócenia (por. TMA 32).

Święty Wojciech fundamentem naszej wiary

Skoro męczeństwo Świętego Wojciecha w planach Bożej Opatrzności zostało związane z pierwocinami chrześcijańskiej wiary na polskiej ziemi, a świadectwo krwi stało się rzeczywistym zasiewem nowych pokoleń chrześcijan, to zapytajmy siebie samych o naszą wierność Krzyżowi Chrystusa i Jego Ewangelii. Stajemy przecież przed trudnymi wyzwaniem jakie niesie współczesny świat, który często żyje tak „jakby Boga nie było” „Całe kraje i narody, w których niegdyś religia i życie chrześcijańskie kwitły i dały początek wspólnotom wiary żywej i dynamicznej, dzisiaj wystawione są na ciężką próbę, a niekiedy podlegają procesowi radykalnych przemian wskutek szerzenia się zubożenia, sekularyzmu i ateizmu” (ChL 34). Przed podobnym doświadczeniem stoi także Polska i dlatego nagłym jest wołanie o nową ewangelizację, która ostatecznie jest przyjęciem Osoby Jezusa Chrystusa, jedyne Zbawiciela świata.

Święty Wojciech fundamentem wspólnoty Kościoła w Polsce

Owocem męczeńskiej śmierci Świętego Wojciecha była rodząca się przed tysiącem lat struktura organizacyjna Kościoła. Przy Jego relikwiah spotkali się wysłannicy papieża Sylwestra II z Rzymu z cesarzem Ottonem III i pierwszym królem polskim (wówczas jeszcze tylko księciem) Bolesławem Chrobrym, synem i następcą Mieszka, ustanawiając pierwszą metropolię, a przez to samo kładąc podwaliny ładu hierarchicznego dla całych dziejów Polski. W ramach tej metropolii znalazły się wówczas: Kraków, Wrocław i Kołobrzeg, jako biskupstwa zespolone jedną organizacją kościelną. Warto pamiętać, zwłaszcza teraz, gdy tak często nie dostrzega się tej jakże istotnej roli Kościoła jaką odegrał w ciągu dziejów i jaką wciąż powinien odgrywać w nowej rzeczywistości. Jako ludzie wierzący mamy świadomość, że Kościół to nie jedna z wielu organizacji obecnych w życiu społecznym, ale jest to wspólnota o boskim pochodzeniu. Tworzą ją wszyscy ochrzczeni i wierzący w Chrystusa. Dziś coraz wyraźniej ten komunijny wymiar Kościoła rozumiemy i dostrzegamy jak w poczuciu odpowiedzialności świeccy włączają się czynnie w apostołską misję Kościoła. A chociaż z jednej strony napawa nadzieją powstawanie różnych form zrzeszonego apostołatu, a więc parafialne rady duszpasterskie, ruchy i stowarzyszenia z Akcją Katolicką na czele, to jednak niepokoi nadal bierność wielu. Tymczasem – nikomu nie godzi się trwać w bezczynności, a bierność, której nigdy nie można uznać, dziś bardziej jeszcze staje się winą (por. ChL 3). Tym bardziej potrzebne jest wspólne działanie całego Kościoła, im bardziej nasilają się różne formy walki z Kościołem.

Święty Wojciech fundamentem chrześcijańskiej tradycji Narodu i Państwa

„Świadectwo śmierci męczeńskiej, świadectwo krwi, przypieczętowało w sposób szczególny chrzest, jaki przed tysiącem lat przyjęli nasi praojcowie. Męczeńskie zwłoki Apostoła, Biskupa Wojciecha, legły u fundamentów chrześcijaństwa na całej polskiej ziemi” te słowa wypowiedziane przez pierwszego z rodu Polaków Papieża w Gnieźnie, podczas pamiętnych „Zielonych Świąt” roku 1979 uprzytamniają nam związek tego Świętego nie tylko z Gnieznem, ale z całą Ojczyzną. Historycy jednoznacznie potwierdzają, że to grób z relikwiami był zwornikiem państwowości i inspirującą siłą dla ducha narodowego w ciągu całych dziejów. U Niego szukano ratunku w chwilach zagrożenia, czego wymownym potwierdzeniem może być przekonanie króla Zygmunta Starego, że w obliczu nieszczęść, jakie spadają na kraj, woli liczyć na orędownictwo św. Wojciecha, niż na pomoc sąsiadów i szczęście wojenne.

Wokół Świętego Wojciecha zaczęło również wyrastać dziedzictwo chrześcijańskiej kultury i sztuki. Wystarczy wspomnieć najstarszy pomnik literatury polskiej pieśń Bogurodzicę, liczne dzieła architektury i sztuki

sakralnej powstające przez wieki z chrześcijańskiej inspiracji. Wreszcie postać Świętego Patrona pomagała całym pokoleniom Polaków kształtować postawy moralne i duchowe w oparciu o wzór świętości płynący z Ewangelii. Rzesza polskich świętych i błogosławionych, wyniesionych na ołtarze w ciągu tysiąclecia jest bez wątpienia dowodem wpływu, jaki wywierał przykładem swego życia Święty Wojciech.

Duchowość Świętego Wojciecha inspiracją dla nas

Skąd Święty Wojciech czerpał siły do tego, by tak wiernie odpowiadać Jezusowi Chrystusowi; co charakterystycznego było w Jego duchowości i czy Jego postać może i nam służyć jako wzorzec? Otóż duchowość tego Świętego Biskupa była także duchowością mnicha benedyktyńskiego i opierała się na trzech filarach, jakimi są Biblia, liturgia i pobożność maryjna. Te wartości, tak charakterystyczne dla chrześcijaństwa, pozwoliły mu odkryć Jezusa Chrystusa Zbawiciela i Ewangelizatora oraz wzbudziły tak mocną wiarę, że zdolny był dać najwspanialsze świadectwo wierności w męczeństwie.

Wpatrzeni zatem w postać Świętego Wojciecha, chcemy wyruszyć tym samym sprawdzonym szlakiem, wspierając się najpierw „blaskiem Prawdy” płynącym z Biblii. Jest to zgodne z wezwaniem, jakie kieruje do nas Ojciec Święty w liście *Tertio millennio adveniente*, że aby poznać prawdziwą tożsamość Chrystusa, trzeba z odnowionym zapałem powrócić do Biblii (por. TMA 40).

Wezwanie to podejmą misjonarze duchowni i świeccy, którym Ojciec Święty wręczy w Gnieźnie krzyże misyjne. Wzorem św. Wojciecha pójdą oni w świat, by głosić Dobrą Nowinę tam, gdzie ona jeszcze nie dotarła. Skuteczność ich misji zależy od naszej postawy wobec Słowa Bożego. Im głębiej przyjmujemy je do serca, tym owocniej będzie ono głoszone przez naszych rodaków.

Drugim źródłem mocy Wojciecha była liturgia, której centrum stanowi Eucharystyczna Ofiara. W niej możemy spotkać się z żywym Zbawicielem, który przez swoją łaskę prowadzi nas do prawdziwej wolności (por. hasło Kongresu Eucharystycznego).

Wreszcie trzecim rysem duchowości Wojciecha była pobożność maryjna. Jeżeli zatem chcemy przejść wojciechową drogą, by spotkać Jezusa Chrystusa Zbawiciela świata i człowieka, to nie może i nam zabraknąć czci i prawdziwego nabożeństwa do Matki Najświętszej. „Potwierdzenie centralnej pozycji Chrystusa nie może być odłączone od uznania roli, jaką spełnia Jego Najświętsza Matka. Jej kult jeśli jest właściwie rozumiany, nie może niczego ująć «godności i skuteczności działania Chrystusa jedyne go Pośrednika». Maryja bowiem zawsze wskazuje na swego Bożego Syna i staje się dla wszystkich wierzących wzorem wiary autentycznie przeżywanej” (TMA 43).

Umiłowani, Siostry i Bracia,

ufamy, że przeżywanie wielkiego Jubileuszu związanego z tysięczną rocznicą śmierci Świętego Wojciecha wzbudzi w nas pragnienie świętości. Wszystko bowiem co czynimy, powinno ułatwić nam osiągnięcie celu Jubileuszu, to jest ożywienia wiary i świadectwa chrześcijan. „Z wiarą i męstwem św. Wojciecha” (Hasło uroczystości świętowojcichowych) pragniemy wkroczyć w nowe, bliskie już Tysiąclecie. Stąd kierujemy serdeczne zaproszenie do młodzieży, która w XXI wieku przejmie odpowiedzialność za Kościół i Ojczyznę. Aby świadectwo było skuteczne, musimy rozbudzić w każdym z nas prawdziwą tęsknotę za świętością, mocne pragnienie nawrócenia i osobistej odnowy, w klimacie żarliwej modlitwy i solidarności z bliźnimi, zwłaszcza z najbardziej potrzebującymi (por. TMA 42).

Ciebie zaś Święty Wojciechu, Patronie nasz, prosimy: Daj w świętej wierze znaleźć zjednoczenie. Daj w świętej wierze wytrwać aż do końca. Krwi Twojej posiew niechaj wyda plony wiecznie trwające (*Hymn, I Nieszpory*).

*Konferencja Episkopatu Polski
z okazji 1000. rocznicy śmierci świętego Wojciecha*

Warszawa, dnia 23 kwietnia 1997 roku

Święty Wojciech jest nam bliski

*Wywiad z bpem Karlem Lehmannem, przewodniczącym
Konferencji Biskupów Niemieckich,
z okazji nadania mu tytułu doktora honoris causa
przez Wydział Nauk Historycznych i Społecznych ATK*

– *Tematem wykładu Księdza Biskupa na Zamku Królewskim były fikcje i wizje nowej Europy. Na jakich fundamentach powinna się opierać przyszła zjednoczona Europa?*

– Bp Lehmann: Przyszła zjednoczona Europa w swym wymiarze duchowym będzie musiała stanowić consensus między różnymi siłami i ugrupowaniami. Nie może wśród nich zabraknąć Kościołów chrześcijańskich z ich podstawami duchowymi. Zjednoczona Europa musi być także budowana z poszanowaniem zasad kultury humanistycznej i z uwzględnieniem wymiaru religijnego. Chrześcijanie muszą prowadzić otwartą debatę i duchowe zmagania z tymi, którzy chcieliby ukształtować nową Europę bez udziału Kościołów i z pominięciem chrześcijańskiej duchowości.

– *Jaka rola przypada Kościołom w tym procesie?*

– Rola Kościołów w poszczególnych krajach Europy jest różna, jednak ich zadaniem jest zawsze przypomnianie o fundamentach duchowych i intelektualnych oraz pielęgnowanie podstawowych wartości. Kościół musi napominać i korygować, musi też sam być platformą dialogu dla wszystkich grup społecznych. Powinien też w tym dialogu o wiele silniej niż dotąd podkreślać swe własne, niezmiennie stanowisko.

– *Czy Kościół w Niemczech przeżywa trudności związane z integracją diecezji z terenów dawniej NRD i RFN, podobnie jak to miało miejsce w przypadku wschodnich i zachodnich krajów związkowych?*

– Tak, z procesem zrastania Niemiec mieliśmy większe trudności niż sądzono przed siedmiu czy ośmiu laty. Wiązą się one z problemami ekonomicznymi. Przede wszystkim jednak lata dyktatury komunistycznej pozostawiły głębokie rany w duszach ludzkich, o wiele głębsze niż przypuszczano. Zniszczono też ludzką kreatywność: w systemie komunistycznym obywatele mieli niewielkie możliwości dokonywania wyborów życiowych, teraz są do nich wręcz zmuszeni. Nie są przyzwyczajeni do takiej sytuacji. Okazują swego rodzaju brak zaufania do wszelkich inicjatyw publicznych i instytucjonalnych.

Wielki problem stanowi bezrobocie, także wśród kobiet. Do tego należy dodać istniejącą nadal duchową pustkę, bowiem ideologia, której i tak nie ufano, dawno już zniknęła, a nic nie wypełniło jej miejsca.

– *Zdaniem polityków, stosunki między obu naszymi krajami nigdy nie były tak dobre, jak obecnie. Czy tę opinię można odnieść również do stosunków między Kościołem katolickim w Niemczech i w Polsce?*

– Nowe czasy w Europie po II wojnie światowej oraz po przełomie 1989 roku naprawdę doprowadziły do otwarcia i ukształtowania się nowych stosunków między naszymi krajami. Przedtem napotykałyśmy liczne trudności. Moim zdaniem, stosunki zarówno między biskupami, jak i świeckimi są bardzo dobre. Myślę, że podpisane w grudniu 1995 r. wspólne oświadczenie biskupów polskich i niemieckich umożliwiło swego rodzaju przełom. Jest to dobry czas i pragnęlibyśmy wszyscy, żeby tak już zostało.

– *Co zdołano osiągnąć w kontaktach między Kościołem katolickim Niemiec i Polski, a co jeszcze pozostało do zrobienia?*

– Nie można przekreślić trudnych doświadczeń historii. Byłoby to zbyt proste. Myślę jednak, że zarówno wspólne oświadczenie, jak i wymiana listów pozwoliły nam stwierdzić, że do pewnych tematów nie musimy już wracać, bo jesteśmy w nich zgodni.

Ale jest jeszcze wiele ugrupowań, również w naszych krajach, które podejmują sprawę tzw. wypędzonych.

Odpowiedzialność za wypędzenie to nadal trudna i otwarta sprawa. Uważam, że nie możemy na to patrzeć tylko z punktu widzenia przeszłości. Musimy się wspólnie zastanowić nad tym, co w tym zakresie robimy i co jeszcze możemy uczynić. Moim zdaniem, nie powinniśmy tego robić tylko w relacji Polacy-Niemcy, lecz wspólnie z innymi, np. w ramach Rady Konferencji Episkopatów Europy. Rozumiem wypędzonych, mimo iż sam nie utraciłem swoich stron ojczystych i wiem, że nie mogę być dla nich równym partnerem w rozmowie. Ale wielu innych ludzi też utraciło swe ziemie ojczyście, choćby mieszkańcy wschodniej Polski. Dla wzajemnego zrozumienia, należy czynić wszystko, by nowe pokolenia Polaków i Niemców znajdowały ku sobie drogę, dlatego tak ważna jest wymiana młodzieży.

Kościół Polski i Niemiec mają wspólne poglądy, jeśli chodzi o duchowe fundamenty Europy czy o stosunek do demokracji i pluralizmu. Mamy też już pewne wspólne projekty, jak choćby komisję mieszaną, w skład której wchodzi po trzech biskupów obu stron i która zbiera się regularnie. Planujemy też regularne spotkania przewodniczących i sekretariatów naszych konferencji biskupich.

Z Kościoła w Polsce możemy brać wzór w wielu sprawach. Podziwiam duszpasterstwo rodzin i pracę z młodzieżą, a także ruch oazowy i inne grupy kościelne. Myślę też o nie zmniejszającej się liczbie powołań w Polsce, z czym niemiecki Kościół ma trudności.

– *We wspólnym oświadczeniu biskupów polskich i niemieckich z okazji 30. rocznicy uymiany listów, biskupi mówią o wspólnych inicjatywach, jak np. spotkania, pielgrzymki, procesje, partnerstwo między parafiami, diecezjami, organizacjami itd. Na jakim etapie są dziś te inicjatywy?*

– W niektórych przypadkach współpraca rozwija się bardzo dobrze jeszcze od czasów, gdy „Solidarność” działała w podziemiu. Wtedy to nawiązano liczne kontakty między poszczególnymi osobami, organizacjami, grupami, parafiami. Zaczynało się od pomocy, jaką świadczyli nasi obywatele. Tamte kontakty się nie urwały i na ich podstawie można rozbudowywać nowe stosunki między ludźmi i Kościołami.

Ruch ten musi się zaczynać od dołu. Cieszę się, że w tym duchu działa Centralny Komitet Katolików Niemieckich, Dzieło Kolpinga i wiele innych grup. Dobrze się dzieje, że przyłączają się również „wypędzeni”: uczestniczą oni w odbudowie wielu kościołów na Śląsku i Warmii, i to bez złych zamiarów. Często jedynym argumentem jest emocjonalny stosunek do kościoła parafialnego osoby, która została w nim ochrzczona i w związku z tym pragnie się przyczynić do wyremontowania świątyni. Rodzą się w ten sposób bardzo osobiste kontakty między dawnymi i obecnymi mieszkańcami różnych miejscowości.

Utrzymujemy też liczne kontakty w dziedzinie teologicznej. W spotkaniach roboczych teologów niemieckojęzycznych, uczestniczą także teologowie polscy.

Wymiana młodzieży jest ożywiona. Jak już wspomniałem bardzo pilnie potrzebujemy tej wymiany, gdyż tylko w ten sposób mogą się rozwinąć nowe relacje. Młodzież musi się wzajemnie poznawać i uczyć języków. Nie tylko Polacy powinni się uczyć niemieckiego, lecz także Niemcy mogliby poznawać polski.

– *Wielu księży katolickich z Polski pracuje w czasie wakacji w parafiach niemieckich. Co Ksiądz Biskup sądzi o tym, aby księżom niemieckim umożliwić poznanie parafii polskich, by mogli oni poznać na miejscu styl pracy polskich księży?*

– Tak, byłoby to piękne, ale na razie chyba nie powiodłoby się ze względu na trudności językowe. U nas jeszcze niewielu ludzi zna polski. Cieszyłbym się, gdyby było ich coraz więcej. Wymienię tu bpa Rudolfa Müllera z Görlitz, który obecnie uczy się polskiego, aby móc zrozumieć polskie gazety czy obrady Konferencji Episkopatu Polski.

Kościół w Niemczech ma problemy z opieką duszpasterską dla „gastarbeiterów” z Włoch, Portugalii, Hiszpanii, Chorwacji. Przyjeżdża z tych krajów do pracy niewielu księży, natomiast z Polski dostajemy wielu bardzo dobrych kapłanów. Niektórzy księża muszą się uczyć hiszpańskiego, włoskiego, aby w przyszłości włączyć się w opiekę duszpasterską i głosić kazania w tych językach.

Ale to są dopiero początki i powiedziałbym zadanie na przyszłość, by przynajmniej symbolicznie uczestniczyć w wymianie z polskimi parafiami, a także w różnych spotkaniach w Polsce.

– *Jak ocenia Ksiądz Biskup duszpasterstwo mniejszości niemieckiej w Polsce? Czy jest z tego zadowolony?*

– Odnoszę wrażenie, że nastąpiła tu normalizacja. Stan duszpasterstwa mniejszości niemieckiej zawsze stanowił kryterium oceny wzajemnych stosunków, obecnie chyba rzeczywiście są one dobre i nie jest to już dzisiaj temat drażliwy.

– *W bieżącym roku obchodzimy 1000. rocznicę śmierci św. Wojciecha. Wiąże się z nią jedno z najbardziej pomysłowych wydarzeń w historii naszych krajów, a mianowicie spotkanie w Gnieźnie w 1000 r., gdy do grobu świętego pielgrzymował niemiecki cesarz Otton 111, który spotkał się tu z polskim księciem Bolesławem Chrobrym. Jakie znaczenie może mieć ten jubileusz dla stosunków polsko-niemieckich, a także dla Europy?*

– Kult św. Wojciecha-Adalberta istnieje również w Niemczech; jest on bardzo czczony na przykład w Akwizgranie. Święty Wojciech należy do wielkich świętych cesarstwa. Jako biskup Moguncji, czuję się w sposób szczególny związany z jego osobą, ponieważ dzisiaj archidiecezje – praska i ołomuńska – przed ok. 970 rokiem były przez prawie 400 lat sufraganiami archidiecezji mogunckiej, a abp Willigis, następca św. Bonifacego na tronie arcybiskupa Moguncji i budowniczy tamtejszej ka-

tedy, udzielił sakry biskupiej św. Wojciechowi w Weronie, ponieważ był jego metropolitą.

Na temat tych wydarzeń odbyło się u nas ostatnio wielkie sympozjum, zorganizowane przez Stowarzyszenie Historyków Kościoła. Referat poświęcony działalności św. Wojciecha w Gnieźnie wygłosił przewodniczący stowarzyszenia niemieckich historyków Johannes Fried. Myślę, że św. Wojciech, z jednej strony reprezentujący świat słowiański, był również silnie związany ze światem niemieckim: wykształcenie zdobył w Magdeburgu, tam uczęszczał do szkoły katedralnej, później zaś łączyły go bliskie związki z Moguncją i ze św. Willigisem, który stale opowiadał się za pozostaniem Wojciecha w Pradze, choć to się nie udało. W ostatnich latach, zarówno przez Pragę, jak i przez Gniezno, poznawaliśmy św. Wojciecha i jego wspaniałą postać.

Myślę, że przy wszelkich różnicach można pokusić się o pewne porównanie: Europa tamtych czasów była bardzo otwarta, prawie nie znała granic. Podróżowano wówczas mimo trudnych warunków na Węgry, do Francji, do Rzymu, do Niemiec. I teraz powinniśmy dążyć do większego otwarcia; starać się, by kontynent nasz był ojczyzną otwartą dla wszystkich. To może być ważnym znakiem rozpoznawczym dla nowej Europy.

Św. Wojciech prowadził wspaniałą pracę misyjną nie tylko w Prusach, ale także wcześniej. Podziwiałem, jak w ówczesnych warunkach w sposób niewiarygodny opowiadał się za tym, co dziś nazywamy godnością człowieka, prawami człowieka, np. przemawiał do sumień ówczesnych władców, występował przeciwko handlowi niewolnikami, zwalczał nieprawdliwość w Kościele. Wskutek tego nie mógł już powrócić do Pragi, bo żądał zbyt surowych reform. To wszystko czyni go symboliczną postacią duchową ówczesnej Europy i ma znaczenie również dla nas.

– Z okazji uroczystości świętowejciechowych Kościoł katolicki Niemiec przygotowuje piękny dar. Będzie to ołtarz dla katedry w Gnieźnie, stanowiący kopię ołtarza z katedry w Akwizgranie. Z czyjej inicjatywy powstał ten projekt?

– Należałoby tu przede wszystkim wymienić niemieckiego artystę Bückera, znanego z twórczości sakralnej. Artysta ten cieszy się dużym poparciem kilku biskupów, m.in. Homeyera z Hildesheim i Scheelego z Würzburga. Bücker wiedział o przygotowaniach biskupów niemieckich do wizyty w Gnieźnie i o tym, że każdy z nich przygotowuje drobny dar od siebie. Postanowiliśmy więc przygotować wspólny dar od Konferencji Biskupów. Myślę, że złożenie go w Gnieźnie, prawie w 1000. rocznicę pielgrzymowania Ottona III, będzie ważnym symbolem wzajemnych związków. Już dziś cieszę się na dzień 3 czerwca.

– Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali: TERESA SOTOWSKA I GRZEGORZ POLAK (KAI)

VIII. Pomoce duszpasterskie

KS. EUGENIUSZ MITEK

Katolicki model małżeństwa

Istnieją różne modele małżeństwa. Jest to uwarunkowane wieloma czynnikami. Wśród nich wymienia się kulturę, religię, tradycję i życie społeczne w danym środowisku. Katolicki model posiada pewne komponenty, które wyróżniają go spośród innych jedność i nierozzerwalność.

Kościół biorąc pod uwagę nauczanie papieży i wskazania soborowe, utrwała w ramach Objawienia Bożego chrześcijańską tradycję małżeństwa i dostosowuje życie dwojga ludzi związanych ze sobą sakramentem do warunków kulturowo-społecznych danego środowiska,

Małżeństwo jest instytucją naturalną, zróżnicowaną w sferze biologiczno-psychicznej obojga płci. Posiada wymiar powszechny i stały, zarówno w czasie, jak i przestrzeni. Jest związkiem osobowym, a więc rozumnym.

Model katolicki opiera się na nauce Starego i Nowego Testamentu. Teologia małżeństwa wywodzi się z Księgi Rodzaju, wypowiedzi Jezusa i nauczania Apostołów. Małżeństwo jest rzeczywistością i uczestniczy w oblubieńczej więzi Chrystusa z Kościołem. Dla ochrzczonych jest sakramentalnym znakiem Bożej łaski.

Sakrament nie jest czymś dodanym do małżeństwa. On jest małżeństwem, gdy ujmuje się go w perspektywie wiary chrześcijańskiej. Podmiotem małżeństwa jest relacja osobowa dwojga miłujących się ludzi. Miłość małżonków wymaga jedności i nierozzerwalności ich osobowej wspólnoty przez całe życie. Przypomina o tym Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio*.

Jedność małżeństwa, inaczej monogamia, oznacza związek jednego mężczyzny z jedną kobietą. Tu każdy pozostaje sobą. Razem zaś posiadają te same nadrzędne wartości, z którymi jednakowo się liczą. Mają ten sam cel do którego jednakowo zmierzają. Kościół zdecydowanie od-

rzuca poligamię, czyli związek z wieloma żonami lub mężami. Nie akceptuje „małżeństwa” osób tej samej płci. Model katolicki stwarza formę odpowiednią dla urzeczywistnienia celu związku małżeńskiego we wszystkich jego wymiarach osobowych i prokreacyjnych.

Nierozerwalność małżeństwa polega na tym, że nie można zawierać związku na określony czas. Obowiązuje do końca życia jednej ze stron. Ślubuje się raz na zawsze, w sposób niepowtarzalny i jedyny. Tylko śmierć jednej ze stron kończy małżeństwo. Kogo Bóg złączył, nikt nie ma prawa ich rozdzielać (Por. Mt 19, 6). Domaga się tego sama natura miłości, rozumność ludzka oraz jedność z Chrystusem i Kościołem.

Cel małżeństwa mieści się w potrzebach materialno-duchowych partnerów Sobór Watykański II wymienia następujące – wzajemna pomoc, doskonalenie osobowe i uświęcenie oraz pożycie intymne, jedność duchowa, zrodzenie i wychowanie potomstwa.

Potomstwo w małżeństwie jest uwieńczeniem wzajemnej miłości, a także współpracy ze Stwórcą. W akcie małżeńskim wyraża się miłość w sposób szczególny. Jest on intymny i czysty, uczciwy i godny. Wynika z dobrowolnego wzajemnego oddania się sobie i przewyższa zdecydowanie czysto erotyczną skłonność, która nastawiona jest egoistycznie.

W małżeństwie partnerzy stają się jednym sercem i duchem. Zmierzają do coraz głębszej więzi pomiędzy sobą na poziomie związku ciał, charakterów, serc, umysłów, dążeń i dusz. Ukazują Kościołowi i światu wspólnotę miłości jako dar łaski Chrystusowej (FC 19).

Małżonkowie mają sobie wzajemnie pomagać (Rdz 2, 18). Dotyczy to każdej dziedziny życia – spraw materialnych, duchowych, osobistych, rodzinnych, zawodowych, moralnych i religijnych. We wszystkich tych dziedzinach winni mieć oparcie w sobie samych. Mają też dążyć do zaspokojenia słusznych własnych potrzeb.

Małżonkowie przeniknięci wiarą w Boga, nadzieją we własne zbawienie i wzajemną miłością, przez wypełnienie swych zadań, zbliżają się do własnej doskonałości i obopólnie do uświęcenia. Pomaga im w tym wspólne uwielbianie Boga, przyjmowanie Sakramentów świętych i spełnianie uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego. To ma ich prowadzić do osiągnięcia ostatecznego celu, jakim jest zbawienie.

Podstawą zaistnienia małżeństwa jest ważnie zawarta umowa między partnerami. Kościół podaje konkretne przepisy dotyczące zdolności osób do działań prawnych i warunki wymagane do ważności umowy małżeńskiej. Są to przepisy dotyczące kandydatów do małżeństwa i ustalające ważność wzajemnej zgody. Przeszkodą jest każda okoliczność, która na mocy prawa Bożego albo ludzkiego nie pozwala na ważne i godziwe zawarcie umowy małżeńskiej.

Wśród przeszkód dotyczących osób wymienia się – brak wieku życia, niemoc płciową, już zawarte małżeństwo, różność religii, przyjęte święcenia kapłańskie, złożone śluby zakonne, uprowadzenie, występki nie-

moralny, pokrewieństwo, powinowactwo, brak przyzwoitości publicznej, spokrewnienie prawne.

Natomiast wśród przeszkód dotyczących ważności zgody wymienia się – zaburzenia psychiczne, brak wystarczającej wiedzy o małżeństwie, błąd odnośnie osoby lub jej przymiotu, podstęp, symulację, warunkowanie, przymus, bojaźń, domniemanie o trwaniu zgody.

Kościół w swym nauczaniu podkreśla, że nie wolno udzielać Sakramentu Małżeństwa w sytuacji przeszkody pewnej. Natomiast w wątpliwości partnerzy mają prawo do założenia wspólnoty małżeńskiej. Po ujawnieniu się przeszkody, można orzec nieważność zawartego małżeństwa. Każde ważne zawarte małżeństwo jest sakramentem jednym i nierozzerwalnym.

Zasady wynagradzania księży za pracę katechetyczną

Ministerstwo Edukacji Narodowej
BKS-WPP-1110-41-MK/97

W związku z przyjęciem przez Komisję Wspólną Przedstawicieli Rządu i Episkopatu Polski ustalenia, iż od początku roku szkolnego 1997/98 księża i diakoni nauczający w szkołach i religii, za świadczoną pracę, będą otrzymywali wynagrodzenie, uprzejmie informuję, co następuje.

Od dnia 1 września 1997 r. z księżmi i diakonami, którzy zgodnie z § 5 ust. i rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w szkołach publicznych (Dz.U. Nr 36, poz. 155 z późn. zm.) otrzymają do danej szkoły skierowanie wydane przez właściwego biskupa diecezjalnego, należy nawiązać stosunek pracy na podstawie umowy o pracę na czas nie określony lub na czas określony, w zależności od ustaleń zawartych w skierowaniu.

Wynagrodzenie księży i diakonów nauczających religii ustala się na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 19 marca 1997 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli (Dz.U. Nr 29, poz. 160), zaliczając przy ustalaniu szczebla wynagrodzenia zasadniczego, okres prowadzenia przez księży i diakonów, nieodpłatnie, nauki religii w szkołach po dniu 1 września 1990 r. (§ 3 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia). Przy ustalaniu szczebla wynagrodzenia zasadniczego księdza katechety, należy również zaliczyć na podstawie § 3 ust. 1 pkt 1. lit. f powołanego wyżej rozporządzenia, okres katechezy parafialnej, jeżeli na podstawie obowiązujących w danym okresie przepisów, z księdzem z tytułu prowadzenia punktu katechetycznego, została zawarta umowa.

Ponadto księży i diakonów zatrudnionych w szkołach jako nauczycieli religii, w zakresie praw i obowiązków określonych w ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz. U. Nr 56, poz. 357), w ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 ze zm.) i przepisach wykonawczych, w tym również w zakresie wykonywania prac i zajęć związanych z realizacją podstawowych zadań szkoły, wynikających z organizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego i opiekuńczego, należy traktować na równi z pozostałymi nauczycielami religii.

W świetle art. 61 ust. 1 ustawy Karta Nauczyciela zasiłek na zagospodarowanie przysługuje nauczycielom, którzy swoją pierwszą pracę zawodową w życiu podejmują w szkole. Stąd też księżom katechetom prowadzącym dotychczas naukę religii, nie będzie przysługiwał zasiłek na zagospodarowanie. Prawo do zasiłku będą ewentualnie mieli księża, którzy bezpośrednio po ukończeniu seminarium duchownego, zostaną zatrudnieni w szkole. Powyższe zasady zatrudniania i wynagradzania księży i diakonów dotyczą zarówno księży Kościoła Rzymskokatolickiego, jak też duchownych innych wyznań nauczających religii w ramach systemu oświaty – o ile dotychczas nie pobierali wynagrodzenia.

Przekazując powyższe, uprzejmie proszę o przedstawienie kopii niniejszego pisma organom samorządu terytorialnego, działającym na terenie województwa.

RAFAŁ CHROMIŃSKI

Honorowe krwiodawstwo w Kościele polskim

Modlitwa dawcy:

O Jezu Zbawicielu, który powiedziałeś: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40), spójrz łaskawie na ofiarę, którą ci składamy. Udręki cierpiących, braci Twoich i naszych, pobudzają nas, abyśmy dali trochę naszej krwi, aby przywrócić im energię do życia. Chcemy jednak, aby ten dar był czyniony ze względu na Ciebie, który przelałeś swoją bezcenną krew za nas. Uczyni Panie nasze życie bogatym w dobro dla naszych bliskich, dla chorych. Umocnij nas w tym poświęceniu, aby było zawsze szlachetne, pokorne i ciche. Spraw, abyśmy z wiarą umieli odkryć Twoje oblicze w ubogich, abyśmy szybko spieszyli im z pomocą. Natchnij nasze działania i kieruj nimi płomieniem miłosierdzia, aby były one czynione w jedności z Tobą, by prowadziły nas do doskonałości i zawsze podobały się Ojcu Niebieskiemu. Niech się tak stanie.

Papież Jan XXIII

Brak krwi odczuwany jest szczególnie dotkliwie w okresie wakacji i długich weekendów. Zdarza się przesuwanie operacji z tego powodu. Liczba dawców krwi nieznacznie spada. Wspólnota Kościoła w Polsce aktywnie angażuje się w honorowe krwiodaństwo. W ostatnich latach powstało kilka seminaryjnych i parafialnych klubów honorowych dawców krwi, których członkami są kapłani i zakonnicy. Niektórzy duchowni podczas kazania i katechezy propagują ideę honorowego krwiodaństwa. Jednym z darów 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego ma być właśnie honorowe krwiodaństwo.

Seminaryjne krwiodaństwo

W Polsce istnieją trzy seminaryjne kluby honorowych dawców krwi w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie, w Gdańskim Seminarium Duchownym i w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Krakowskiej. W pozostałych polskich seminariach alumni i wychowawcy oddają krew indywidualnie lub grupowo, kiedy ktoś zwróci się do nich z taką prośbą.

Klub honorowych krwiodawców w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie powstał w kwietniu 1995 r. Wicerektor pelplińskiego seminarium ks. dr Eugeniusz Stencel, który jest prezesem klubu, poinformował KAI, że krew regularnie oddaje 30 kleryków 2 lub 3 razy w roku, w zeszłym roku ekipa ze stacji krwiodaństwa przyjeżdżała nawet do seminarium. Ks. Stencel od chwili powstania klubu oddał honorowo krew pięciokrotnie. Impulsem do powstania seminaryjnego klubu krwiodawców była nauka rekolekcyjna wygłoszona przez ks. prał. Romana Wesołowskiego. Przy parafii św. Michała Archanioła w Skarszewach, gdzie ks. Wesołowski jest proboszczem, działa Parafialny Klub Honorowych Dawców Krwi.

Od 1991 r., kiedy powołano w Krakowie Koło Polskiego Stowarzyszenia Chorych na Hemofilię, klerycy Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej, a także alumni seminariów księży jezuitów i misjonarzy, oddają osocze na potrzeby chorych na hemofilię poinformował KAI prezes stowarzyszenia Andrzej Zdziarski. Podkreślił, że apel o pomoc chorym na hemofilię poparł osobiście metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski. W kwietniu 1995 r. został zarejestrowany Klub Honorowych Dawców Krwi przy Polskim Stowarzyszeniu Chorych na Hemofilię w Krakowie. Aktualnie należy do niego 65 uczniów krakowskiego seminarium. W 1996 r. oddali oni 165 litrów osocza. Klerycy oddają osocze w Wojewódzkiej Stacji Krwiodaństwa w Krakowie Nowej Hucie. Średnio co dwa tygodnie od poniedziałku do piątku czterech uczniów oddaje osocze. Tytuł zasłużonego honorowego dawcy krwi ma sześciu kleryków. Z każdym rokiem przybywa uczniów, którzy oddają osocze.

Klub Honorowych Dawców „Serca Sercom” przy Gdańskim Seminarium Duchownym powstał 1 lutego 1996 r. Prezes klubu kleryk Andrzej Bulczak powiedział KAI, że inicjatywa powstania klubu zrodziła się, kiedy do seminarium przyszła mama kilkuletniego chłopca, prosząc o krew dla syna. Oprócz członków klubu dawcami są klerycy, którzy mają rzadką grupę krwi. Do seminarium nadeszło podziękowanie od pacjenta, któremu przed operacją alumni oddali krew. W 1996 r. oddali oni 13,5 litra krwi, w tym roku już 4,5 litra. W nagłych przypadkach krew oddają wszyscy, którym zdrowie na to pozwala.

Pierwsi honorowi krwiodawcy w sutannach pojawili się w Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie 14 marca 1991 r. powiedział KAI dr Zbigniew Pięciński, kierownik szpitalnego Punktu Krwiodawstwa. Krew i osocze oddają klerycy trzech seminariów znajdujących się w Lublinie, a także duchowni. Od 1991 r. do końca 1996 r. 90 kleryków z Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie oddało 214 litrów krwi i osocza. Z Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej 35 alumnow oddało 101 litrów krwi i osocza. Z Wyższego Seminarium Duchownego Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Warszawskiej 43 kleryków oddało 222 litry krwi i osocza. Kierownik Punktu Krwiodawstwa podkreśla, że rektorzy wymienionych seminariów z wielką zyczliwością odnoszą się do problematyki honorowego krwiodawstwa. Klubową tradycją stały się coroczne spotkania opłatkowe w amfiteatrze kaptuicyńskiego kościoła św. Franciszka na lubelskiej Poczekajce. Jak podkreśla dr Pięciński, wielu księży podczas homilii i katechez zachęca do honorowego krwiodawstwa. Wśród nich wymienia o. rektora Andrzeja Derdziuka OFM Cap., o. Franciszka Tołczyka OFM Cap., ks. Andrzeja Łopockiego i ks. Grzegorza Zadroźnego. Zdaniem dra Pięcińskiego jest ważne, by diecezjalni duszpasterze służby zdrowia i kapelani szpitali współpracowali z punktami krwiodawstwa. Okazją do przybliżenia idei honorowego krwiodawstwa może być Światowy Dzień Chorego i Tydzień Miłosierdzia.

W wielu polskich seminariach, choć formalnie nie istnieją kluby honorowych krwiodawców, klerycy indywidualnie bądź grupowo oddają krew. Na prośbę biskupa opolskiego Alfonsa Nossola klerycy opolskiego i gliwickiego seminarium w Nysie oddali honorowo krew w grudniu 1996 r. Bp Nossol powiedział, że był to Bożonarodzeniowy dar ofiarowany chorym. Jak podkreślił, akcja ta odbyła się bez rozgłosu. Alumni Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej w 1995 r. oddali krew dla metropolity częstochowskiego abpa Stanisława Nowaka, kiedy był on operowany. Ks. wicerektor Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu Krzysztof Lewandowski poinformował, że kilkunastu kleryków oddało krew przed operacją jednego z księży. Alumni zawsze oddają krew dla osób, które zwrócą się z taką prośbą.

Prefekt Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie ks. Józef Naumowicz poinformował KAI, że także i warszawscy klerycy oddają honorowo krew ofiarom wypadków i katastrof.

Kluby parafialne

Parafialny Klub Honorowych Dawców Krwi w Skarszewach (diecezja pelplińska) jest jedynym z dwóch istniejących w Polsce klubów zrzeszających krwiodawców przy parafii. Jego prezesem jest ks. prał. Roman Wesołowski, dziekan skarszewski. Klub zrzesza 176 parafian.

Klub przy para ii św. Michała Archanioła powstał 20 grudnia 1993 r. podczas spotkania opłatkowego. Należy do niego m.in. 20 kobiet, trzech księży, lekarz, trzech stomatologów i dwóch policjantów. Członkowie klubu oddali dotychczas ponad 510 litrów krwi, z tego w 1996 r. 243 litry. Regularnie co dwa miesiące krew oddaje ok. 70 osób.

Spotkania klubu odbywają się raz w miesiącu w salkach parafialnych. W rocznicę powstania klubu Mszę św. w intencji służby zdrowia, chorych i honorowych krwiodawców celebryje biskup pelpliński Jan Szłaga.

Ks. Wesołowski od 1960 r. oddaje honorowo krew. Za działalność na rzecz honorowego krwiodawstwa został odznaczony 7 listopada 1995 r. przez prezydenta Lecha Wałęsę srebrnym Krzyżem Zasługi. Wyróżniono go także odznaką zasłużonego krwiodawcy ziemi gdańskiej. Ks. Wesołowski podkreślił, że czyni to z motywów religijnych. Przypominając fragment Ewangelii św. Jana, mówiący o tym, że nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś oddaje swoje życie za przyjaciół, zaznaczył, iż traktuje krew jako część swego życia. W krwiodawstwie najważniejsza jest bezinteresowność daru” powiedział KAI ks. Wesołowski. Jak twierdzi, parafialny klub honorowych krwiodawców jest realizacją jego marzeń. W ciągu ponad trzech lat do klubu w Skarszewach wstąpiło wielu młodych ludzi, którzy po raz pierwszy oddali krew. Ks. Wesołowski w czasie wizyt duszpasterskich, poprzez kancelarię parafialną i podczas kazań, zachęca swoich parafian do honorowego krwiodawstwa. Ludzie chorzy, potrzebujący krwi, zgłaszają się do ks. dziekana i wówczas członkowie klubu oddają dla nich krew.

Ks. Wesołowski deklaruje swą pomoc wszystkim duszpasterzom, którzy chcieliby zorganizować przy parafiach kluby honorowych krwiodawców. Księża zainteresowani honorowym krwiodawstwem proszeni są o kontakt pod adresem: Ks. Roman Wesołowski, ul. ks. Ściegiennego 2, 83-250 Skarszewy, tel. (0-69) 188-27-50.

Również na terenie diecezji pelplińskiej działa Klub Honorowych Dawców Krwi PCK przy parafii Wszystkich Świętych w Skórczu. Powstał on 1 lutego 1995 r. i zrzesza 40 osób. Prezes Lidia Czaplewska poinformowała, że w 1996 r. członkowie klubu oddali ponad 64 litry krwi. Spotkania klubowe odbywają się na terenie plebanii i w Urzędzie Miasta w Skórczu. Działalność klubu wspiera ks. proboszcz Zenon Myszak.

Członkowie klubu oddają indywidualnie krew w Stacji Krwiodawstwa ZOZ przy Szpitalu w Starogardzie Gdańskim.

W propagowanie honorowego krwiodawstwa z ambon zaangażowali się księża diecezji płockiej i łowickiej. W październiku 1996 r. na terenie Gąbina, Żychlina, Drobin, Kutna i Płocka odbywała się akcja honorowego krwiodawstwa. Do miejscowości tych przyjeżdżał ambulans do pobierania krwi Zarządu Głównego PCK. Dyrektor biura zarządu okręgowego PCK w Płocku Barbara Żółtowska poinformowała KAI, że w czasie trwania akcji księża wielokrotnie poruszali tematykę honorowego krwiodawstwa w kazaniach, a bp Roman Marcinkowski spotkał się z krwiodawcami. W wyniku tej akcji krew oddało 600 młodych ludzi.

Kierownik działu krwiodawstwa biura zarządu głównego PCK Elżbieta Śmietanka deklaruje swoją pomoc wszystkim osobom duchownym i świeckim, które chciałyby zorganizować parafialne kluby honorowych dawców krwi PCK. Wszelkie informacje można uzyskać pod adresem: Elżbieta Śmietanka, Dział Krwiodawstwa PCK, ul. Mokotowska 14, 00-561 Warszawa, tel. (0-22) 62896-33, fax. (0-22) 628-41-68.

Klub przy Ordynariacie Polowym WP

Klubu Honorowych Dawców Krwi przy Ordynariacie Polowym WP powstał 3 grudnia 1996 r. przy aprobacie biskupa polowego WP Sławoja Leszka Głodzia i w porozumieniu z Okręgową Radą Honorowego Krwiodawstwa PCK w Warszawie. Członkowie klubu po raz pierwszy oddali krew dla oczekującej na operację emerytki ze szpitala w Otwocku 5 grudnia 1996 r. Prezesem klubu jest ppłk Henryk Zając z Kurii Polowej WP, wieloletni honorowy dawca krwi.

Inicjatorami powstania klubu byli młodzi chorążowie, pracownicy Ordynariatu Polowego WP. Należy do niego kilka kobiet, policjant, strażak Ochotniczej Straży Pożarnej, młodzi muzycy wojskowi z orkiestry WOW z Wesołej i młodzież licealna z rodzin wojskowych. Aktualnie klub zrzesza 21 osób, w tym dwóch kapelanów ks. kpt. Zenona Surmę z Wrocławia i ks. mjra Krzysztofa Majsterka z Zegrza. Od chwili powstania jego członkowie oddali 6,4 litra krwi w Szpitalu Dziecięcym im. prof. Michała M. Michałowicza w Warszawie. W tej placówce oddają także krew marianie ks. Rafał Gniazdowski, ks. Marek Otolski, ks. Bogusław Binda i br. Mariusz Machul.

Klub został powołany do życia pod patronatem Ordynariatu Polowego WP dla żołnierzy służby zawodowej, zasadniczej i młodzieży. „Jest to akcja humanitarna, w myśl przykazania «miłuj bliźniego swego, jak siebie samego». Jeśli daje się swoją krew, to ten gest jest znakiem wewnętrznej i zewnętrznej miłości” powiedział KAI bp Głódź. Ordynariusz polowy dodał, że w czasie służby wojskowej oddawał krew i posiada odznakę „Honorowego Dawcy Krwi”

W rozmowie z KAI ppłk Zając powiedział, iż istnieje zamysł stworzenia ogólnopolskiego klubu, który zrzeszałby środowiskowe kluby honorowych krwiodawców. „Sami chcemy oddawać krew i koordynować działania mające na celu oddawanie krwi w nagłych wypadkach” stwierdził prezes klubu. Jak powiedział ppłk Zając, w przyszłości planowane jest uruchomienie linii telefonicznej, za pośrednictwem której organizowane będą akcje oddawania krwi na konkretne cele (np. ofiary wypadków, czy osoby oczekujące na operacje).

Do klubu mogą zgłaszać się nie zrzeszeni honorowi krwiodawcy, a także osoby chcące oddawać krew. Osoby zainteresowane członkostwem w klubie proszone są o kontakt z ppłk. Henrykiem Zającem, Ordynariat Polowy WP, ul. Karaszewicza-Tokarzewskiego 4, tel./fax. MON (0-22) 873-197, tel. cyw. 687-31-97, fax. 26-93-37

Biblijna symbolika krwi

Biskup pelpliński, a zarazem wybitny biblista Jan Bemard Szłaga przypomina, że starożytni uważali krew za siedlisko życia. To przekonanie potwierdziło się współcześnie transfuzja krwi niejednokrotnie jest jedynym ratunkiem dla chorego. „Ponieważ z upływem krwi łączyła się śmierć człowieka, przeto we krwi widziano życionośny pierwiastek, a w takim razie był to pierwiastek mający charakter *sacrum*. Krew należała do Boga i dlatego też On upominał się o krew przelaną. Krew przelana przez człowieka wołała o pomstę do Boga. Tak zaczęło się to już w historii sprawiedliwego Abła, zabitego przez brata” pisze bp Szłaga. „Stary Testament mówi o symbolicznym zastosowaniu krwi przez wylanie na ołtarz czy też pokropienie zwierząt. Poza tym krew stosowana przy zawieraniu przymierza starotestamentalnego jest zawsze krwią zwierząt, a nie krwią ludzi” pisze biskup pelpliński. Bp Szłaga stwierdza, że Chrystus przelewa krew za wielu, by ofiarować się za nich. Wylewając krew, daje swoje życie. W Ewangelii św. Jana zapisano, że z przebitego boku Jezusa ...wypłynęła krew i woda, która niesie życie dla świata.

Dar kongresowy

Ojciec Święty podczas audiencji dla honorowych dawców krwi i organów w Castel Gandolfo 2 sierpnia 1984 r. powiedział: „W dawaniu krwi lub organów z Waszego ciała miejcie zawsze tę perspektywę ludzką i religijną. Wasz gest wobec potrzebujących braci niech się dokonuje jako ofiara dla Pana, który utożsamił się z tymi wszystkimi, którzy cierpią z powodu choroby, wypadków drogowych lub wypadków przy pracy. Niech będzie darem uczynionym Panu Cierpiącemu, który w swojej mięce wydał samego siebie i przelał swoją krew za nasze zbawienie”

Honorowe oddanie krwi jest jednym z darów 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. „Święta wiara nasza nieustannie przypomina, że życie nadprzyrodzone i wieczne otrzymaliśmy za darmo od Jezusa

Chrystusa, który oddał za nas Ojcu swoje ciało i krew. Możemy żyć jako Boże dzieci na ziemi, dzięki Najświętszej Ofierze Syna Bożego. Zechciejmy więc i my naszym braciom i siostram w razie potrzeby nie żałować własnej krwi. Niech powstaną w Polsce nowe, liczne banki krwi, niech pomnożą się szeregi dobrowolnych honorowych dawców krwi, która ratować będzie życie ciężko chorym ludziom. (...) W ten sposób wielki dar życia, jaki człowiek otrzymuje od Boga, będzie przedłużony mocą braterskiej, solidarnej miłości. Decyzja o ofiarowaniu swojej krwi i ciała ciężko choremu człowiekowi nie może być wynikiem jakichkolwiek nacisków czy manipulacji. Każde przetoczenie krwi do żył drugiego człowieka, czy przeszczep wewnętrznego organu ciała, niech będzie znakiem nadprzyrodzonego «krwioobiegu» miłości, ożywiającej Mistyczne Ciało Chrystusa. Niech będzie jednocześnie wyrazem osobistej wolności człowieka w Jezusie Chrystusie” czytamy w Liście Episkopatu Polski zapraszającym na 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu.

Zestawienie danych z ostatnich siedmiu lat:

Rok	Ilość po- branej krwi		Liczba dawców krwi	
	Krew i oso- cze w tys. l.	Liczba daw- ców w tys.	Honorowi (proc.)	Platni (proc.)
1990	550	710	96,0	4,0
1991	475	602	95,4	4,6
1992	550	581	96,5	3,5
1993	602	545	97,3	2,7
1994	613	563	97,5	2,5
1995	622	475	96,2	3,8
1996	680	397	98,3	1,7

Liczba dawców

W Polsce na każde 1000 osób ok. 33 oddaje krew, informuje krajowy konsultant ds. krwiodawstwa i krwiolecznictwa doc. dr hab. Jan Sabliński z Instytutu Hematologii i Transfuzjologii w Warszawie. Choć ostatnio dawców jest mniej, zwiększyła się jednak liczba osób oddających krew regularnie. W skali ogólnokrajowej i całorocznej ilość krwi jest wystarczająca do zaspokojenia najpilniejszych potrzeb, twierdzi doc. Sabliński. Niedobory występują jednak w okresie wakacji i długich weekendów. Gdyby było więcej krwi, nie trzeba byłoby przesuwac terminu wielu

operacji. Krajowy konsultant ds. krwiodawstwa przypomniał, że zmniejszenie liczby dawców obserwuje się na całym świecie. „Ofiarność społeczeństwa polskiego jest ogromna w czasie wypadków i klęsk żywiołowych. Wówczas wiele osób oddaje krew. Zapomina się jednak, że krew jest potrzebna codziennie i nie można zmagazynować jej na rok” powiedział doc. Sabliński.

RAFAŁ CHROMIŃSKI, MARCIN PRZECISZEWSKI (KAI)

Katolickie środki społecznego przekazu w Polsce

Choć obecność ewangelicznego orędzia w środkach społecznego przekazu jest dziś jednym z duszpasterskich priorytetów Kościoła, to katolickie środki przekazu na całym świecie przeżywają niemałe trudności, których źródłem jest przede wszystkim trudność utrzymania się na bardzo skomercjalizowanym rynku. W Polsce po wielu trudnościach przystosowania się do nowych wyzwań, jakie stanęły przed katolickimi środkami przekazu po 1989 roku, dziś stanowią one trwały element ogólnego pejzażu medialnego. Dzień środków przekazu, obchodzony w Polsce w trzecią niedzielę września, stanowi najlepszą okazję, aby przyrzeć się bliżej codziennemu funkcjonowaniu katolickich mediów

Prasa katolicka

Według danych przekazanych KAI przez bpa Adama Lepę, członka Rady Episkopatu ds. Środków Społecznego Przekazu, w Polsce ukazuje się obecnie około 300 tytułów prasy katolickiej: diecezjalnej, regionalnej i ogólnopolskiej (łącznie z czasopismami o charakterze specjalistycznym). Aktualny sumaryczny nakład prasy katolickiej jest trudny do określenia. Wynosi on w sumie ok. 1 mln egzemplarzy. Nakłady pism katolickich łącznie stanowią zaledwie 1,5% ogólnego nakładu całej prasy w kraju.

Przypomnijmy, że według *Informatora Kościoła Katolickiego w Polsce 1936/1937* na terenie kraju wydawano 199 czasopism w łącznym nakładzie 2,4 mln egzemplarzy, co stanowiło prawie 27% nakładu całego ówczesnego czasopiśmiennictwa. Działalność wydawnicza jednego tylko ośrodka franciszkańskiego w Niepokalanowie pod koniec lat trzydziestych osiągnęła nakład 1,2 mln egzemplarzy, czyli tyle, ile dziś drukują wszystkie wydawnictwa katolickie w Polsce. W okresie międzywojennym ukazywało się u nas łącznie 1105 różnych czasopism katolickich: popularnych, teologicznych, informacyjnych, wewnątrzkościelnych, biu-

letynów urzędowych, publicystycznych, co stanowi sumę dwukrotnie wyższą od stanu obecnego.

Przyczyną tak poważnego spadku nakładów pism katolickich, przy ogólnym wzroście czytelnictwa, było przede wszystkim zamknięcie znacznej większości czasopism katolickich w okresie komunistycznym, co spowodowało dość trwałe odzwyczajanie się szerokich kół społeczeństwa od tego typu lektury. Te zmiany w świadomości społecznej są trudno odwracalne, tym bardziej, że oferta prasy laickiej jest często atrakcyjniejsza pod względem edytorskim. Poza tym pisma katolickie w celu zdobycia czytelnika nigdy nie będą odwoływać się do jego prymitywnych emocji i popędów, na czym spekuluje dobrze się sprzedająca prasa brukowa. W tej sytuacji na podkreślenie zasługuje olbrzymi sukces dwóch największych tygodników katolickich w Polsce: „Gościa Niedzielnego” i „Niedzieli”. Pisma te, które jeszcze kilkanaście lat temu były tygodnikami diecezji katowickiej i częstochowskiej, dziś mają zasięg ogólnopolski, ostro walcząc między sobą o czytelnika.

Tygodnik „Niedziela” ukazuje się w nakładzie ok. 300 tys. egzemplarzy. Ma ona 14 wydań diecezjalnych, dwie pokoleniowe („Niedziela Młodych” i „Niedziela Dzieciom”), dwie środowiskowe: dla Akcji Katolickiej – „Czyn katolicki” i dla inteligencji – „Niedziela akademicka”. Ponadto z okazji ważniejszych spraw nurtujących opinię publiczną wydawane są numery specjalne, np. „Niedziela dla Sejmu” czy „Niedziela na Wybory”. We współpracy z redakcją francuską (Bayard Presse) ukazuje się pełnokolorowy miesięcznik „Moje pismo Tęcza”, przeznaczony dla dzieci w wieku 4-8 lat, w nakładzie 15 tys. egzemplarzy.

Osobną edycję stanowi strona internetowa, ustawicznie rozwijana pod względem oferowanych treści i form współpracy z czytelnikami. Istnieją też serie: książkowa – „Biblioteka Niedzieli”, w której ukazały się dotychczas 52 tomy, i „Zeszyty Niedzieli” – 7 pozycji. Redakcja posiada również własne studio radiowe, nadające cotygodniową audycję w Radiu FIAT oraz oferujące programy radiowe sieci rozgłośni katolickich. Przy redakcji działa ponadto stale Konwersatorium Aetatis Novae, skupiające specjalistów akademickich i praktyków w dziedzinie katolickich środków komunikowania.

„Gość Niedzielny” wydawany jest w nakładzie ok. 200 tys. egzemplarzy. Tygodnik ma 11 edycji diecezjalnych i 1 ogólnopolską. Redakcja w obecnym roku wzbogaciła tygodnik kolorowymi mapami i wykresami. Od 1996 r. dziennikarze w siedzibach dodatków diecezjalnych i w Katowicach pełnią dyżury telefoniczne, przyjmując wszelkie uwagi na temat pisma i zbierając tematy do reportaży. W siedzibie redakcji dyżury telefoniczne pełnią też specjaliści z różnych dziedzin, udzielając bezpłatnych porad. Podobne dyżury pełnione są także w lokalnych oddziałach tygodnika. W styczniu 1997 r. „Gość” przystąpił do Związku Kontroli Dystrybucji Prasy. Dodatek do tygodnika dla diecezji bielsko-żywieckiej

zawiera rubrykę poświęconą katolikom żyjącym za południową granicą Polski – „Gość nad Olzą” Zajmuje się ona przede wszystkim problemami mieszkańców Zaolzia. Od kwietnia 1997 r. mutacje diecezjalne „Gościa Niedzielnego” są dostępne w prenumeracie za pośrednictwem poczty, a nie tylko w kioskach czy w sieci dystrybucji parafialnej.

Krakowski „Tygodnik Powszechny”, który przez kilkadziesiąt lat kształtował szerokie elity inteligencji katolickiej w Polsce, po okresie dość ostrego kryzysu na początku lat dziewięćdziesiątych, powoli powraca do dawnej świetności. Nakład w granicach 50 tys. egzemplarzy pozwala na dalszy rozwój pisma. Na uwagę zasługuje ewolucja linii programowej „Tygodnika” który przed kilku laty był powszechnie oceniany jako dość jednostronnie związany z Unią Wolności, dziś natomiast jest pismem znacznie bardziej otwartym, realizując w ten sposób wymiar katolickiej powszechności, co zresztą zapisane ma w tytule.

Kolejnym pismem katolickim o zasięgu ogólnopolskim jest „Źródło. Tygodnik Rodzin Katolickich”, także wydawany w Krakowie. Jego nakład sięga 60 tys. egzemplarzy. Pismo rozprowadzane jest przede wszystkim w ramach dystrybucji parafialnej na południu Polski; w szczególności w archidiecezji krakowskiej, diecezjach rzeszowskiej, bielsko-żywieckiej, katowickiej i sosnowieckiej. „Źródło” jest ponadto dostępne na terenie całego kraju, gdyż rozprowadzają je również wszystkie biura Radia Maryja. Wydawcą pisma jest krakowska fundacja „Źródło”, powołana przez grono działaczy katolickich, wśród których najbardziej znanymi są dr Wanda Półtawska – krakowska lekarka przez długi czas blisko współpracująca z Ojcem Świętym i inż. Antoni Zięba – jeden z twórców ruchów obrony życia.

„Źródło” dysponuje specjalnymi 4-stronicowymi wkładkami, dotyczącymi życia religijnego w każdej ze wspomnianych diecezji. Ponadto do każdego egzemplarza wpinana jest wkładka Rodziny Radia Maryja, zatytułowana „W naszej rodzinie” Swoją wkładkę w „Źródle” ma również Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. Fundacja „Źródło” jest też wydawcą miesięcznika „Wychowawca”, związanego z Katolickim Stowarzyszeniem Wychowawców. Środowisko „Źródła” zainicjowało w 1994 r. wydawanie pierwszego w Polsce Tygodnika Młodzieży Katolickiej „Droga” Jest to bardzo atrakcyjny, dynamicznie redagowany magazyn dla młodzieży licealnej i starszych klas szkoły podstawowej. Stanowi pierwszą w Polsce autentyczną i co więcej – równie atrakcyjną katolicką alternatywę dla takich pism jak „Dziewczyna”, „Popcorn” i „Bravo” Wydawcą „Drogi” jest fundacja „Nasza Przyszłość”

W najbliższym czasie, tj. od połowy października, ta sama fundacja będzie wydawała pierwszy w Polsce tygodnik dla dzieci „Jaś” Bardzo ciekawy jest również miesięcznik dla dzieci „Promyczek Dobra”, wydawany w diecezji tarnowskiej.

Wśród miesięczników katolickich najwyższy nakład osiąga tradycyjnie „Rycerz Niepokalanej” który rozchodzi się obecnie w ponad 300 tys. egzemplarzy.

Swoje tradycyjne miejsce, aczkolwiek przy niewielkim spadku nakładów ze względu na dość elitarny charakter, zachowują tak zasłużone miesięczniki jak krakowski „Znak” warszawska „Więź”, „Przegląd Powszechny” czy poznański „W Drodze” Pisma te, o charakterze intelektualno-formacyjnym, adresowane do inteligencji katolickiej, osiągają nakłady nie przekraczające 4-5 tys. egzemplarzy, co stanowi średnią europejską dla tego typu wydawnictw. Wciąż niewystarczająca jest katolicka oferta prasowa dla młodego pokolenia, tym bardziej że rynek jest nasycony dużą liczbą pism nastawiających się na młodego czytelnika, o linii jednak na ogół bardzo odległej od światopoglądu chrześcijańskiego. Wśród czasopism wydawanych przez środowiska katolickie – poza wspomnianą już „Drogą” – warto wymienić takie miesięczniki jak salezjańskie „Ziarna” czy michalicką „Powściągliwość i Prace” Niestety, ich kilkunastotysięczne nakłady i brak rozwiniętej dystrybucji czynią ten rodzaj prasy prawie nieobecnym na ogólnodostępnym rynku czytelnicznym.

Jeszcze większym problemem jest wydawanie katolickiego pisma codziennego. „Słowo-Dziennik Katolicki” (jedyne dziennik katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej) przestał się ukazywać w kwietniu br. Przyczyną jego likwidacji był miesięczny deficyt sięgający 300 tys. zł. Niezależnie od tych katastrofalnych doświadczeń kilka środowisk nosi się z ideą powołania nowego dziennika katolickiego. Środowisko Radia Maryja, które przymierzało się do przejęcia zagrożonego upadkiem „Słowa” opracowuje obecnie plany powołania całkiem nowego pisma. Takie same plany ma redakcja tygodnika „Obserwator” Z innej strony Antoni Macierewicz jako wydawca dziennika „Głos” zapowiedział ewolucję swojego pisma w kierunku dziennika katolickiego i wystąpienie o asystenta kościelnego do Księdza Prymasa.

Nowym kierunkiem budzącym wielkie nadzieje jest bardzo dynamiczny, wprost żywiołowy rozwój prasy parafialnej w ostatnich latach, który znacznie przewyższa nakład tych pism w dwudziestolecu międzywojennym. Obecnie ukazuje się ok. 1000 tytułów gazetek parafialnych. Ich szczególną zaletą jest zakorzenienie w środowisku lokalnym. Warto wspomnieć, że niektóre tytuły parafialne, np. „Czas serca” wydawany przez parafię pw. NMP Matki Kościoła w Bełchatowie, rozchodzi się w nakładzie 5-6 tys. egzemplarzy, czyli wyższym, niż to się udawało „Słowu-Dziennikowi Katolickiemu”

Ewangeliczne orędzie w eterze

Rozgłoszenie katolickie, prowadzone przez kościelne instytucje posiadające osobowość prawną (parafie, zakony, stowarzyszenia itp.), zaczęły powstawać w Polsce począwszy od r. 1991, na podstawie Ustawy o sto-

sunku państwa do Kościoła katolickiego z 17 maja 1989 r. (z późniejszymi jej zmianami). Ustawa stanowi, iż „Kościół może zakładać własne stacje radiowe i telewizyjne w porozumieniu z Ministrem Transportu, Żeglugi i Łączności” (później: z Ministrem Łączności). Na tej podstawie sekretarz Episkopatu Polski i minister łączności podpisali 15 października 1990 r. porozumienie uściślające zasady, na jakich Kościół katolicki może zakładać i użytkować radiowe i telewizyjne stacje nadawcze. W konsekwencji w latach 1991-93 minister łączności wydawał kościelnym osobom prawnym (diecezjom, parafiom, zakonom) zezwolenia na nadawanie w paśmie UKF. Rozgłośnie te były sukcesywnie uruchamiane i działały legalnie w momencie wejścia w życie ustawy o radiofonii i telewizji z 29 grudnia 1992 r. Działało wówczas 59 radiostacji nadających na 62 częstotliwościach.

Radio Watykańskie w ścisłej czołówce

Sekcja Polska jest jedną z 37 sekcji Radia Watykańskiego. Pracuje w niej zaledwie 8 osób, z tego tylko 3 na pełnym etacie. Audycje Sekcji Polskiej RW są nadawane trzy razy dziennie na falach krótkich, średnich i za pośrednictwem satelity: o godz. 16.45 – 15-minutowy dziennik; o godz. 20.00 – 20-minutowa audycja wieczorna i jej powtórzenie następnego dnia o godz. 6.00 rano. Dziennik i audycja wieczorna są (także o 16.00 i 20.00) transmitowane przez prawie wszystkie rozgłośnie katolickie w kraju; które wykorzystują do tego sygnał satelitarny. Dziennik jest codziennie retransmitowany przez I program Polskiego Radia.

Według raportu przygotowanego przez OBOP po koniec listopada 1996 r., w ciągu tygodnia ponad 3 mln osób przynajmniej raz słuchało dziennika Radia Watykańskiego. Spośród nich więcej niż połowa, a więc przeszło 1,5 mln, należy do stałego, codziennego audytorium RW. Jak pokazują wyniki badań, między godziną 16 a 17 Radio Watykańskie jest jedną z najczęściej słuchanych rozgłośni w Polsce.

Diecezjalne stacje katolickie oraz Radio Maryja nadają dziennik watykański na żywo o 16.15.

Katolicki głos w naszych domach

Największa i najpopularniejsza ogólnopolska rozgłośnia katolicka w Polsce to Radio Maryja, założone przez redemptorystę o. Tadeusza Rydzika 8 grudnia 1990 r. Program wypełnia modlitwa i katecheza; ważną rolę odgrywa w niej kontakt ze słuchaczami. Swoje audycje transmituje na falach ultrakrótkich, w dolnym lub górnym ich zakresie, poprzez stacje naziemne w Polsce, Rzymie i Stanach Zjednoczonych oraz za pośrednictwem satelitów (od Bieguna Płn. po Afrykę, od Uralu do Wysp Kanaryjskich, od Alaski po Kubę).

Od początku w rozgłośni pracuje dwóch kapłanów ze zgromadzenia redemptorystów: o. Tadeusz Rydzik, założyciel i dyrektor Radia, oraz o.

Jan Mikrut. Następnie posługę w rozgłośni rozpoczęli kolejno: o. Piotr Andrukiewicz, o. Robert Jasiak, o. Wiesław Majewski, o. Tomasz Jońca, o. Grzegorz Moj i o. Jacek Cydzik. W radiu pracuje też s. Urszula Piekarska ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo oraz siostry ze Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek: s. Beata Rudzińska, s. Elekta Żołnierowicz i s. Agnieszka Wójt. Rozgłośnia zatrudnia przeszło 200 osób świeckich, które za czas poświęcony profesjonalnie wykonywanej pracy nie pobierają wynagrodzenia. Trzydziestu świeckich ochotników towarzyszy radiu od samego początku. Zostali oni wyróżnieni przez Ojca Świętego szczególnym błogosławieństwem. Dewizą ich bezinteresownej służby są słowa Chrystusa: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10, 8). Radio utrzymuje się i rozwija wyłącznie z dobrowolnych ofiar.

22 września 1996 r. zarząd główny Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy uhonorował redakcję Radia Maryja i pracujących w nim wolontariuszy swą doroczną nagrodą św. Maksymiliana Kolbego. W uzasadnieniu decyzji dziennikarze katolicycy stwierdzają, że rozgłośnia realizuje wskazania Magisterium Kościoła, wykorzystując do ewangelizacji nowoczesny środek komunikowania się, jakim jest radio.

Wokół rozgłośni zgromadziła się olbrzymia rzesza słuchaczy, tworzących Rodzinę Radia Maryja, która żywo reaguje na apele redakcji radia. Stałym problemem Radia Maryja są trudności w pełnym realizowaniu przyznanej koncesji. Jak poinformował o. Jacek Cydzik, w tej sprawie rozgłośnia codziennie otrzymuje kopie protestów do KRRiT.

Bp Jan Chrapek stwierdził w rozmowie z KAI, że Radio Maryja spróbowało wypełnić pustkę, której nikt nie „zagospodarował” Rozgłośnia ta dotarła do ludzi cierpiących, samotnych, którymi nie interesowała się żadna radiostacja. Bp Chrapek zwrócił uwagę na fakt, że toruńska rozgłośnia w swojej formule programowej jako pierwsza z katolickich zastosowała bardzo radiowy sposób, jakim są telefoniczne rozmowy ze słuchaczami na żywo. Podkreślił także ważną rolę modlitwy na falach Radia Maryja. „Ta radiostacja zyskała sobie bardzo dużo słuchaczy dzięki tym trzem elementom i dzięki wyjściu naprzeciw oczekiwaniom ze strony odbiorców” – powiedział biskup.

Polskie diecezje na radiowej fali

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Rozgłośni Katolickich VOX zostało powołane 29 kwietnia 1993 r. podczas 261. Konferencji Episkopatu Polski. Według danych z I stycznia 1997 r. zrzesza ono 31 rozgłośni diecezjalnych. Są też w VOX dwa radia zakonne: Radio Niepokalanów ojców franciszkanów i Radio Jasna Góra ojców paulinów.

Na terenie diecezji płockiej swoje audycje nadają Katolickie Radio Płock, Katolickie Radio Ciechanów i Radio św. Maksymilian. Własny program emitują też dwie rozgłośnie parafialne: Pasłek i Zbrosza Duża.

W najbliższym czasie powstaną Parafialne Radio Toruń i diecezjalne Radio Zielona Góra. W sumie 27 diecezji posiada swoje rozgłośnie.

Na terenie archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej nadają aż trzy: Katolickie Radio AS, Katolickie Radio Lipiany i Katolickie Radio Gryfice. Katolicka Rozgłośnia Archidiecezji Gdańskiej Radio PLUS emituje swoje programy na częstotliwości 67,7 MHz w promieniu 60-70 km od Gdańska i na częstotliwości 101,7 MHz w promieniu 180-100 km od Gdańska. Radio zaczęło nadawać swe audycje 5 września 1992 r. Programy emitowane są przez 24 godziny. Według ostatnich badań przeprowadzonych przez GfK POLONIA (SMG) KR – Radia PLUS słucha ok. 450 tys. osób. W Trójmieście i okolicach jest to najbardziej słuchana stacja. W Radiu PLUS na etatach pracuje 28 osób, a ok. 12 współpracuje z rozgłośnią. Asystentem kościelnym jest ks. Krzysztof Niedałtowski. Dyrektor Radia PLUS Jacek Rusiecki powiedział, że oferta programowa rozgłośni skierowana jest do osób w wieku 25-45 lat, bo spośród nich pochodzi największa grupa słuchaczy. Radio co godzinę nadaje serwisy społeczno-polityczne.

Najmłodszą rozgłośnią diecezjalną jest Radio Arka z Katowic, działające od 6 stycznia 1997 r. Dotychczas w tym paśmie radiostacja archidiecezji katowickiej emitowała swój program tylko parę godzin dziennie, a przez pozostały czas transmitowała Radio Maryja. Aktualnie Radio Arka nadaje 24 godziny na dobę. Zdaniem redaktora naczelnego Jacka Kopocza, przekształcone radio wypełni pustkę, jaka powstaje między rozgłośniami komercyjnymi, publicznymi i Radiem Maryja. „Jesteśmy nastawieni na to, by radio służyło jako narzędzie ewangelizacji w codzienności każdego człowieka, a nie zastępowało wspólnoty, modlitwy i Kościoła. To ma być narzędzie, które przybliży, przyciągnie do Chrystusa” – stwierdził redaktor Kopocz. Dodał, że współtworzone przez niego radio chce trafić do ludzi, którzy walczą, szukają, chcą żyć lepiej i mądrzej, a do tego wszystkiego inspiruje ich wiara. „Chcielibyśmy, aby to radio było przyjacielem, który stoi lekko z boku, nie narzuca się i nie jest mądrzejszy od słuchacza” – deklaruje szef redakcji. Dyrektorem Radia Arka jest ks. Joachim Oleś.

Katolickie Radio Józef Archidiecezji Warszawskiej po raz pierwszy wyemitowało swój program 29 czerwca 1994 r. Od listopada 1995 r. program radia nadawany jest przez 18 godzin. Na etacie rozgłośnia zatrudnia 10 osób. Współpracuje z nią ponadto ok. 50 osób, w tym większość bezinteresownie. Swym zasięgiem radio obejmuje cały teren archidiecezji warszawskiej i słyszalne jest ok. 100 km od stolicy. Według nieoficjalnych wyników badań, na terenie Warszawy Radia Józef słucha ok. 20 tys. osób.

Zdaniem założyciela i dyrektora rozgłośni ks. Rafała Markowskiego, Radio Józef jest radiem ewangelizującym. Dodał, że rozgłośnia chce dotrzeć do jak najszerszego grona słuchaczy, a program jest tak tworzony,

by każdy mógł w nim znaleźć coś dla siebie. Ks. Markowski podkreślił, że Radio Józef chce uzupełnić swoją ofertą programową to, czego nie ma w innych stacjach. Jak stwierdził, u podstaw programu rozgłośni leży pragnienie formacji i kształtowania postaw chrześcijańskich. W ofercie Radia Józef można znaleźć m.in. modlitwę, katechezy, koncerty muzyki poważnej, audycję muzyczną dla młodych „Niebieska Dziesiątka”, porady kulinarne, informacje na temat ziołolecznictwa i program poświęcony zabytkom Warszawy.

Wśród radiostacji diecezjalnych można wyróżnić trzy grupy różniące się znacznie stylem i sposobem „robienia radia” katolickiego. Pierwsza grupa (gdańskie i krakowskie radio PLUS, Radio Legnica i szczeciński AS) prowadzi swój program w formie dynamicznej, szybkiej, z muzyką z najnowszych list przebojów. Mają też własne agencje reklamowe. Charakter programów zbliżony jest do radia „świeckiego”, podczas gdy wartości chrześcijańskie i duch ewangelizacji stanowią jakby szkielet, który nie jest prezentowany wprost, lecz przepaja styl wszystkich audycji.

Drugą grupę stanowi 16 innych radiostacji diecezjalnych, odznaczających się dużą liczbą programów społeczno-kulturalnych i religijnych oraz mających ograniczoną ilość reklam. Są przede wszystkim pewnego rodzaju „tubą” Kościoła lokalnego.

Wreszcie trzecia grupa (11 stacji) programowo odcina się od jakichkolwiek reklam i w efekcie jedynym ich źródłem utrzymania jest kasa biskupa miejsca, lub zakonu bądź proboszcza. W programie przeważają formy religijne: modlitwy, liturgia i kazania.

Jak twierdzi prezes VOX ks. Wojciech Stokłosa, rozgłoszenie diecezjalne powinny być ukierunkowane na ludzi poszukujących i będących poza Kościołem, a więc zajmować się preewangelizacją. Ks. Stokłosa wskazał na potrzebę zjednoczenia działań rozgłośni diecezjalnych tak, by mogły powstać wspólne programy i serwis informacyjny. Dodał, że mniejsze rozgłoszenie muszą znaleźć oparcie i pomoc w większych stacjach.

Bp Jan Chrapek, opiekun VOX z ramienia Episkopatu Polski, powiedział, że radiofonia katolicka wystartowała w 1990 r. od zera. Oceniając jej stan obecny, biskup stwierdził: „Radiofonia ta bardzo mocno broni swego charakteru lokalnego i próbuje odpowiadać na problemy, którymi żyją środowiska odbiorców. Staje się też coraz bardziej profesjonalna, zarówno jeśli chodzi o sprzęt, jak i o ofertę programową”

Zdaniem bpa Chrapka można wyróżnić trzy rodzaje rozgłośni katolickich. Po pierwsze jest radio młodzieżowe, „bardzo szybkie” z dużą ilością muzyki. Rozgłoszenie tego typu mają dużą słuchalność (np. szczecińskie Radio AS i gdańskie Radio PLUS). Drugi rodzaj to radiostacje, gdzie treści religijne są niejako „rozrzucone po całym programie”, a mniej jest dużych bloków religijnych. Są też rozgłoszenie, które mają do 20% programów religijnych i sporo programów dotyczących środowiska, w którym funkcjonują. W tym nurcie znajdują się Radio Dobra Nowina z Tar-

nowa, Radio Jedność z Kielc i Katolickie Radio Podlasia. Trzeci typ stacji stanowią rozgłośnie posiadające bardziej religijny program, są to stacje o charakterze religijno-pobożnościowym.

Bp Chrapek podkreślił, że we wszystkich tych rozgłoszeniach nie tylko jest wielu zapaleńców, ale dzięki różnym kursom pojawia się coraz więcej profesjonalistów. Jego zdaniem, ten kierunek jest słuszny, trzeba też dbać o unowocześnienie sprzętu i sposobu funkcjonowania rozgłośni. Dodał, że rozwija się współpraca między katolickimi reakcjami radiowymi, rodzi się także ogólnopolska formuła tej współpracy. Bp Chrapek przypomniał, że VOX należy do Europejskiego Stowarzyszenia Rozgłośni Katolickich. Według niego, polska radiofonia katolicka w porównaniu z zachodnią jest na dobrym poziomie. Podkreślił, że ważne jest też utworzenie katolickiej agencji praw autorskich.

Obecnie prowadzone są zaawansowane prace nad przeobrażeniem Stowarzyszenia VOX w spółkę producencką wszystkich rozgłośni diecezjalnych. Jej zadaniem będzie wspólna produkcja programu radiowego, obejmującego: serwisy informacyjne, także dotyczące bieżących wydarzeń politycznych i ekonomicznych, programy publicystyczne na najwyższym poziomie, religijne itp.

Redakcja Programów Katolickich w Polskim Radiu

Redakcja Programów Katolickich istnieje w Polskim Radiu od lipca 1989 r. na mocy porozumienia z 29 czerwca 1989 r. między Episkopatem Polski a Państwową Jednostką Organizacyjną Polskie Radio i Telewizja. Od 1 lutego 1991 r. redakcja jest włączona w struktury Polskiego Radia, wcześniej miała status współpracownika. Zatrudnia 10 pracowników etatowych (9 osób świeckich) i 20 stałych współpracowników. Poza programami, które objęte są porozumieniem między Episkopatem Polski a Polskim Radiem, redakcja uczestniczy w aktywnym tworzeniu innych programów, zwłaszcza przy okazji świąt kościelnych, kiedy to współtworzy ona cały program radiowy. Ważne miejsce w pracy redakcji zajmują audycje przygotowywane z okazji świąt roku liturgicznego. Wykraczają one poza czas antenowy objęty porozumieniem. Istotnym polem działalności redakcji jest też obsługa reportersko-sprawozdawcza ważnych wydarzeń o charakterze kościelnym, mających istotne znaczenie społeczne. Można tu przykładowo wymienić obsługę pielgrzymek papieskich, relacje ze Światowych Dni Młodzieży w Manili i Paryżu, z uroczystości w Katyniu, transmisję w pr. I PR z Loreto czy obszerną relację z przemówienia Ojca Świętego w ONZ.

Telewizyjne programy katolickie

Na podstawie *Ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego* z 17 maja 1989 r. w sierpniu 1989 r. Komitet ds. Radia i Telewizji i Sekretariat Episkopatu Polski podpisały umowę, powołującą do życia Ra-

diowo-Telewizyjną Redakcję Programów Telewizyjnych. Ustalono wówczas, że redakcja otrzymuje dla siebie godzinę tygodniowo. Nadawanie programów rozpoczęto we wrześniu 1989 r. 1 stycznia 1991 r. nastąpiła zmiana nazwy na Redakcję Programów Katolickich w PR i TV

W redakcji zatrudnionych jest 15 etatowych pracowników i ok. 30 współpracowników. W sumie w powstawanie programów katolickich zaangażowanych jest ok. 50 osób. Przeciętna oglądalność programów katolickich w telewizji wynosi ok. 6%.

Redakcja Programów Katolickich otrzymała I nagrodę na Festiwalu Filmów Katolickich w Niepokalanowie w 1996 r. w kategorii programów telewizyjnych za program z cyklu „Na rogu świata i nieskończoności”

W czasie Kongresu Eucharystycznego i pielgrzymki papieskiej Redakcja Katolicka współtworzyła Studio Kongresowe w ośrodku TVP we Wrocławiu oraz od strony redakcyjnej koordynowała telewizyjne relacje z papieskiej wizyty.

Redakcja programów katolickich, jako jedyna w TVP, jest obecna w Internecie. Powszechnie wiadomo, że Telewizja Polska posiada jedną z ciekawszych stron internetowych.

Zdaniem byłego redaktora naczelnego programów katolickich ks. Andrzeja Koprowskiego SJ, polska telewizja nie jest skuteczna w służbie edukacji społecznej i obywatelskiej Polaków, ponieważ jest sparaliżowana ciągłymi interwencjami politycznymi. Dodał, że nie wszyscy akceptują programy katolickie w ich obecnej formie, ponieważ w myśleniu telewizyjnym pokutuje schemat, iż wszystko, co jest związane z wiarą i życiem religijnym, wykracza poza normalność. „Programy katolickie próbuje się zamknąć w religijnym getcie” – powiedział KAI ks. Koprowski. W europejskich, demokratycznych standardach telewizji publicznej wspólnoty religijne nie tylko są opisywane przez innych, ale mają prawo mówić o sobie własnym głosem. Podkreślił, że społeczność katolicka w Polsce chce uczestniczyć w dialogu publicznym i wypowiadać się na tematy ważne dla kraju.

Bogdan Sadowski z Redakcji Katolickiej TV powiedział KAI, że jej celem jest także słuzenie całej telewizji swoją wiedzą i przeżywaniem Kościoła. Dodał, że redakcja nie chciałaby się wstydzić za niefachowe przekazywanie informacji przez dziennikarzy, którzy myślą „eminencją” z „ekscelencją” albo święto kościelne z uroczystością.

Magazyn „Czasy”

Katolicki Magazyn Informacyjny „Czasy” nadawany jest na mocy porozumienia między Katolicką Agencją Informacyjną a I programem TVP od września 1996 r. „Czasy” nie są programem redakcji programów katolickich, lecz włączono je w publicystykę społeczno-polityczną Programu I. Powstają we współpracy z KAI. „Czasy” przekazują wiadomości o wydarzeniach tygodnia z życia Kościoła z Watykanu, Polski i ze świa-

ta. W programie wykorzystywane są materiały KAI i TVP, materiały archiwalne TAI i korespondencje zagraniczne dziennikarzy TVP i KAI. Źródłem informacji są materiały własne i współpraca z lokalnymi ośrodkami TVP, a także wiadomości watykańskiego dziennika telewizyjnego „Ecelesia” Program trwa zaledwie ok. 10 min., gdyż TVP nie chce zgodzić się na więcej i nadawany jest obecnie w każdy poniedziałek o godz. 16.00. Współtworzy go 6 osób mających status współpracowników TVP Szeff „Czasów” Tomasz Królak chciałby wzbogacić program o krótki wywiad na temat aktualnych wydarzeń z życia Kościoła, a także zwiększyć ilość przekazywanych informacji. Niestety, krótki czas trwania programu na razie to uniemożliwia.

Telewizja Niepokalanów

Konferencja Episkopatu Polski na podstawie przedłożenia asystenta ds. Telewizji Niepokalanów (TvN), bpa Mariana Błażeja Kruszyłowicza, powołała 1 grudnia 1995 r. Ogólnopolską Telewizję Katolicką w oparciu o TvN i zarządziła jednorazową zbiórkę na ten cel w kościołach na terenie Polski, zezwalając jednocześnie na zbieranie ofiar w kraju i za granicą. Aktualnie TvN można oglądać w promieniu 25 km od Skierniewic. Telewizja odbierana jest m.in. w Pruszkowie Żyrardowie, Sochaczewie i Łowiczu. Program TvN transmituje ok. 6 telewizji kablowych. W Warszawie można go odbierać za pośrednictwem telewizji kablowej „Aster City” Studio telewizyjne znajduje się w stołecznym klasztorze franciszkanów konwentualnych przy ul. Zakroczymskiej. Emisja programu odbywa się z Niepokalanowa. Jest tam przygotowywane profesjonalne studio do nadawania programów na żywo. Być może zostanie ono uruchomione w lutym br.

Program jest nadawany przez prawie 4,5 godziny dwa razy w ciągu dnia; od godz. 9.00 i od 16.00. Od 18 stycznia 1997 r. oferta programu TvN została wzbogacona o nowe pozycje. Są wśród nich: film dokumentalny o różańcu, nowy cykl programów na temat zdrowia, cykl reportaży z wernisaży rysunków dziecięcych, programy z dziećmi i dla dzieci o ich hobby. Aktualnie emitowany jest serial kostiumowy dla młodzieży „Kusza”, cykliczny program „Bierz i czytaj” czytanie niedzielnej Ewangelii z komentarzem, a także „Obyś był zimny albo gorący” – rozmowy z ks. Janem Sikorskim na tematy wiary i Kościoła. Oferta TvN zawiera także bajki dla dzieci, a w sobotę i niedzielę prezentowany jest dwuczęściowy film „Sekrety Biblii” „Muzyczne okienko” to teleturniej z teledyskami dla widzów. Przy tworzeniu programu TvN współpracują franciszkanie, jezuici, dominikanie i werbiści.

Prezes TvN o. Sylwester Bartoszewski OFM Conv poinformował, że w zamierzeniach telewizji jest realizacja programu, który przybliżałby przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 w Kościołach chrze-

ścijańskich, a także program o rodzinie, podejmujący tematykę wychowawczą i program o wydarzeniach z życia kulturalnego stolicy.

Telewizja Niepokalanów zatrudnia 21 etatowych pracowników, 5 zakonników i siostrę zakonną, a także ok. 20 współpracowników. Obecnie czyni starania o przyznanie częstotliwości obejmujących Warszawę i inne polskie miasta. W najbliższym czasie zostanie utworzona rada programowa TvN.

Światowe Dni Młodzieży krótki przegląd historyczny

Światowe Dni Młodzieży są inicjatywą Jana Pawła II, który – zanim jeszcze rozpoczął swój pontyfikat – znany był m.in. ze swego wielkiego zainteresowania sprawami młodego pokolenia i umiał nawiązywać z nim łatwo i bezpośrednio kontakt. Najpierw jako zwykły kapłan w parafii, następnie jako biskup pomocniczy, a potem metropolita krakowski i wreszcie jako następca św. Piotra – Karol Wojtyła nigdy nie stracił bliiskich i serdecznych związków z młodzieżą, odurzajemnianych zresztą na każdym kroku.

Co było przed Światowymi Dniami?

Nie sięgając zbyt daleko w przeszłość biskupią i kardynalską, przywołajmy tu jedynie, tytułem przykładu, kilka ważniejszych spotkań obecnego Ojca Świętego z młodymi, jeszcze przed ustanowieniem Dni. Przypomnijmy najpierw słowa skierowane przez Jana Pawła II w niedzielę 22 października 1978 r. po uroczystej inauguracji pontyfikatu na placu św. Piotra, do młodych z całego świata, przybyłych na to wydarzenie: „Wy jesteście nadzieją świata, nadzieją Kościoła, wy jesteście moją nadzieją” Stwierdzenie to stało się wkrótce jedną z dewiz posługi pasterskiej obecnego Papieża, którą zaczął on wcielać w życie podczas swych częstych podróży po parafiach rzymskich, diecezjach i regionach Włoch oraz pielgrzymek zagranicznych.

Wspomnijmy najpierw o kilku spotkaniach Jana Pawła II z młodzieżą polską w czasie pierwszej pielgrzymki do naszego kraju w 1979 r. Najpierw 3 czerwca rano na Placu Zamkowym w Warszawie zgromadziła się wielka rzesza młodych ludzi z krzyżami w dłoniach, wyznających w ten sposób publiczne swoją wiarę; Ojciec Święty powiedział im wówczas m.in., że „człowieka trzeba mierzyć miarą serca” W 6 dni później odbyło się drugie, bardziej nieformalne spotkanie w klasztorze paulinów Na Skałce w Krakowie.

W czasie następnych wizyt papieskich w Polsce Dostojny Gość również znajdował czas i chęć na spotkanie się z młodymi rodakami. Należy tu wymienić szczególnie dwie daty: 18 czerwca 1983 r. na Jasnej Górze – Papież mówił wtedy do swych słuchaczy, że muszą od siebie wymagać, „nawet gdyby inni od was nie wymagali” i 11 czerwca 1987 r. na Westerplatte, gdzie Biskup Rzymu przypominał, że każdy ma swoje Westerplatte, tzn. zadanie do wykonania, z którego nikt nie może go zwolnić.

Ojciec Święty spotyka się oczywiście nie tylko z młodzieżą polską. Podobne punkty programu zawiera niemal każda jego podróż po świecie. Z wielu takich wydarzeń wspomnijmy tu o dwóch. Oto 1 czerwca 1980 r. podczas pobytu we Francji Papież spotkał się na paryskim stadionie Parc-desPrinces z ponad 50 tys. młodych Francuzów, którym odpowiedział na zgłoszone mu wcześniej 21 pytań, dotyczących najważniejszych zagadnień religijnych, społecznych czy politycznych, nurtujących współczesne młode pokolenie. Było to bardzo istotne przeżycie dla obu stron, przy czym żywiołowe reakcje młodych ludzi świadczyły, że uważnie wysłuchali papieskich słów I drugie spotkanie – całkowicie odmienne od pierwszego: 19 sierpnia 1985 r. z blisko 90 tys. młodych muzułmanów na stadionie im. Hasana V w Casablance (Maroko). Nie był to, jak do tej pory, dialog Papieża z katolikami czy w ogóle chrześcijanami, ale wygłoszone po francusku przemówienie do ludzi, nieraz niechętnie, a nawet wrogo nastawionych do chrystianizmu. I tym razem Papież umiał zapanować nad słuchaczami, a przemówienie, jakie wówczas wygłosił, zostało entuzjastycznie przyjęte przez młodych wyznawców islamu.

Zaczynają się Światowe Dni Młodzieży

Najtrwalszym i najbardziej znaczącym przejawem zainteresowania się Ojca Świętego sprawami młodych są wspomniane Światowe Dni Młodzieży Bezpośrednim ich poprzednikiem było międzynarodowe spotkanie młodych w Rzymie w 1984 r. w ramach trwającego wówczas Roku Odkupienia. Jan Paweł II ogłosił go dla uczczenia przypadającej w 1983 r. 1950. rocznicy odkupieńczej śmierci Chrystusa na krzyżu. Trwający od 25 marca 1983 r. do 22 kwietnia 1984 r. Rok Odkupienia przebiegał pod hasłem: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi” Jego program przewidywał, że w Niedzielę Palmową 1984 r., a więc na tydzień przed oficjalnym zamknięciem imprezy, odbędzie się w Rzymie Jubileusz Młodych. Z tej okazji przybyło do Wiecznego Miasta ok. 600 tys. młodzieży z całego świata, w tym kilkusetosobowa grupa z Polski. Uroczystości trwały od 11 do 15 kwietnia i były wspaniałą manifestacją wiary i entuzjazmu młodych chrześcijan. Na zakończenie tej części jubileuszu 15 kwietnia Papież odprawił Mszę św., udzielił młodzieży specjalnego błogosławieństwa i wręczył przedstawicielom Krzyż Roku Świętego, który odąd regularnie wędruje przez kolejne „stacje” Światowego Dnia Młodzieży.

Wielki sukces imprezy rzymskiej, a także ogłoszenie przez ONZ 1985 roku Międzynarodowym Rokiem Młodzieży sprawiły, że Ojciec Święty postanowił wprowadzić na stałe coroczne światowe spotkania młodych do kalendarza regularnych wydarzeń w życiu Kościoła, przy czym miała to być zawsze Niedziela Palmowa. Papież wyznał później, że na jego decyzję wpłynęło wspomnienie procesji z palmami w tym dniu w Rzymie, którą po raz pierwszy prowadził jako biskup tego miasta 8 kwietnia 1979 r. Powiedział po latach, że widok wielu młodych ludzi, idących

w procesji z dużymi palmami w dłoniach, wywarł na nim wielkie wrażenie. Od tamtego czasu procesją z palmami jest stałym elementem obchodów tego dnia w Wiecznym Mieście.

Przebieg dotychczasowych Dni Młodzieży

Światowe spotkanie młodych odbyło się w Rzymie ponownie w następnym roku, a okazją do przeprowadzenia go był wspomniany Międzynarodowy Rok Młodzieży. Forum w Wiecznym Mieście stanowiło swego rodzaju kościelny i katolicki wkład do tego wydarzenia. Przebiegało ono w dniach 30 i 31 marca 1985 r. pod hasłem „Chrystus nasza nadzieją”

Główne uroczystości odbyły się pierwszego dnia na placu św. Jana na Lateranie przed bazyliką pod tym samym wezwaniem (będącą katedrą Papieża jako Biskupa Rzymu). Przybyli tam młodzi ludzie z Krzyżem Roku Świętego, a ich koledzy, reprezentujący 9 narodów (w tym 1 Polak) przedstawili kilkugodzinne widowisko, opowiadające Papieżowi i wszystkim zebranym w formie plastycznej o najważniejszych problemach młodego pokolenia. Po nocnym czuwaniu w kościołach rzymskich, w samą Niedzielę Palmową, Jan Paweł II odprawił dla młodzieży Mszę św. i udzielił im specjalnego błogosławieństwa.

Wtedy też Ojciec Święty postanowił, że odtąd co roku w każdą Niedzielę Palmową Kościół katolicki obchodzić będzie Światowy Dzień Młodzieży, przy czym w jednym roku obchody mają mieć charakter scentralizowany w skali ogólnej w Rzymie i w poszczególnych krajach, a w następnym mają być bardziej zdecentralizowane, bez wielkich uroczystości w stolicy światowego katolicyzmu, a za to bardziej uroczyste na niższych szczeblach: diecezjalnych, dekanalnych i parafialnych.

PIERWSZY ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY odbył się 23 marca 1986 r., właśnie na tym niższym szczeblu, pod hasłem „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia nadziei, która w was jest” (1 P 3, 15). Rzym i tym razem był miejscem uroczystości, jako jedna z wielu stolic biskupich. Głównymi akcentami były tu tradycyjnie już procesja z palmami i Msza św. pontyfikalna na placu św. Piotra, podczas której Jan Paweł II m.in. zapowiedział, że następne tego rodzaju spotkanie, tym razem o charakterze centralnym, odbędzie się w Buenos Aires, jako że zgodnie z wcześniej rozpisany planem działań Papieża właśnie w stolicy Argentyny zostanie go w przyszłym roku Niedziela Palmowa.

I rzeczywiście **II ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY** odbył się 12 kwietnia 1987 r. na południowej półkuli i przebiegał pod hasłem „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1 J 4, 16). Te pierwsze poza Rzymem centralne obchody zgromadziły nie spotykana dotychczas liczbę uczestników – prawie 1,8 mln z ponad 20 krajów, głównie Ame-

ryki Łacińskiej, przede wszystkim z samej Argentyny (ponad 95% obecnych). Uroczystości rozpoczęły się już 10 kwietnia, a ich kulminacją było wielkie barwne widowisko przedstawione przez młodzież 5 kontynentów, która w sposób symboliczny, ale niekiedy bardzo wymowny przedstawiła główne problemy młodego pokolenia oraz jego wiarę i oddanie Chrystusowi. I tu, podobnie jak 7 lat wcześniej w Paryżu, Ojciec Święty odpowiadał na przekazane mu wcześniej 21 pytań, wybranych z tysięcy listów od młodych ludzi z całego świata.

III DZIEŃ wypadł 27 marca 1988 i przebiegał pod hasłem „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Obchody – znowu zdecentralizowane – odbywały się w poszczególnych diecezjach i parafiach. W Polsce nawiązywano wtedy w kazaniach do nauczania Ojca Świętego, pozostawionego rodakom do przemyśleń po jego podróży do ojczyzny w poprzednim roku, a także do przeprowadzonego wtedy II Krajowego Kongresu Eucharystycznego, którego mottem były słowa „Do końca ich umiłował”. W Rzymie Papież zapowiedział pewną zmianę, a mianowicie, że przyszłoroczne obchody przebiegać będą dwutorowo: najpierw tradycyjnie, w Niedzielę Palmową (19 marca) w diecezjach i parafiach, a następnie latem-centralne uroczystości – w Santiago de Compostela (Hiszpania). Ojciec Święty kierował się przy tym tyleż głębokim, co praktycznym pragnieniem: nadać całemu wydarzeniu charakter bardziej uniwersalny, a zarazem przypomnieć i dowartościować przed całym światem zarówno starożytny ośrodek pielgrzymkowy, jak i samą ideę pielgrzymek, niezbyt popularną w owym czasie wśród chrześcijan zachodnich.

W dniach 19-20 sierpnia 1989 r. hiszpańskie sanktuarium narodowe miasto św. Jakuba Apostoła głównego patrona tego kraju – przyjęło blisko pół miliona młodych pątników z całego świata.

NA IV ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY również Papież przybył jako pielgrzym, idąc ostatnie pół kilometra z laską i w płaszczu z peleryną z naszytymi na nią muszelkami (był to w dawnych wiekach tradycyjny strój pielgrzymi na południu Europy). Spotkanie przebiegało pod hasłem „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem” (J 14, 6).

V ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY odbył się 8 kwietnia 1990 r. pod hasłem „Ja jestem krzewem winnym, a wy latoroślami” (J 15, 5), a główne uroczystości były w Rzymie i w stolicach biskupich, w tym po raz pierwszy – publicznie i bez strachu w wielu krajach rządzonych jeszcze kilka miesięcy wcześniej przez komunistów. Nadało to obchodom charakter z jednej strony bardziej kameralny, z drugiej zaś do pewnego stopnia wyjątkowy, a jednocześnie dotykało jakby bardziej bezpośrednio każdego uczestnika. Po Mszy św. przed bazyliką św. Piotra w Watykanie Ojciec Święty zapowiedział, że miejscem następnego Dnia będzie naro-

dowe sanktuarium maryjne na Jasnej Górze, które – jak powiedział Jan Paweł II – „od ponad 600 lat jest sercem dziejów narodu polskiego”

VI ŚWIATOWY DZIEŃ, którego hasło brzmiało „Otrzymaliście ducha przybrania za synów” (Rz 8, 15), miał znów, podobnie jak 2 lata wcześniej w Hiszpanii, podwójny przebieg. Najpierw, 24 marca 1991 r. odbyła się część pierwsza – diecezjalna i parafialna. W kazaniu wygłoszonym do młodych w Rzymie Papież mocno uzasadnił, w obliczu pojawiających się krytyk takiego pielgrzymowania, wartość tej formy pobożności: „Pozwala ono Chrystusowi przemawiać do człowieka; do człowieka naszych czasów, szczególnie do ludzi młodych, których perspektywy wybiegają poza granice drugiego tysiąclecia” A później – w dniach 14-15 sierpnia – odbyło się w Częstochowie niezapomniane spotkanie ponad miliona młodych dosłownie z całego świata, w tym po raz pierwszy na dużą skalę z byłych demoludów, wśród nich z ówczesnego Związku Sowieckiego. Właśnie ich masowy udział był najlepszym bodaj uzasadnieniem celowości tego rodzaju spotkania w Polsce. Tu bowiem było najłatwiej i najtaniej dotrzeć młodym ludziom z Białorusi, Rosji, Ukrainy, krajów nadbałtyckich, a także Węgier (do których Papież udawał się bezpośrednio właśnie z tego spotkania), Rumunii, Bułgarii i wielu innych państw do niedawna „realnego socjalizmu” Dla gości zza wschodniej granicy powrót w rodzinne strony oznaczał jeszcze jedną „atrakcję”: akurat w tym czasie w Moskwie doszło do puczu wojskowego, nieudanego zresztą, w wyniku którego ZSRR przestał istnieć. Młodzi uczestnicy Dnia jechali więc z powrotem w nieznanę...

VII ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY, przebiegający pod hasłem „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię” (Mk 16, 15), odbył się 12 kwietnia 1992 r. i znów miał charakter lokalny. W Rzymie na zakończenie modlitewnego czuwania młodych z tej diecezji Ojciec Święty wręczył ich przedstawicielom duże krzyże przeznaczone dla kilku parafii Wiecznego Miasta, a tradycyjnym elementem Dnia była procesja z palmami. Z Polski do Rzymu przybyło ponad 500 młodych ludzi, którzy przekazali tam delegacji młodzieży amerykańskiej Krzyż Roku Świętego, gdyż zgodnie z wolą Papieża właśnie Denver ma gościć uczestników kolejnego Dnia. Krzyż będzie odąd wędrował po miastach i diecezjach USA w ramach duchowych przygotowań do tego spotkania.

I znów, jak 2 lata wcześniej, kolejny, VIII ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY w 1993 r. przebiegający pod hasłem „Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10), odbywał się w dwóch etapach. Najpierw, tradycyjnie w Rzymie i w Kościołach lokalnych w Niedzielę Palmową 4 kwietnia. W Rzymie ważną częścią obchodów było czwanie modlitewne ok. 8 tys. młodych Włochów z grup neokatechumenalnych na tydzień przed samym wydarzeniem, z którymi na zakończenie spotkał się Ojciec Święty. A później w dniach 1415

sierpnia w stolicy amerykańskiego stanu Kolorado – Denver zebrało się ponad 700 tys. młodych ludzi z całego świata, choć głównie z USA. W kazaniu podczas Mszy św. odprawionej na zakończenie tego spotkania Papież powiedział młodzieży, że w jej rękach znajduje się orędzie Ewangelii Życia, które powinna ona ponieść dalej w świat. I to spotkanie miało wielkie znaczenie, a miejscowy arcybiskup James Stafford powiedział później Radiu Watykańskiemu, że „obecność Ojca Świętego uczyniła więcej dla ewangelizacji w imię Chrystusa niż jakiegokolwiek inne wydarzenie w dziejach naszego Kościoła”

Przed IX DNIEM w 1994 r. Papież ogłosił 27 listopada 1993 r. jedno wspólne hasło dla dwóch najbliższych Dni: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21). Pierwsze z tych spotkań odbyło się 27 marca 1994 r. w Rzymie i diecezjach. W Wiecznym Mieście delegacja młodzieży z Denver przekazała Krzyż Roku Świętego młodym Filipińczykom, którzy mieli gościć u siebie jubileuszowy X DZIEŃ.

Spotkanie w dniach 14-15 stycznia 1995 r. w Manili – pierwsze na terenie Azji i pierwsze w styczniu (pora letnia na Antypodach) – przeszło do historii Kościoła powszechnego nie tylko z tych powodów, ale przede wszystkim z racji największego, jak dotychczas, zgromadzenia ludzi wokół następcy św. Piotra: według różnych ocen, w stolicy Filipin zebrało się 4-5 mln ludzi. Napływ wiernych był tak ogromny, że trudności z dostaniem się na miejsce mieli nawet kardynałowie i biskupi, mający koncelebrować główną Mszę św. wraz z Papieżem. Innym ważnym wydarzeniem tego Dnia był udział w świątecznych obrzędach grupy biskupów i księży z Chin, należących do tzw. Kościoła patriotycznego, kontrolowanego przez władze komunistyczne. Dotychczas ani „patrioci” nie utrzymywali żadnych stosunków z Watykanem, ani Stolica Apostolska nie kontaktowała się z nimi. Wcześniej Ojciec Święty wygłosił za pośrednictwem katolickiego Radia Veritas w Manili orędzie do katolików w najludniejszym kraju świata.

XI ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY wrócił do obchodów rzymskich i diecezjalnych. Odbył się 31 marca 1996 r. i przebiegał pod hasłem „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 68). W stolicy światowego katolicyzmu zebrało się kilkaset tysięcy ludzi, przeważnie młodych, z Włoch i innych krajów, którzy najpierw przeszli z palmami ulicami miasta, a następnie – na zakończenie pontyfikalnej Mszy św. przyjęli błogosławieństwo papieskie. Delegacja z Filipin przekazała Krzyż Roku Świętego młodzieży francuskiej, której Ojciec Święty powierzył organizację XII Dnia w 1997 r.

W tym roku mamy więc znów podwójną celebrację światowego zgromadzenia młodzieży, którego hasłem są słowa: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz? Chodź i zobacz” (J 1, 38. 46). Najpierw więc tradycyjnie w Niedzielę Palmową 23 marca odbyły się obchody w Rzymie i w Ko-

ściołach lokalnych, a główne uroczystości zaplanowano na 19-24 sierpnia w Paryżu. Nie jest to więc jeden dzień we właściwym znaczeniu tego słowa, ale dni i tak też nazywają to światowe spotkanie młodych sami Francuzi (Światowe Dni Młodości). 21 sierpnia przybędzie do Paryża Ojciec Święty, który przez trzy kolejne dni spotykać się będzie z młodymi. Z pewnością odniesie się do najważniejszych problemów młodego pokolenia. Powitanie Ojca Świętego przez młodzież odbędzie się na Polach Marsowych. 23 sierpnia Jan Paweł II celebrować będzie Mszę św na Międzynarodowym Forum Młodych w kościele św Szczepana, a wieczorem tego dnia uczestniczyć będzie w wielkim czuwaniu modlitewnym młodych na hipodromie Longchamp, gdzie licznym spośród nich udzieli sakramentu chrztu. W dniu następnym, w tym samym miejscu, sprawować będzie publiczną Eucharystię. Organizatorzy Dni spodziewają się udziału ok. 400-500 tys. osób, którzy przybędą do Francji mniej więcej tydzień wcześniej i będą gośćmi miejscowych diecezji i rodzin.

Na zakończenie dodajmy jeszcze, że organizacją Dni Młodości zajmuje się – ze strony watykańskiej – Sekcja ds. Młodości Papieskiej Rady ds. Świeckich, kierowana przez włoskiego prałata mons. Renato Boccardo. Gdy Dzień obchodzony jest centralnie poza Rzymem, główny ciężar jego organizacji spoczywa na barkach Kościoła lokalnego, zazwyczaj komisji ds. młodości lub innego organizmu w łonie miejscowego episkopatu, zajmującego się sprawami młodego pokolenia.

KRAJOWA RADA KATOLIKÓW ŚWIECKICH

Mamy prawo wymagać

Rozważania o chrześcijańskiej kulturze politycznej

Niedawno opublikowaliśmy krótkie stanowisko dotyczące kampanii wyborczej. Sądzymy jednak, że będzie pożyteczne rozwinięcie zawartych w nim myśli i wyciągnięcie z nich bardziej szczegółowych wniosków praktycznych. Nie tylko dla potrzeb kampanii wyborczej, ale i dla codziennej pracy polityków, a także ich wyborców, których rola wcale się nie kończy po głosowaniu.

W obecnym opracowaniu chcemy więc naszą refleksją objąć kulturę polityczną, która jest konieczna nie tylko dla ludzi uprawiających działalność polityczną, ale także dla całego społeczeństwa. Jest ona niezbędnym składnikiem mądrego patriotyzmu.

Nad drogami budowania tej kultury chcemy się właśnie zastanowić. Zacznijmy od ustalenia o co właściwie chodzi, jak rozumiemy politykę i kulturę.

Jaka kultura? Jaka polityka?

Istnieje wiele definicji kultury, ale dla naszych rozważań wystarczy powiedzieć, że rozumiemy ją szeroko, zaliczamy do niej zarówno wiedzę, jak i obyczaje, postawy moralne i instytucje, a także sprawność myślenia i działania. Wynika z tego natychmiast, że nie można się jej nauczyć jedynie z książki, choć są one bardzo potrzebne, bowiem jest to proces szeroko rozumianego uczenia się, uzyskiwania wiedzy i sprawności. Buduje się więc ona w dialogu i działaniu i zazwyczaj trwa to długo. Nie należy się więc dziwić, że kultura ta jest u nas niska, bowiem przez pół wieku nie było warunków dla jej tworzenia.

Politykę rozumiemy dwojako: w szerszym jej znaczeniu jest to roztropna troska o dobro wspólne, w węższym działalność zmierzająca do sprawowania władzy przy pomocy państwowego aparatu. Pierwszą można by nazwać obywatelską, bowiem wszyscy obywatele są do niej powołani; drugą partyjną, bo zazwyczaj jest uprawiana przez partie polityczne. Rozróżnienie to jest ważne z różnych powodów. Oczywiście i nie tylko pierwsza, ale i druga powinna mieć na celu dobro wspólne, w polityce obywatelskiej jednak nie chodzi o zdobycie władzy, lecz jedynie o wywarcie wpływu na życie publiczne. Jest to więc przede wszystkim domena najrozmaitszych organizacji i ruchów społecznych, które mają jakieś znaczenie polityczne, choć nie starają się o miejsca w parlamencie czy rządzie. Ich działania są z tego punktu widzenia bardziej bezinteresowne niż partii politycznych, choć bronią nieraz partykularnych interesów różnych grup społecznych. Są one szkołami społecznej działalności, mającej samoistną wartość; a równocześnie naturalną bazą i szkołą działaczy politycznych.

Dramatem krajów postsocjalistycznych jest słabość życia społecznego, słabość autonomicznych organizacji, a stąd i słabość, niedojrzałość partii politycznych, wąskich i niezbyt zakorzenionych w społecznej rzeczywistości, skłonnych do „partyjniactwa”, do koncentrowania się na personalnych rozgrywkach i układach; równocześnie często cechuje je dążenie do koncentracji władzy, lęk przed przekazywaniem jej niższemu szczeblom, nieumiejętność współpracy z organizacjami działającymi w sferze polityki obywatelskiej, czyli nieumiejętność stosowania zasady pomocniczości, warunku zdrowego i na dłuższą metę najskuteczniejszego sposobu sprawowania władzy.

Zasada pomocniczości prowadzi do decentralizacji władzy nie tyle przez udzielanie pełnomocnictw władzom lokalnym, ile przez uznanie, że wszelkie wyższe instancje są służebne w stosunku do niższych, a zatem wykonują tylko te działania; których nie mogą spełniać struktury niższego rzędu. Podstawą jest więc władza lokalna, zaś wszystkie wyższe szczeble kolejno uzupełniają działania niższych. Władza powinna być bowiem najbliższą społecznościami, zaś jego członkowie kontrolować ją i wspierać. Jest to także rola wszelkich organizacji pozarządowych,

które bardzo często mogą lepiej i taniej niż urzędnicy realizować różne zadania społeczne.

Ważną rolę w polityce odgrywają środki przekazu, które wedle niektórych stanowią „czwartą władzę”. Mają one silny udział w realizacji prawa do informacji, a także skutecznie mogą kontrolować władze.

Jeżeli mówi się nieraz o słabości polityki informacyjnej (różnych rządów i różnych władz), to oczywiście nie chodzi tu jedynie o wymowę i perswazyjne talenty rzeczników prasowych, ani o ilość udzielanych informacji, lecz o coś znacznie głębszego, o samo usytuowanie władz w społecznej rzeczywistości, o praktyczne uznanie prawa do informacji i traktowanie środków przekazu jako terenu dialogu różnych sił społecznych z władzami, których istotnym zadaniem jest także rozwijanie tego dialogu. Doskonale wiadomo, jakie tu piętrzą się trudności, ale są one do pokonania choćby stopniowego, częściowego jeśli się wie, że trzeba je pokonać i jeśli się tego rzeczywiście chce.

Ale nie można zamykać oczu na to, że w krajach o ugruntowanej i rozwiniętej demokracji też występują kryzysy życia politycznego, kultura polityczna bywa także niewystarczająca. Najczęściej mówi się o korupcji środowisk politycznych, a równocześnie o skostnieniu partii, sprowadzeniu ich do roli aparatów organizujących te kampanie wyborcze, sprawnie operujących technikami propagandy, ale też w znacznym stopniu oderwanych od społeczeństwa. Rezultatem jest bierność i apatia wyborców, zwłaszcza młodzieży, czasem przemieniająca się w agresję owocującą sukcesami wyborczych grup ekstremistycznych czy ludzi nikomu nie znanych, trafiających jedynie chwytliwymi hasłami w społeczne bolączki. Mamy tu do czynienia z pozornym paradoksem: wzrastająca rola ekspertów domaga się dla równowagi uzupełnienia o coś w rodzaju demokracji bezpośredniej, której ateńskie czy nawet szwajcarskie wzory są dziś trudne do stosowania, ale która może jednak wyrażać się w różnych formach uczestnictwa w życiu społecznym.

Zatem konieczna kultura polityczna jest nie tylko potrzebą elit politycznych, ale także niezbędną cechą demokracji pełnej i powszechnej, dotyczącej w odpowiedni sposób wszystkich dziedzin życia. Inaczej powiedziawszy jest warunkiem rozwoju społeczeństwa, wolnych i odpowiedzialnych obywateli.

Cele działania politycznego

Podstawowe cele politycznego działania są takie same dla wszystkich: wolność, bezpieczeństwo, rozwój gospodarczy i kulturalny. W ujęciu chrześcijańskim kładzie się jednak szczególny nacisk na ich humanistyczno-moralne aspekty: połączenie wolności z odpowiedzialnością, zapewnienie bezpieczeństwa nie tylko przez siłę armii, ale przede wszystkim przez usuwanie przyczyn konfliktów i budowanie międzynarodowej współpracy, budowanie kultury nastawionej na wyższe wartości, rozwój

gospodarczy łączący wolność z solidarnością. Dla chrześcijan bowiem zasadniczym celem człowieka nie jest posiadanie ani potęga, ale jego własny rozwój, zorientowany na najwyższe wartości i realizowany solidarnie z innymi. Stąd też polityk uznający chrześcijańską koncepcję człowieka nie może na przykład brać pod uwagę związków istniejących pomiędzy gospodarką i kulturą, wpływu reform ekonomicznych na mentalność ludzi (na przykład na wzrost egoizmu) czy ich skutków społecznych (na przykład bezrobocia). Zresztą realizacja reform ekonomicznych na sposób technokratyczny, zaniedbanie ich społeczno-moralnych aspektów, prędzej czy później te reformy blokuje. Doświadczenia krajów postsocjalistycznych pokazują, że nieraz główną przeszkodą w rozwoju gospodarczym nie jest brak kapitałów czy nowoczesnej techniki, lecz raczej deformacja ludzi, którzy zatracili równocześnie zdolność inicjatywy i umiejętność współpracy

Chrześcijańskiego polityka powinno więc cechować całościowe pa-trzenie na rzeczywistość społeczną i umiejętność dostrzegania związków pomiędzy jej różnymi dziedzinami czy aspektami. Długofalowym celem działania jest demokracja pojmowana nie tylko jak system rządzenia, ale przede wszystkim jako pewien typ kultury, stwarzający obywatelom naj-szersze możliwości udziału w życiu publicznym, zarówno w dziedzinie polityki, jak i gospodarki czy kultury wężiej rozumianej.

Chodzi tu o rozwój aktywności, uczestnictwa i odpowiedzialności. Tak pojmowana demokracja stosunkowo najlepiej zabezpiecza prawa człowieka i przyczynia się do jego rozwoju.

Postawa chrześcijańskiego polityka

Fundamentem tej postawy jest uznanie szczególnej godności człowieka, a jednocześnie jego współodpowiedzialności za innych, solidarności z innymi. Godność ta płynie z jego związku z Bogiem człowiek został bowiem stworzony na Jego obraz i podobieństwo, a ponadto jest przez Niego kochany i zaproszony do udziału w Jego życiu.

Wynika z tego szczególny szacunek wobec każdego człowieka, uznawanie pełnej gamy jego praw od prawa do życia do, na przykład, prawa do informacji. Wykluczona musi więc być wszelka instrumentalizacja człowieka, traktowanie go jako narzędzie, a nie jako cel. Taka wizja człowieka powoduje także szerokie widzenie jego potrzeb, docenienie jego dążenia do wyższych wartości prawdy, dobra, piękna rozumienie jego potrzeby miłości. Powoduje zatem obowiązek ułatwiania realizacji tych dążeń. A także pobudzania aktywności i solidarności społecznej. Każdy polityk jest także wychowawcą, czy o tym wie czy nie, czy tego chce czy nie. Jest wychowawcą dobrym lub złym. Dobrym jest wtedy, gdy budzi chęć działania w społeczeństwie, a jednocześnie wskazuje sposób tego działania taki, który rozwija samych działających

i nastawia ich na dobro wspólne, który buduje demokrację głęboką, realizującą się we wszystkich wymiarach życia społecznego.

Wyborcy natomiast wychowują swoich przedstawicieli, gdy takich postaw od nich wymagają, gdy z nimi współdziałają na zasadach partnerskich.

Dobro wspólne na różnych poziomach

Dobro wspólne jest rdzeniem chrześcijańskiego rozumienia polityki. Dążenie do niego zaczyna się w rodzinie, potem dotyczy coraz szerszych grup społeczeństwa, państwa, regionu, kontynentu i wreszcie całej ludzkości.

W działalności politycznej jest ono stale zagrożone przez konflikt między interesami partii a dobrem państwa czy narodu, przez konflikty między różnymi grupami społecznymi i narodami. Oznaką dojrzałości polityka jest stałe szukanie tego dobra, czyli sytuacji, która wszystkim ostatecznie przynosi korzyści, choć doraźnie wymaga wyrzeczeń i kompromisów. Podstawową zatem jego cechą winna być wytrwałość w dochodzeniu do tych kompromisów i umiejętność przekonywania swoich wyborców (czy też przedstawicieli konkurujących grup) o konieczności wyrzeczeń. Polityka to rzadkie występowanie w parlamencie czy na forum publicznym oraz ciężka codzienna praca: szybkie zdobywanie wiedzy w sprawach wymagających niezwłocznych decyzji, żmudne liczenie i redagowanie, trudne negocjacje wymagające cierpliwości i umiejętność ich prowadzenia. A także zdolność rozumienia i dostrzegania dobra wspólnego na różnych poziomach od dobra mieszkańców osiedla do obywateli globu.

Oznaką zaś dojrzałości wyborców jest umiejętność egzaminowania swoich przedstawicieli z nastawienia na dobro wspólne, wychwytywania ciasnoty i egoizmu (indywidualnego, partyjnego czy narodowego).

Świadomie mówimy tu o dobru, a nie o interesie ten bowiem ma znaczenie zbyt wąskie, zazwyczaj odnosi się do gospodarki lub polityki wąsko rozumianej czyli do pieniędzy lub władzy Tymczasem chodzi przecież także o całą sferę rozwoju człowieka o oświatę, kulturę, naukę, o stosunki między ludźmi, o bezpieczeństwo socjalne zatem o całą grupę praw człowieka.

Spoleczne potrzeby a uroki władzy

Punktem wyjścia działalności politycznej winny być potrzeby społeczne, a nie potrzeba władzy czy prestiżu polityka. Odróżnienie zdrowej ambicji od polowania na zaszczyty nieraz nie jest łatwe, nawet dla samego działacza politycznego. Ludzie ambitni chcą coś osiągnąć, skuteczne działanie jest dla nich ważne. Ludzie próżni potrzebują pochwał i czołobitności, działanie jest środkiem do ich zdobywania, w mniejszym stopniu realizowanie jakiegoś dobra.

Sprawowanie władzy jest dla każdego niebezpieczne, ale niektórych deformuje i korumpuje niezwykle szybko. Tych zwłaszcza, którzy mają przemożną potrzebę dominowania nad innymi lub są bardzo łaśni na zaszczyty i przywileje. Każdy sprawujący władzę łatwo się przyzwyczajają, że jest ważny i mądry (bo wielu mu to mówi, nie zawsze szczerze), a z czasem najmądrzejszy; przyzwyczajają się do rozkazywania i do przywilejów związanych z jego stanowiskiem. Powinien być więc poddawany krytyce, a nawet ma obowiązek się jej domagać.

Jest ona także obowiązkiem jego wyborców oraz podwładnych.

Obowiązek ten ma być jednak realizowany w odpowiedni sposób, zapewniający skuteczność podwójnie rozumianą: aby prowadziła do zmian pożytecznych dla dobra wspólnego i aby pomagała krytykowanemu zmienić się wewnątrznie. Zatem powinna być kompetentna i uczciwa, w gruncie rzeczy zycliwa, choć nieraz twarda i wymagająca.

Konieczna wiedza

Chrześcijańska kultura polityczna nie może się obyć bez szerokiego zakresu wiedzy: o Bogu, człowieku i społeczeństwie, o gospodarce, prawie i administracji. Do tego dochodzi wiedza bardziej specjalistyczna, niezbędna do pracy w różnych komisjach parlamentarnych czy agendach władzy.

Zręby podstawowej wiedzy zawarte są w społecznym nauczaniu Kościoła oraz w dorobku różnych myślicieli i środowisk chrześcijańskich. Trzeba jednak stwierdzić, że ma on najczęściej charakter teologiczny i ogólny, domaga się refleksji praktycznej, opracowywania programów biorących pod uwagę całokształt warunków czasu i miejsca. Jest to zadanie równoległe zarówno dla ośrodków niezależnych od partii politycznych, jak i dla samych partii. W dzisiejszej Polsce poziom chrześcijańskiej kultury politycznej jest niski, także u tych, którzy głoszą przywiązanie do wartości chrześcijańskich. Często bowiem pojmują je bardzo wąsko, wybiórczo, w słabym stopniu odnoszą do metod działania. Moralne aspekty wielu ustaw nie są w praktyce brane pod uwagę, często dlatego, że się ich nie widzi. Cała na przykład ogromna dziedzina własności, prywatyzacji czy reprivatyzacji, widziana jest przede wszystkim z punktu widzenia prawnego-ekonomicznego, nie uwzględnia się sprawiedliwości ani w odniesieniu do zasad etyki ani funkcjonującego w społeczeństwie poczucia sprawiedliwości. Oczywiście jest to zadanie bardzo trudne, ale to właśnie trzeba jasno powiedzieć dlaczego takie czy inne rozwiązania nie zgadzają się z poczuciem moralnym tej czy innej grupy społecznej, jakie sprzeczne racje trzeba wziąć pod uwagę, jakie decyzje są najbliższe dobra wspólnego. Bez przeprowadzenia takiej refleksji i szerszego społecznego dialogu każda ustawa będzie traktowana przez znaczną część obywateli jako niesprawiedliwa, co oczywiście utrudni jej prawidłowe funkcjonowanie.

Posiadanie odpowiedniej wiedzy i wykonanie koniecznej pracy myślowej jest moralnym obowiązkiem polityków. Mamy prawo od nich tego wymagać, ale jednocześnie mamy obowiązek im w tym pomóc.

Zresztą nawet najpoważniejsze i najbardziej odpowiedzialne partie tu nie wystarczą, zbyt są bowiem przytłoczone bieżącymi sprawami oraz skrepowane wymogami taktyki.

Sprawność działania

Sama wiedza nie daje jeszcze kultury politycznej, kultura ta wymaga sprawności działania. Niektórych koniecznych sprawności nie można się nauczyć z książek, wymagają one ćwiczeń. Umiejętność szybkiego rozpoznawania sytuacji czy nawiązania kontaktu wymaga zarówno pewnego nastawienia moralnego, jak i psychologicznego treningu.

Inną konieczną sprawnością jest organizacja pracy, z którą najczęściej jest bardzo źle. Jest ona pewną techniką, ale wiąże się także z umiejętnością współdziałania. Ta znowu zahacza o znajomość procedur demokratycznych, o podstawowe umiejętności demokratyczne: jak prowadzić zebranie, jak kierować dyskusją, jak przeprowadzić głosowanie, jak pisać sprawozdania, jak pobudzać aktywność innych i jak ją koordynować. Są to rzeczy do tego stopnia u nas nieznanne, że na przykład amerykański podręcznik demokracji dla dzieci szkół podstawowych byłby przydatny także i dla niektórych polskich polityków.

Konflikty i walka polityczna

Konflikty między ludźmi i grupami nie dadzą się usunąć z życia i nie one same są najbardziej groźne, lecz przede wszystkim przekonanie, że wszystko jest grą o sumie zerowej, że jeśli on zyska, to ja muszę stracić, że nierealne jest, aby zyskali wszyscy. Po okresie, w którym wmawiano nam utopię komunistycznego raju (w którym państwo zaniknie...) bliżsi byliśmy utopii samoregulującego się społeczeństwa, w którym rynek załatwia wszystko, teraz zaś grozi nam pesymistyczna, „szyfrowa” wizja świata, w którym zło jest zawsze silniejsze od dobra, każdy postęp nietrwały, w którym stale trzeba zaczynać na nowo i wznosić nietrwałe budowle, walące się natychmiast, jeśli ich się stale nie podpira, w którym każdy nieostrożny ruch może zdetonować ukrytą minę nienawiści.

Realizm widzi w konfliktach także dobre strony, pod warunkiem, że nie są one obciążone nienawiścią i niezdolnym dostrzeganiem wspólnego dobra. W walce politycznej ścierają się różne oceny potrzeb i różne programy, co daje możliwość wyboru rozwiązań lepszych lub przynajmniej eliminacji wyraźnie złych oraz tych, które wyczerpały już swoje możliwości.

Ale ta walka jest korzystna tylko przy pewnych metodach jej prowadzenia, przy wykluczeniu (a przynajmniej znacznym ograniczeniu) demagogii i nienawiści, przy zachowaniu zdolności do współpracy pomiędzy politycznymi konkurentami czy przeciwnikami. Są to wymogi

zdrowego rozsądku, które wszystkich obowiązują, ale chrześcijanie powinni być na nie szczególnie wyczuleni. Obowiązuje ich bowiem troska o to, aby walka nie szkodziła ewangelizacji. A dzieje się to zawsze wtedy, gdy chrześcijanin w swoim działaniu nawet w niewielkim stopniu ulega pokusie okrojenia prawdy lub agresywnej reakcji. Wtedy bowiem utwierdza swych przeciwników w negatywnej postawie wobec Kościoła (a nieraz i w ateizmie) czy odrzuceniu pewnych wspólnych wartości tylko dlatego, że się je nazywa chrześcijańskimi. Staje się zaporą na drodze do Chrystusa.

Działalność polityczna jest też a przynajmniej może być formą ewangelizacji pośredniej, stwarzania warunków, w których ludziom łatwiej jest być dobrymi, łatwiej też zbliżyć się do ostatecznego Źródła tej dobroci. Sposób działania jest tu niezmiernie ważny i konieczne staranne rozróżnianie płaszczyzn: ten sam człowiek jako poseł czy senator musi uchylać prawa opatrzone sankcją przymusu, ale będąc chrześcijaninem nie może zapomnieć ani na chwilę, że pierwszym patronem Polski jest św. Wojciech, który oddalił wojskową eskortę i bezbronny poszedł do Prusów, naśladując Chrystusa, który przecież odrzucił pokusę stania się politycznym Mesjaszem.

Parlamentarzysta, uchwalając budżet wojska czy policji, nie może zapomnieć, że budując konieczną siłę rozporządzającą bronią musi dążyć do tego, aby była to siła życzliwa, nastawiona na konieczną obronę, a nie na agresję. Stąd powinien także myśleć o głębokich przemianach w formacji żołnierzy oraz o pracy na rzecz rozwoju międzynarodowych sił rozjemczych czy interwenujących w obronie zagrożonych narodów lub grup, a także o dążeniu do rozwoju i upowszechnienia metod walki bez przemocy oraz wprowadzeniu innych niż wojskowe form służby społeczeństwa.

Walka o władzę programy i ludzie

Polityka jest sztuką rządzenia. Ale żeby rządzić, trzeba najpierw osiągnąć władzę. Zatem polityka jest także sztuką walki o władzę. Jak należy ją prowadzić?

W zasadzie powinna to być jedynie konkurencja programów i ludzi. Społeczeństwu trzeba przedstawić kilka programów do wyboru i zaproponować ludzi, którzy będą je umieli realizować. W praktyce jest to bardzo trudne, gdyż im program lepiej opracowany, tym bardziej skomplikowany, tym więcej spraw bierze pod uwagę. A zatem trudniej go przedstawić w sposób zwięzły i jasny, dostępny dla niefachowców. Zatem partia, która ma lepszy program, może przegrać, bo nie potrafi do niego przekonać wyborców, którzy go nie rozumieją, albo uznają za mało wyraźny, albo nieprzekonywający. Lepsze szanse mają programy proste, dobre do kampanii wyborczej, ale złe (lub przynajmniej niewystarczające) dla rządzenia.

Ta podstawowa sprzeczność stwarza pokusę dla partii: zaniebdywanie opracowania programów „prawdziwych”, skupianie się tylko na „propagandowych”. Skutki tego są oczywiście fatalne, bo gdy taka partia wygra wybory to nie wie, co robić, a ponieważ szybko musi podejmować ważne decyzje, więc podejmuje je „w ciemno”, bez dobrego rozeznania sytuacji, bez przemyślenia i dostatecznie szerokiej konsultacji.

Wynika z tego, że każda partia przystępująca do wyborów powinna mieć dwie wersje programu, obszerną i skróconą, możliwie jasną i prostą. Ta druga nie jest wcale łatwiejsza do opracowania od pierwszej, dotychczasowe doświadczenia pokazują, że bardzo często dobrzy fachowcy nie są w stanie mówić zrozumiałym językiem, ani nie mają „tłumaczy”, którzy potrafili o wszystkich sprawach mówić jasno i przystępnie.

W czasie kampanii wyborczej wszyscy starają się upraszczać, aby trafić do największej ilości wyborców. Dlatego trzeba kandydatom na posłów czy senatorów zadawać pytania kontrolne, bardziej szczegółowe. Jeśli mają w zanadrzu dojrzały i rozwinięty program, to chętnie odpowiedzą i pokażą głębsze uzasadnienie prostych haseł wyborczych, a jeśli mają tylko te hasła, to będą musieli odsłonić swoją pustkę.

Na jedną sprawę trzeba tu jeszcze zwrócić uwagę. Opracowanie dobrego programu wymaga współpracy wielu fachowców z różnych dziedzin, a ponadto szerokiej konsultacji z różnymi ludźmi, nie tylko specjalistami. Specjalistów też należy sprawdzać, bo zazwyczaj widzą oni tylko swój odcinek, a wielu innych aspektów nie zauważają. Tylko inżynierowie potrafią obliczyć wytrzymałość betonowej zapory, ale nie powiedzą nam, ile cementu ukradziono przy jej budowie, a to przecież ma zasadnicze znaczenie dla jej wytrzymałości.

Dlatego zazwyczaj większe partie mają większe możliwości opracowania i zrealizowania dobrego programu. Oczywiście zawsze może się zdarzyć, że niewielka grupa zdolnych i mądrych ludzi może przygotować znakomity plan działania, ale będzie miała duże trudności z jego sprawdzeniem i wprowadzeniem w życie.

Na dobrą sprawę trzeba by mieć innych ludzi do prowadzenia kampanii wyborczej, a innych do rządzenia, bo to są umiejętności różne, niemal sprzeczne. W czasie kampanii trzeba upraszczać i być pewnym siebie, rządząc natomiast widzieć wszystkie strony zagadnienia, przewidywać najróżniejsze trudności, postępować ostrożnie, brać pod uwagę sprzeczności interesów różnych grup. W czasie kampanii trzeba szukać popularności, a potem umieć być niepopularnym. Szukając popularności nie stracić wiarygodności. Widać, jak to jest trudne.

Ale przecież to ci sami ludzie przedstawiają się wyborcom, a później rządzą. Zatem powinni mieć bardzo różne umiejętności, trudno się dopełniające.

Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że raczej łatwiej jest mieć dobry program niż do niego wyborców przekonać.

Bodaj największym niebezpieczeństwem kampanii wyborczej jest pokusa konkurencji „w dół” a nie „w górę”, nie tylko troska o przedstawienie najlepszego programu i najlepszych ludzi, ile o pokazanie przeciwników w najgorszym świetle. Temu trzeba zapobiegać stosując argumenty moralne i prawne, a jeśli one nie skutkują to wskazywać, że na dłuższą metę to nie popłaca. Wiadomo, że im ktoś ma mniej do powiedzenia, tym bardziej będzie straszyl okropnym wrogiem, ale trzeba pokazywać, że na tym straszaniu straci sam, bo przestanie być wiarygodny

Konflikt wartości i wybór środków

W życiu politycznym spotykamy się co chwila z konfliktami różnych wartości i różnych potrzeb. Przeznaczając więcej pieniędzy na bezpieczeństwo, osłabiamy służbę zdrowia czy oświatę, ulegając naciskom jednej grupy (zwłaszcza mającej duże możliwości politycznego czy gospodarczo szantażu) krzywdzimy inne; ale ryzykując ostry konflikt w imię sprawiedliwości, możemy w rezultacie zaszkodzić wszystkim. Zbyt ulegając presji jakiegoś lobby prowadzimy do takiego naruszenia poczucia sprawiedliwości, że inni poczują się zachęcani do bezpardonowej walki o swoje interesy, która może doprowadzić do ogólnej katastrofy. W coraz bardziej komplikującym się życiu, przy coraz większej wzajemnej zależności, wzrastają możliwości szantażu nawet ze strony niewielkich grup (czy nawet jednostek) mających duże możliwości wywoływania wielkich szkód. Bardzo się więc skomplikowała także ocena strajków słuszności ich żądań lub elementów egoistycznego szantażu.

Przewidywalność skutków naszych decyzji wydaje się być coraz mniejsza, podejmujemy je najczęściej bez posiadania odpowiedniej ilości informacji, ponieważ zdobycie ich w krótkim czasie jest niemożliwe lub zbyt kosztowne. Sztuka rządzenia jest więc bardzo trudna i zawsze obciążona dużym ryzykiem. Eugeniusz Kwiatkowski, którego doświadczenie i mądrość trudno dziś kwestionować, powiedział kiedyś, że rząd, którego 40 procent decyzji jest słusznych, jest całkiem dobrym rządem.

Wynika z tego pewna „zasada niepewności”, która bardzo często zakazuje nam twierdzić coś stanowczo i nakazuje brak zaufania do tych, którzy twierdzą, że mają stuprocentową rację, że znają rozwiązanie „jedynie słuszne”. Ale z drugiej strony powodzenie politycznego działania, osiągnięcie jakiegoś dobra wspólnego, zależy w znacznym stopniu od zaufania społeczeństwa, od wiary w to, że proponowana przez politycznych przywódców droga jest słuszna i konieczna. Aby o tym ludzi przekonać, trzeba samemu w to mocno wierzyć, nawet jeśli zna się rozmiary niepewności tej wiary. Jest to „paradoks politycznej wiary” trudno rozwiązywalny. Na szczęście zmniejsza się on w miarę podnoszenia się ogólnej kultury politycznej, bowiem przy pewnym jej poziomie „stuprocentowa” racja dyskwalifikuje jej głosiela, zaś przedstawienie kontrargu-

mentów i prawdopodobieństwa błędów staje się obowiązujące. Stąd też obowiązek podnoszenia tej kultury także przez kulturę obrad parlamentu.

Kryteria oceny w polityce

Kryteria oceny programu czy działań politycznych są bardzo złożone, muszą brać pod uwagę zarówno cele (ogólne i szczegółowe), jak i stosowane środki, a także jakość działających, ich kompetencje i wiarygodność. Jest stosunkowo łatwo zgodzić się z celami, zwłaszcza formułowanymi ogólnie. W tym przypadku należy przede wszystkim badać ich kompletność i hierarchię oraz właśnie stopień ogólności. Najgroźniejsze tu mogą być braki, opuszczenie ważnych celów, jak również takie ich formułowanie, które dopuszcza bardzo różne interpretacje. Chrześcijanin powinien być szczególnie wrażliwy na jednostronność programów, które mogą być wynikiem okrojonej wizji człowieka oraz na ogólnikowość kryjąca rzeczywisty brak programu, mogący znowu być wynikiem ignorancji lub chęci dojścia do władzy za wszelką cenę.

Bardzo ważne są stosowane czy projektowane środki, metody działania. Zło najczęściej w nich jest ukryte. Przesadne było twierdzenie Gandhiego, że „środki są wszystkim”, ale niewątpliwie złe środki niszczą dobre cele, cele nie uświęcają środków. Oczywiście mówimy tutaj o środkach, które mają jakiś moralno-humanistyczny wymiar, a nie wynikają jedynie z oceny technicznej czy rozeznania potrzeb rynku. Dostosowanie produkcji do potrzeb jest sprawą techniczno-ekonomiczną, ale i tu trzeba uważać na humanistyczne aspekty skoro mówimy o potrzebach, to natychmiast pojawia się problem ich pobudzania, kształtowania czy eliminowania. Każdy przedsiębiorca robi to za pomocą reklamy, dążąc do powiększenia sprzedaży, natomiast państwo może i powinno na nie wpływać w oparciu o inne kryteria. Stąd na przykład dofinansowywanie twórczości artystycznej i naukowej, dotacje na obniżenie cen pewnej kategorii książek, preferencyjne taryfy pocztowe itp. Stąd polityka oświatowa, która ma zawsze jakieś preferencje w dziedzinie wartości nawet bowiem gdy upowszechnia kulturę „kalejdoskopową” (w której wartości są ustawicznie zmienne, żadnej zamierzonej struktury nie posiadają), to i tak pewnego rodzaju wartości preferuje.

Widać więc, jak trudne są oceny w dziedzinie polityki. Nonsensem jest twierdzenie, że powinna być ona oddzielona od moralności, natomiast prawdą, że stosowanie do niej zasad moralnych jest znacznie trudniejsze niż się to moralistom najczęściej wydaje, zarówno ze względu na złożoność samej materii jak też zachodzące bardzo często konflikty wartości. A ponadto bezustanna sprzeczność pomiędzy dobrem, które chcemy zrealizować w przyszłości, a potrzebą doraźnej skuteczności, która pcha do demagogii i manipulacji, do stawiania na pierwszym miejscu konieczności utrzymania się przy władzy, bo przecież bez niej nie

zrealizujemy naszych szlachetnych celów... sprzeczność, która zmusza do bolesnych wyborów.

Oceniając polityków trzeba te trudności brać pod uwagę, zwłaszcza doceniać zdolność do poświęcenia partyjnych interesów na rzecz dobra kraju oraz zdolność do prowadzenia walki politycznej w sposób budzący szacunek. Ale równocześnie musimy oceniać skuteczność ich działania, możliwości realizacji słuszych programów. Czasami poczucie odpowiedzialności (także mające moralne podłoże) nakazuje nam poparcie trochę gorszego programu, ale mającego większe szanse realizacji, lub zawarcie kompromisu, w wyniku którego będziemy mogli zrealizować przynajmniej niektóre z naszych celów zamiast nie osiągnąć niczego. Bardzo tu jest trudno o stałe szczegółowe reguły postępowania, raczej należy liczyć na odpowiedzialność, kompetencje i wrażliwość moralną polityków, którzy będą musieli każdą sytuację rozważać na nowo, biorąc pod uwagę całą jej zawilóść. Tych, którzy to potrafią, trzeba wybierać i popierać.

Kryteria oceny polityków (i kandydatów na polityków)

Poruszyliśmy powyżej sprawę niezbędnej dla chrześcijańskiego polityka. wiedzy. Jest rzeczą oczywistą, że musi się on stale uczyć jeśli chce odpowiedzialnie wypełniać swoje zadania. Jak jednak poznać, czy jego wiedza jest wystarczająca? Jest to łatwiejsze w przypadku osób bardziej znanych, które już występowały w parlamencie lub miały okazję dać się poznać dzięki środkom przekazu czy przy okazji spotkań z wyborcami. Dużo trudniejsze natomiast w odniesieniu do ludzi, którzy zaczynają polityczną działalność. W tym przypadku bodaj najważniejsze jest zorientowanie się, czy dany kandydat wie, że powinien się uczyć, czy umie się przyznać do niewiedzy w pewnych sprawach (ale wie, gdzie i jak konieczną wiedzę znaleźć) czy też uważa, że wie wszystko, lub że koniecznie musi udawać, że wie. Jeśli więc mamy okazję do zadania mu kilku pytań, to koniecznie trzeba to zrobić i sprawdzić jego reakcje.

W szczególności ważne jest, co myśli o głównych bolączkach naszego życia, a przede wszystkim czy je dostrzega, zatem najpierw należy pytać, jakie widzi problemy i jakimi sposobami chce im zaradzić, aby się zorientować, czy ma własne zdanie czy też tylko powtarza wyborcze slogany.

Nie zawsze łatwe, ale zawsze jest konieczne sprawdzenie wrażliwości moralnej kandydata. Najpierw uważne słuchanie jego wypowiedzi, aby zorientować się czy dostrzega moralne aspekty ekonomicznych, politycznych czy kulturowych zagadnień, dalej zaś jak reaguje na pytania, mające na celu ujawnienie jego opinii w konkretnych sprawach. Suma tych odpowiedzi może ukazać jego zasadniczą postawę, główne cele jego działania, dostrzeganie praw i obowiązków człowieka. Przykładowo: jeśli mówi o wartościach chrześcijańskich to warto, żeby je przynajmniej wyliczył. Ważne jest również sprawdzenie jego postawy wobec politycznych przeciwników czy umie z nimi rzeczowo polemizować czy

tylko oczerniać; przekonywać czy obrażać. Polityka jest sztuką kompromisu, zatem człowiek, który do dialogu i kompromisu nie jest zdolny, do niej się nie nadaje. Bardzo trudno jest nieraz przewidzieć, kiedy i w jakich sprawach trzeba będzie dojść do porozumienia z przeciwnikiem. A bywa i tak, że nie są zdolni do współpracy nawet ci politycy, których programy są bliskie, którzy powinni być sojusznikami a nie mogą, bo zbyt ostro ze sobą rywalizują, albo się wręcz nienawidzą. Dyskwalifikuje to zwłaszcza polityków uważających się za chrześcijan.

Najtrudniejsza jest ocena umiejętności i sprawności kandydata, ale i tu czegoś można się dowiedzieć po sposobie mówienia i zachowywania się, zwłaszcza po sposobie dyskusowania. Oczekujemy odpowiedzi rzeczowych i konkretnych, wypowiedzianych w sposób jasny i sympatyczny, ukazujący szacunek i podstawową życzliwość wobec ludzi. Oczywiście zawsze będzie istniał problem szczerości tych słów odpowiedniego zachowania można się nauczyć od specjalistów. Niemniej fałsz jest nieraz wyraźny, a czasem jedynie niejasno wyczuwany. Trzeba wtedy sięgnąć do różnych poprzednich wypowiedzi i czynków kandydata. Jego dawne grzechy niekoniecznie go dyskwalifikują, jeśli się do nich przyznał i z nimi zerwał, a okoliczności wskazują, że nie była to tylko koniunkturalna zmiana skóry.

Stawiając wysokie wymagania politykom, nie trzeba jednak zapominać o trudnościach tego zawodu. Nieuniknione jest tu popełnianie błędów nie da się bowiem wszystkiego przewidzieć. Chodzi więc głównie o to, aby nie były to wielkie błędy i żeby były spowodowane tylko niemożnością przewidzenia wszystkiego czy przekonania wszystkich, a nie nienawiścią, głupotą i żądzą władzy.

Kościół powinien budować kulturę polityczną

A zatem powinien rozwinać gruntową i szeroką pracę formacyjną.

Zestawienie powyższych refleksji z obserwacją obecnych środowisk politycznych musi prowadzić do wniosku, że rozwój duszpasterstwa do nich skierowanego jest sprawą palącą. I do drugiego: że prawie nie ma pasterzy, którzy byliby w stanie sprostać ogromowi zadań, jakie się w tej dziedzinie rysują. Mówimy „rysują”, bo dopiero w trakcie pracy poznamy lepiej ich złożoność i zakres.

Oczywistą jest rzeczą, że nie wystarczą tu okolicznościowe nabożeństwa czy pielgrzymki. Duszpasterstwo to powinno bowiem już teraz objąć co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób, nie tylko parlamentarzystów i członków partii politycznych, ale także radnych, pracowników administracji i członków organizacji, które wchodzą w obszar najszerzej rozumianej polityki.

Chyba więc trzeba zacząć od tworzenia stosunkowo licznych grup refleksji, złożonych z polityków różnych opcji (zdolnych do dialogu), pracowników nauki, wychowawców i duszpasterzy jednym słowem ludzi

poważnie zainteresowanych tym zagadnieniem. I trzeba założyć, że w tych zespołach będą się uczyć i to intensywnie a równocześnie wyniki swoich przemyśleń możliwie szybko przekazywać innym. Bez tego rodzaju grup duszpasterzom przeznaczonym do tej pracy będzie bardzo trudno zrozumieć problemy środowisk związanych ze sprawowaniem władzy i realnie im pomóc.

Oczywistą jest rzeczą, że podstawowym warunkiem powodzenia tego rodzaju pracy jest stworzenie atmosfery, która pozwoli na uczestnictwo ludziom o różnej przynależności partyjnej, zapewniając możliwość rzetelnego dialogu w duchu poszukiwania, a nie wzajemnego wyłączenia się z Kościoła i Ojczyzny. Może się to wydawać utopijne, ale jest konieczne, a zatem obowiązkowe.

Realistycznie patrząc na obecną sytuację należy raczej zacząć od tworzenia zespołów składających się najpierw z pracowników naukowych, członków organizacji społecznych oraz ludzi mających polityczne doświadczenie, lecz nie zaangażowanych bezpośrednio w polityczne spory aby mieć najlepsze warunki dla niezależnej pracy. Także niektóre zespoły synodalne mogłyby podjąć tego rodzaju refleksję, niewątpliwie szereg z nich ma w tej dziedzinie wartościowy dorobek, godny zaufania i upowszechnienia.

Jakie tematy należałoby podjąć?

Bardzo pilny jest problem biedy i bezrobocia. Klęska powodzi stwarza konieczność zaproponowania stałych form współdziałania społecznego, w żaden sposób nie ograniczających swobodnych inicjatyw, ale stwarzających sposoby wymiany informacji i współpracy. Bezrobocie zaś wymaga zebrania różnych doświadczeń i refleksji szerszej, dotyczącej całokształtu kultury pracy i sposobu funkcjonowania gospodarki.

Wymaga również głębszej refleksji problematyka wsi, zagrożonej w dziedzinie gospodarki i kultury, cierpiącej na brak całościowych i długofalowych programów rozwoju.

Wydaje się również, że bardzo pilne są sprawy młodzieży, oświaty i wychowania zarówno w aspekcie podstawowej formacji człowieka, zdolnego sprostać wyzwaniom współczesnego świata, jak i bardziej szczegółowych problemów szkolnictwa, słabo dostosowanego do wymagań niesionych przez obecne przemiany gospodarcze, polityczne i kulturowe.

Konieczne jest również głębsze spojrzenie na sprawy rodziny, i to w znacznie szerszym zakresie, niż to się zazwyczaj dzieje zarówno bowiem cała nasza cywilizacja, jak i sam Kościół wymagają zastrzyku ducha rodzinnego.

Nie można też pominąć problemów służby zdrowia i ochrony środowiska, bardzo dziś ważnych.

Praca tych zespołów powinna być związana z doświadczeniami lokalnych środowisk, a jednocześnie korzystać z dorobku chrześcijańskich myślicieli i działaczy w innych krajach. Wymaga zatem rozwoju także pewna „kultura informacji” na przykład wykorzystanie sieci Internetu dla szybkiej i szerokiej wymiany informacji i refleksji. Powinniśmy się więc przyzwyczaić do wykorzystywania watykańskich serwerów-archaniołów oraz tworzyć międzynarodowe listy dyskusyjne wiążące ludzi zainteresowanych określonymi zagadnieniami.

Wszystkie te prace będą się przyczyniały do wzrostu ogólnej wiedzy i znajomości konkretnych doświadczeń, będą zatem służyły budowaniu kultury politycznej w jej szerokim znaczeniu. Najtrudniejsze wydaje się osiągnięcie znaczących postępów dotyczących kultury walki politycznej ale nie od razu Kraków zbudowano.

Patronka polityków

W tymże Krakowie Ojciec Święty dokonał kanonizacji bł. Jadwigi, królowej, która stała się pierwszym świętym polskim monarchą a zatem pierwszym naszym świętym politykiem. Politykiem mądrym i dalekowzrocznym, którego styl sprawowania władzy jest stale aktualny, a może szczególnie potrzebny w czasach wulgaryzacji i brutalizacji politycznej działalności, kiedy częste stają się obrzucanie przeciwników nieuzasadnionymi oskarżeniami czy nawet obelgami, mijanie się z prawdą, głosowanie wedle doraźnego partyjnego interesu, ale wbrew dobru kraju, nadużywanie publicznej służby dla prywatnych korzyści.

Przypomnijmy więc sobie słowa Papieża:

„Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u nas. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą” (Mt 20, 25-26). Głęboko wniknęły w świadomość młodej władczyni z rodu Andegawenów te słowa Chrystusa. Najgłębszym rysem jej krótkiego życia, a zarazem miarą jej wielkości jest duch służby. Swoją pozycję społeczną, swoje talenty, całe swoje życie prywatne całkowicie oddała na służbę Chrystusa, a gdy przypadło jej w udziale zadanie królowania, oddała całe swoje życie również na służbę powierzonego jej ludu.

Duch służby ożywił jej społeczne zaangażowanie. Z rozmachem zagłębiała się w życie polityczne swej epoki. A przy tym ona, córka króla Węgier, potrafiła łączyć wierność chrześcijańskim zasadom z konsekwencją w bronieniu polskiej racji stanu. Podejmując wielkie dzieła na forum państwowym i międzynarodowym, niczego nie pragnęła dla siebie. Wszelkim materialnym i duchowym dobrem hojnie ubogacała swą drugą ojczyznę. Biegła w dyplomatycznym kunszcie położyła podwaliny pod wielkość XV-wiecznej Polski. Ożywiła religijną i kulturalną współpracę między narodami, a jej wrażliwość na krzywdy społeczne wielokrotnie była sławiona przez poddanych.

Z jasnością, która po dzień dzisiejszy oświeca całą Polskę, wiedziała, że tak siła państwa, jak siła Kościoła mają swoje źródło w starannej edukacji narodu; że droga do dobrobytu państwa, jego suwerenności i uznania w świecie wiedzie przez prężne uniwersytety. Dobrze też wiedziała Jadwiga, że wiara poszukuje zrozumienia, że wiara potrzebuje kultury i kulturę tworzy, że żyje w przestrzeni kultury. I nie szczędziła niczego, aby ubogacić Polskę w całe duchowe dziedzictwo zarówno czasów starożytnych, jak i wieków średnich. Nawet swoje królewskie berło oddała Uniwersytetowi, sama zaś posługiwała się pozłaczanym drewnianym. Fakt ten, mając konkretne znaczenie, jest także wielkim symbolem. Za życia nie królewskie insygnia, ale siła ducha, głębia umysłu i wrażliwość serca dawały jej autorytet i posłuch. Po śmierci jej ofiara zaowocowała bogactwem mądrości i rozkwitem kultury zakorzenionej w Ewangelii. Za to szczególne dzieło Jadwigi dziękujemy dziś, gdy z dumą wracamy do owych sześćdziesięciu lat dzielących nas od założenia Wydziału Teologicznego i odnowy Uniwersytetu w Krakowie lat, rzecz można, nieprzerwanej świętości nauki polskiej.

A gdybyśmy zdołali nawiedzić średniowieczne szpitale w Bieczu, Sandomierzu, Sączu, na Stradomiu, dostrzegliśmybyśmy dzieła miłosierdzia, których wiele podjęła polska władczyni. W nich chyba najwymowniej zrealizowała wezwanie Chrystusa do miłowania czynem i prawdą...

Uczmy się w szkole św. Jadwigi królowej, jak wypełniać to przykazanie miłości. Zastanawiając się nad „polską prawdą” Rozważajmy, czy jest szanowana w naszych domach, w środkach masowego przekazu, urzędach publicznych, parafiach? Czy nie wymyka się niekiedy ukradkiem pod naporem okoliczności? Czy nie jest wykrzywiana, upraszczana? Czy zawsze jest w służbie miłości?

Zastanawiajmy się nad „polskim czynem” Rozważajmy, czy jest podejmowany roztropnie? Czy jest systematyczny, wytrwały? Czy jest odważny i wielkoduszny? Czy jednocy, czy też dzieli ludzi? Czy nie uderza w kogoś nienawiścią lub pogardą? A może tego czynu miłości, polskiego, chrześcijańskiego czynu jest zbyt mało? (por. St. Wyspiański, *Wesele*).

„Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!”

Przed dziesięcioma laty w encyklice o problemach współczesnego świata napisałem, że „każdy kraj winien odkryć i jak najlepiej wykorzystać przestrzeń własnej wolności” (*Sollicitudo rei socialis*, 44). Wówczas stał przed nami problem „odkrycia wolności” Teraz Opatrzność stawia nam nowe zadanie: miłować i służyć. Miłować czynem i prawdą. Święta Jadwiga królowa uczy nas tak właśnie korzystać z daru wolności. Ona wiedziała, że spełnieniem wolności jest miłość, dzięki której człowiek jest gotów zawierzyć siebie Bogu i braciom, do nich przynależać. Zawierzyła więc Chrystusowi i narodom, które pragnęła do Niego przyprowadzić, swoje życie i swoje królowanie. Całemu narodowi dała przykład

umiłowania Chrystusa i człowieka człowieka spragnionego zarówno wiary, jak i nauki, jak też codziennego chleba i odzienia. Zechciejmy i dziś czerpać z tego przykładu, aby radość z daru wolności była pełna.

Święta nasza królowo, Jadwigo, ucz nas dzisiaj na progu trzeciego tysiąclecia tej mądrości i tej miłości, którą uczyniłaś drogą swojej światłości. Zaprowadź nas, Jadwigo, przed wawelski krucyfiks, abyśmy jak Ty poznali, co znaczy miłować czynem i prawdą, i co znaczy być prawdziwie wolnym. Weź w opiekę swój naród i Kościół, który mu służy, i wstawiaj się za nami u Boga, aby nie ustała w nas radość. Raduj się, matko Polsko! *Gaude, mater Polonia!*

Spis treści

I. Akta Stolicy Apostolskiej

24. *Dzieło ewangelizacji łaską i obowiązkiem całego Kościoła*, Orędzie Papieża Jana Pawła II na XXX Światowy Dzień Misyjny 1997 roku 265
25. *Duszpasterstwo osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach*, Zalecenia XIII Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny 268
26. *Był to czas szczególny*, List Nuncjusza Apostolskiego do kard. Henryka Gulbinowicza po wizycie Jana Pawła II w Polsce 272

II. Akta Episkopatu Polski

27. List Episkopatu Polski zapraszający na 46. MKE we Wrocławiu 274
28. *Święty Wojciech – patronem nowej ewangelizacji* 278
29. Komunikat z 288. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski 284
30. *Jan Paweł II wzywa nas do nawrócenia*, List pasterski Episkopatu Polski przed Pielgrzymką Apostolską Ojca Świętego do Polski 286
31. Komunikat z 289. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski 291
32. Słowo Prymasa Polski w sprawie duchowego i materialnego wsparcia ofiar powodzi 292
33. Komunikat z 290. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski 293

III. Akta Metropolity Wrocławskiego

34. Dekret erekcyjny parafii pw. Św. Floriana i Św. Józefa w Olbrachcicach Wielkich 297
35. Dekret erekcyjny parafii pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Godzikowicach 299
36. Komunikat do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Wrocławskiej 301
37. Zaproszenie młodzieży Dolnego Śląska na XVIII Pielgrzymkę do sanktuarium NMP „Królowej Rodzin” w Wambierzycach 301
38. Zaproszenie duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Wrocławskiej do Trzebnicy na uroczystości ku czci św. Jadwigi. 304

IV. Zarządzenia i komunikaty Kurii

39. Apel o duchowe i materialne wsparcie powodzian 308

40. Odznaczenia	309
41. Nominacje	309
42. Zmiany wśród duchowieństwa	310
43. Zmarli kapłani	316

V. Z życia PFT i MWSD we Wrocławiu

<i>Duchowi Bożemu w hołdzie</i> , Wprowadzenie do XXVII Wrocławskich Dni Duszpasterskich	317
<i>Rok Kongresowy na PFT we Wrocławiu</i>	321
<i>By uczelnia mogła funkcjonować</i> , Apel o duchowe i materialne wsparcie Seminarium i Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu	329

VI. Wspomnienia pośmiertne

Ks. Władysław Dziędziora (1918-1996)	332
--------------------------------------	-----

VII. 1000. rocznica śmierci św. Wojciecha

Homilia Jana Pawła II wygłoszona z okazji 1000. rocznicy śmierci św. Wojciecha	334
List Episkopatu Polski z racji Jubileuszu 1000. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Wojciecha	338
<i>Święty Wojciech jest nam bliski</i> , Wywiad z bp. Karlem Lehmannem	341

VIII. Pomoce duszpasterskie

Ks. Eugeniusz Mitek, <i>Katolicki model małżeństwa</i>	346
Zasady wynagradzania księży za pracę katechetyczną	348
Rafał Chromiński, <i>Honorowe krwiodaustwo w Kościele Polskim</i>	349
Rafał Chromiński, Marcin Preciszewski (KAI), <i>Katolickie środki społecznego przekazu w Polsce</i>	356
Krzysztof Gołębiowski (KAI), <i>Światowe Dni młodości krótki przegląd historyczny</i>	368
Krajowa Rada Katolików Świeckich, <i>Mamy prawo wymagać. Rozważania o chrześcijańskiej kulturze politycznej</i>	374